

10^{LAT}
ECS

EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

**PORTRET
PIERWSZEGO
DZIESIĘCIOLECIA**

EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

**PORTRET
PIERWSZEGO
DZIESIĘCIOLECIA**



EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

**PORTRET
PIERWSZEGO
DZIESIĘCIOLECIA**

Gdańsk 2017



Bryła budynku Europejskiego Centrum Solidarności
na tle pomnika Poległych Stoczniovców 1970 w Gdańsku
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

SPIS RZECZY

Idea	Basil Kerski	7
Poprzemysłowe tereny dawnej Stoczni Gdańskiej i Europejskie Centrum Solidarności	Basil Kerski i Andrzej Trzeciak	23
Budynek	Paweł Golak	37
Wystawa stała	Konrad Knoch	51
Kultura obywatelska	Patrycja Medowska	67
Kultura	Iwona Katarzyńska-Czaplewska	81
Edukacja	Agnieszka Piórkowska	97
Działalność naukowa, intelektualna i wydawnicza	Jacek Kołtan	111
Archiwum	Monika Krzencessa-Ropiak	125
Biblioteka	Gabriela Skoracka	137
Mediateka	Anna Maria Mydlarska	153
Promocja i komunikacja	Magdalena Mistat	167
Kalendarium		180
Kolegium Historyczno-Programowe i Rada		184
Pracownicy		185



Lech Wałęsa podpisuje Akt Erekcijny Europejskiego Centrum Solidarności, dokument sygnowało tego dnia na placu Solidarności w Gdańsku m.in. ponad 20 europejskich prezydentów i premierów, 31 sierpnia 2005
Fot. Wojciech Jakubowski / Archiwum ECS

IDEA

Basil Kerski

GDAŃSKA AGORA, EUROPEJSKIE CENTRUM

Gdańska agora i europejskie centrum – powiedział jeden z gdańskich artystów pytany przez zagranicznych dziennikarzy, jak mógłby scharakteryzować dzisiejsze Europejskie Centrum Solidarności (ECS). Myślę, że to trafne określenie instytucji przy placu Solidarności w Gdańsku. ECS stało się dzięki wystawie stałej ważnym miejscem pamięci o rewolucji Solidarności oraz innych antykomunistycznych zrywach w Europie. Oddziałuje na cały kontynent, o czym świadczy zainteresowanie krajowych i zagranicznych zwiedzających oraz przyznana w 2016 roku Nagroda Muzealna Rady Europy. A dzięki programowi kulturalnemu i intelektualnemu ECS stało się miejscem europejskich debat na temat wyzwań współczesnego świata.

Bez ECS trudno sobie dziś wyobrazić Gdańsk. Centrum, położone na historycznym terenie Stoczni Gdańskiej, jest dziś gdańską agorą, niekomercyjnym miejscem spotkań ludzi, którzy chcą czuć swoją obywatelską tożsamość. Młodzież i świadkowie historycznych wydarzeń, mieszkańcy Trójmiasta, Pomorza oraz turyści z Polski i zagranicy czują się tu dobrze – ze względu na architekturę, wyjątkowe oddziaływanie przestrzeni, ale i naszą filozofię otwartości, równości i tolerancji.

CHOĆ GOŚCILIŚMY JUŻ PONAD 2 MILIONY LUDZI, TO NIE BYŁO TU ŻADNEJ POLITYCZNEJ AGRESJI. CENTRUM WYPEŁNIONE JEST POZYTYWĄ ENERGIĄ LUDZI OTWARTYCH, ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWY W SKUPIENIU I SZACUNKU DLA HISTORII, ORAZ OBYWATELI ZAANGAŻOWANYCH, REALIZUJĄCYCH PEŁNE PASJE SPOŁECZNE PROJEKTY



POZYTYWNA ENERGIA OTWARTYCH LUDZI

Cieszy mnie bardzo, że na tle gorących sporów politycznych w Polsce ECS jest miejscem spokoju, kulturalnych debat, szacunku dla innego. Przyznam szczerze, że obserwując rosnącą temperaturę dyskursu publicznego, niekiedy charakteryzującego się agresywnym tonem i niemerytorycznymi argumentami, obawiałem się, że atmosfera podziału wkroczy także w nasze progi. Jestem bardzo szczęśliwy, że tak się nie stało. Choć gościliśmy już ponad 2 miliony ludzi, to nie było tu żadnej politycznej agresji. Centrum wypełnione jest pozytywną energią ludzi otwartych, zwiedzających wystawy w skupieniu i szacunku dla historii, oraz obywateli zaangażowanych, realizujących pełne pasji społeczne projekty. Nawet 31 sierpnia 2017 roku, kiedy widziałem na placu Solidarności Polskę podzieloną, to ci sami ludzie spotykali się w naszym budynku, na wystawie lub przy kawie, zapominając o podziałach. W ECS można odkryć oblicze naszego społeczeństwa, które nie znajduje reprezentacji w mediach. Wiele tematów dzieli dziś Polaków, ocena historii, stosunek do wiary, solidarność wobec uchodźców. Niewiele jest osobowości i instytucji, które potrafią łączyć. Tymczasem w ECS obserwuję, jak bardzo Polacy potrzebują przestrzeni wolnych od retoryki podziałów, gdzie spotykają się różne światy. Niekiedy nie chcemy się do tego przyznać, że łatwiej przychodzi nam mówienie o konfliktach. W naszym społeczeństwie jest jednak tęsknota za spokojną refleksją na temat wyzwań, przed którymi stoi nasze społeczeństwo, za rozmową na temat nowego kształtu dobra wspólnego, jest w nas szacunek dla wspólnego dziedzictwa kulturowego. Te potrzeby objawiają się w ECS. Nasz

Uroczystość powołania instytucji kultury Europejskie Centrum Solidarności, stanowisko dyrektora objął dr Maciej Zięba OP, Dwór Artusa w Gdańsku, 8 listopada 2007
Fot. Grzegorz Mehring / „Dziennik Bałtycki” / dzięki uprzejmości autora



program wychodzi naprzeciw tym ukrytym oczekiwaniom. Szczególnie wystawa stała, stworzona w duchu pluralizmu i szacunku dla różnych bohaterów rewolucji Solidarności, jest wyrazem kształtowania pamięci, która łączy, a nie dzieli Polaków i Europejczyków.

NIE TYLKO MUZEUM

Pierwszy raz o ambicjach zbudowania Europejskiego Centrum Solidarności usłyszałem latem 2005 roku podczas obchodów 25 rocznicy narodzin Solidarności. Z entuzjazmem przyjąłem informację, że powstaje w Gdańsku instytucja, która ma przypomnieć zapomniane solidarnościowe więzi Europejczyków. Silnie pobudził moją wyobraźnię fakt, że w moim rodzinnym mieście rodzi się nowoczesne muzeum poświęcone rewolucji Solidarności. Żyjąc w Berlinie, doświadczyłem, jak duży wpływ mają nowoczesne muzea i pomniki na tożsamość miast i narodów, na pamięć zbiorową, wyobraźnię historyczną i kulturalną, a także jak kluczowe są dla rozwoju metropolii. Miejsca pamięci odnoszące się do najnowszej historii w stolicy Niemiec, takie jak na przykład Muzeum Żydowskie, pomnik Pomordowanych Europejskich Żydów, pomnik Spalonych Książek czy Muzeum Historii Niemiec, w znaczący sposób określiły tożsamość zjednoczonego Berlina, stały się wręcz ikonami metropolii nad Szprewą. Miałem nadzieję, że także w moim rodzinnym mieście nad Motławą powstanie muzeum upamiętniające rewolucję Solidarności, które będzie symbolem nowoczesnego Gdańska i jego znaczenia dla świata.

Pierwsze wizualizacje siedziby ECS, które zobaczyłem krótko po zakończeniu konkursu architektonicznego, potwierdziły moje nadzieje. Zachwyciła mnie ekspresja architektury,

Basil Kerski

**GDAŃSKA AGORA,
EUROPEJSKIE CENTRUM**

nowoczesność budynku, zaprojektowanego przez zespół gdańskich architektów prowadzony przez Wojciecha Targowskiego. Fascynację wywołała we mnie także próba wkomponowania nowoczesnej architektury w historyczną przestrzeń dawnej stoczni. Poźniej, kiedy poznałem szczegóły projektu, zwróciła moją uwagę otwarta przestrzeń w budynku, potencjalna agora. W latach przed otwarciem siedziby ECS, kiedy byłem już dyrektorem instytucji, często pytano mnie: Czy naprawdę panu podoba się ten budynek? Tak! – odpowiadałem z entuzjazmem, a wielu nie wierzyło, sądząc, że dyrektorowi inaczej nie wypada mówić.

Nie tylko projekt architektoniczny ECS zwrócił wcześniej moją uwagę. Oprócz odważnej architektury bardzo pozytywnie odebrałem nowatorski charakter planowanej instytucji. Przypomnę, 8 listopada 2007 roku założyciele ECS (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, miasto Gdańsk, samorząd województwa pomorskiego, NSZZ „Solidarność” oraz Fundacja Centrum Solidarności) podpisali statut, który określał powołanie nie tylko muzeum upamiętniającego rewolucję Solidarności, ale także instytucji kultury otwartej na wyzwania świata współczesnego, wspierającej rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i Europie. Mnie, jako człowieka nauk społecznych, nie historyka, to zwrócone na przyszłość podejście do dziedzictwa solidarności wydawało się bardzo cenne. Dawało szansę na ponadgeneracyjny dialog o Polsce i Europie. Wyjątkową instytucję czyni z ECS także zapisany w statucie cel opieki nad dziedzictwem całej opozycji antykomunistycznej Europy Środkowej i Wschodniej. Nie znam podobnej narodowej instytucji muzealno-archiwalnej w Europie, którą zbudowano na

tak szerokiej perspektywie. Z wielu względów uważałem i nadal uważam ten europejski charakter upamiętnienia Solidarności za kluczowy. Żyjemy w czasach, kiedy dużo mówimy o konieczności kształtowania europejskiej sfery publicznej jako przeciwwagi dla brukselskiej biurokracji unijnej, sporo jest refleksji na temat budowy tożsamości europejskiej opartej

Z ENTUZJAZMEM PRZYJĄŁEM INFORMACJĘ, ŻE POWSTAJE W GDAŃSKU INSTYTUCJA, KTÓRA MA PRZYPOMNIEĆ ZAPOMNIANE SOLIDARNOŚCIOWE WIĘZI EUROPEJCZYKÓW. SILNIE POBUDZIŁ MOJĄ WYOBRAŹNIĘ FAKT, ŻE W MOIM RODZINNYM MIEŚCIE RODZI SIĘ NOWOCZESNE MUZEUM POŚWIĘCONE REWOLUCJI SOLIDARNOŚCI

na pamięci o najnowszej historii kontynentu, wiele się dyskutuje o łączeniu różnych doświadczeń historycznych Europejczyków. Tak naprawdę jednak większość Europejczyków prowadzi monologi. Tworzymy na naszych narodowych czy regionalnych podwórkach instytucje publiczne, które nas od siebie oddalają.

Historia emancypacji narodów Europy Środkowej i Wschodniej, oporu wobec komunizmu otwiera szansę na budowanie więzi między narodami. Opozycja antykomunistyczna, co prawda, była ograniczona w swoich możliwościach współpracy, nie było przecież otwartych granic wewnątrz bloku wschodniego. Władze ściagały wszelkie formy współpracy, ale wszyscy ludzie opozycji między Warszawą a Pragą, wschodnim Berlinem a Budapesztem inspirowali się nawzajem, oddziaływali na siebie. Szczególnie wielomilionowa Solidarność była wzorem, wręcz katalizatorem przemian w państwach Europy Środkowej i Wschodniej.

BERLIŃSKIE INSPIRACJE

Droga do formalnego powołania ECS była długa. W 1998 roku Paweł Adamowicz, przewodniczący Rady Miasta Gdańska, a w kolejnej kadencji nowo wybrany prezydent miasta, sformułował idee powołania muzeum Solidarności. Kilkakrotnie w wystąpieniach publicznych, ale też w prywatnych rozmowach ze mną podkreślał, jak duże wrażenie zrobiło na nim Muzeum Muru Berlińskiego, prywatna inicjatywa słynnego działacza antykomunistycznego Rainera Hildebrandta, które powstało krótko po budowie granicy wewnątrz Berlina w 1961 roku. Najpierw mieściło się w prywatnym mieszkaniu przy ulicy Bernauer Strasse, a w 1963 roku zostało przeniesione w pobliże legendarnego przejścia granicznego dla aliantów, tak zwanego Checkpoint Charlie. Rainer Hildebrandt, człowiek odważny, który w czasie Trzeciej Rzeszy ryzykował jako młody student swoim życiem, uczestnicząc w działaniach opozycji antynazistowskiej, dokumentował w swoim muzeum przemoc komunistów. Jej symbolem stał się nieludzki mur dzielący organizm miasta. Uciekając ze wschodniego Berlina i NRD, ludzie ryzykowali życiem. Przy granicy obowiązywał rozkaz użycia broni przy każdej nielegalnej próbie ucieczki. W swoim muzeum Hildebrandt dokumentował także działania ruchów antykomunistycznych, szczególnie Solidarności. Jej pokojowy charakter fascynował tego wroga wszelkich totalitaryzmów. W latach 80. poszerzył wystawę stałą Muzeum Muru o ekspozycję o pokojowym proteście „Od Gandhiego do Wałęsy. Walka bez przemocy na rzecz praw człowieka”, która stała się inspiracją dla twórców ECS. Krąg berlińsko-gdańskiej opowieści zamknął się w czerwcu 2015 roku,





kiedy wspólnie z prezydentem Pawłem Adamowiczem przekazaliśmy Muzeum Muru przy Checkpoint Charlie kopię gdańskiego pomnika Jana Pawła II i Ronalda Reagana, która została ustawiona w części wystawy stałej muzeum poświęconej Solidarności. Ważnym etapem na drodze do utworzenia ECS było powołanie 29 grudnia 1999 roku – z inicjatywy prezydenta Pawła Adamowicza, przy poparciu arcybiskupa Tadeusza Goćłowskiego, Lecha Wałęsy, NSZZ „Solidarność”, Stoczni Gdańskiej, województwa pomorskiego i miasta Gdańsk – Fundacji Centrum Solidarności. Prezesem został wówczas Bogdan Lis, jeden z legendarnych bohaterów Sierpnia '80. W 2000 roku, w 20 rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, miasto Gdańsk przygotowało wystawę „Drogi do Wolności”, którą długi czas eksponowano w Sali BHP, a później w podziemiach przy siedzibie NSZZ „Solidarność”. Wystawa ta, która na stałe wprowadziła narrację wolnościową w gdański pejzaż muzealny, funkcjonowała do momentu otwarcia nowej siedziby ECS i jej wystawy stałej latem 2014 roku. Fundacja Centrum Solidarności prowadziła na początku nowego stulecia szeroką działalność edukacyjną i promocyjną, organizowała wystawy czasowe, które dzięki wsparciu instytutów polskich oraz placówek dyplomatycznych były prezentowane na całym kontynencie. W 25 rocznicę narodzin Solidarności, 31 sierpnia 2005 roku, ponad 20 europejskich prezydentów i szefów rządów podpisało Akt Erekcyjny ECS. Biorąc udział w uroczystości na placu Solidarności, europejska elita polityczna podkreśliła wagę idei wybudowania ECS także dla świata. Gdański akt erekcyjny poprzedziła w Warszawie międzynarodowa konferencja poświęcona historii Solidarno-

ści i jej znaczeniu dla światowej polityki. Jak rozmawiam dziś z uczestnikami tej konferencji, w której też miałem zaszczyt brać udział, to słyszę nostalgiczną tęsknotę za umiejętnością wspólnego promowania dziedzictwa Solidarności. Rzeczywiście, wówczas – krótko po śmierci Jana Pawła II, przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi 2005 roku – cały obóz postsolidarnościowy umiał się zebrać wokół dziedzictwa Sierpnia 1980 roku, niezależnie od aktualnych sporów. Inicjatywa uczczenia 25 rocznicy narodzin Solidarności połączyła nawet polityków postsolidarnościowych z byłymi członkami PZPR. Państwowe uroczystości wspierane były przez lewicowy rząd premiera Marka Belki i prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, reżimowego uczestnika obrad Okrągłego Stołu. Wspólny cel wprowadzenia dziedzictwa Solidarności w europejską narrację zmobilizował wszystkich, atmosfera jedności dominowała, wzmacniając autorytet państwa polskiego na arenie międzynarodowej.

Umiejętność wspólnego działania ponad partyjnymi podziałami towarzyszyła też w procesie powoływania ECS. 29 stycznia 2007 roku list intencyjny w sprawie utworzenia instytucji kultury ECS podpisali minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, jako przedstawiciel rządu premiera Jarosława Kaczyńskiego, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski, przewodniczący i wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” – Janusz Śniadek i Jerzy Langer oraz prezes Fundacji Centrum Solidarności Bogdan Lis. W październiku 2006 roku prezydent Gdańska powołał Biuro do spraw ECS, którego dyrektorem został Jacek Kobiela. Pełnomocnikami prezydenta Gdańska do spraw ECS byli kolejno Sławomir Czarlewski (2006) i Jacek Taylor (2007). Wreszcie 8 listopada 2007 roku powołano instytucję kultury Europejskie Centrum Solidarności, a jej pierwszym dyrektorem został dominikanin ojciec Maciej Zięba OP, który prowadził instytucję do jesieni 2010 roku. W lutym 2008 roku ECS rozpoczęło działalność w tymczasowej siedzibie, w budynku dawnej dyrekcji Stoczni Gdańskiej przy ul. Doki 1.

Jeszcze przed formalnym powołaniem instytucji miasto Gdańsk ogłosiło w maju 2007 roku międzynarodowy konkurs architektoniczny na opracowanie koncepcji budynku ECS. Rozstrzygnięcie konkursu, do którego przystąpiło 58 zespołów z całego świata, nastąpiło 13 grudnia 2007 roku: zwycięski projekt przygotowało gdańskie Przedsiębiorstwo Projektowo-Wdrożeniowe FORT. Budowę nowej siedziby ECS rozpoczęto pod koniec 2010 roku.

CEZURA

Z perspektywy dzisiejszego zespołu ECS najważniejszą cezurą w naszej historii jest podział na pierwsze siedem lat przed otwarciem siedziby i na trzy lata w budynku przy placu Solidarności 1. Lata od realizacji pierwszych projektów kulturalnych

PONAD 20 EUROPEJSKICH PREZYDENTÓW I SZEFÓW RZĄDÓW PODPISAŁO AKT EREKCYJNY ECS. BIORĄC UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI NA PLACU SOLIDARNOŚCI, EUROPEJSKA ELITA POLITYCZNA PODKREŚLIŁA WAGĘ IDEI WYBUDOWANIA ECS TAKŻE DLA ŚWIATA

w 2008 roku do otwarcia siedziby latem 2014 roku były pełne pionierskiego entuzjazmu zespołu ECS, a także niekiedy ciężkich prób. Dużym wyzwaniem był fakt, iż przez pierwsze lata ECS tworzyło formaty kulturalne w różnych miejscach Gdańska, Polski i Europy, pomyślane tak, aby w przyszłej siedzibie mogły na siebie oddziaływać. Kolejnym wyzwaniem było to, że podczas wznoszenia nowego budynku jego architektura dla wielu osób nie była czytelna. Ludziom, którzy przychodzili na plac Solidarności, trudno było sobie wyobrazić otwarty, obywatelski charakter wnętrza budynku, nie znali treści wystawy stałej, nad którą zespół pracował wiele lat. Masywna fasada, widoczna tylko od strony południowej, tworząca tło dla pomnika Poległych Stoczniovców 1970, przerażała niektórych swoim monumentalizmem. Otwarta, świetlista wschodnia strona była niewidoczna, tak jak motywy odwołujące się do kształtu statku w budowie, który można dostrzec, obchodząc budynek. Na dodatek teren, na którym powstawała siedziba ECS, wydawał się obszarem zamkniętym, dopiero powstawała nowa struktura uliczna. Te wyzwania przyczyniły się w znacznej mierze do tego, że projekt budowy ECS był w Gdańsku niepopularny.

Pytania o sens tak ambitnego projektu pogłębiły także posmoleńskie głębokie podziały w obozie postsolidarnościowym, wzmacniająca się instrumentalizacja pamięci najnowszej historii do walki politycznej. Wielu obywateli, dziennikarzy i historyków wątpiło, że można stworzyć w ECS wystawę stałą, która będzie obiektywna, a jednocześnie budząca pozytywne emocje, łącząca różne perspektywy generacyjne. Przed otwarciem w 2014 roku ulicy Nowej Wałowej (dziś ul. Księdza Jerzego Popiełuszki) tereny postoczniove były mało znane, trudno było ludziom ocenić kluczową rolę budynku ECS dla rozwoju przestrzeni postoczniove. Powściągliwość wobec architektury budynku, wystawy stałej oraz nieznanostwo terenów postoczniove były dla mnie zrozumiałe.

Nie potrafiłem zrozumieć niechęci gdańszczan do ambitnych inwestycji miasta w rozwój kultury. Muzeum II Wojny Światowej długo nie budziło w Gdańsku zainteresowania, ponieważ było finansowane całkowicie ze środków rządu. Traktowano tę inwestycję jako „nie naszą”, obcą, jakby pieniądze na realizację tej instytucji nie pochodziły także z podatków gdańszczan. Budowa ECS, realizowana w połowie ze środków miasta i z funduszy unijnych, budziła natomiast pytania, takie jak: A po co nam inwestować z samorządowych środków w instytucję o zasięgu europejskim?

Ten dystans do dalekowzrocznych inwestycji w kulturę, wobec budowania opowieści o historii, która tak pozytywnie wpisała Gdańsk w najnowszą historię świata, mnie jako gdańszczanina zaskoczył. Ten brak dalekowzroczności, ten deficyt odwagi w sferze kultury, wręcz otwartości, skojarzył mi się z kluczowymi momentami w historii Gdańska. W czasach złotego wieku, największego dobrobytu, od XVI do XVIII wieku, Gdańsk nie zainwestował odważnie w innowację w świecie kultury i nauki. Nie powstał nad Motławą uniwersytet o europejskim znaczeniu, a kiedy Jan Sebastian Bach zainteresował się pracą kantora w protestanckim Gdańsku, patrycjusze nie zrobili nic, aby związać muzycznego geniusza z miastem. Znaczenie Gdańska na kulturalnej mapie Europy byłoby dziś – mimo ekonomicznego upad-

ku po rozbiorach Rzeczypospolitej i zniszczeń wojen światowych – inne, gdyby w czasach szczytowego rozwoju myślano o kulturze nie tylko z perspektywy rozrywki, ale także z większą odwagą i otwartością. Powołanie ECS postrzegałem zatem od początku nie tylko w kategoriach budowania znaczącego muzeum, miejsca pamięci o ponadregionalnym zasięgu, ale jako szansę na wzmocnienie odwagi kulturowej, otwartości na świat oraz innowacyjności Gdańska.

Chcąc wytłumaczyć gdańszczanom idee ECS, weszliśmy w intensywny dialog z nimi, wprowadziliśmy np. dni otwarte na placu budowy, a promując nasze Centrum, opowiadaliśmy także o innych powstających instytucjach kultury

PODJĘLIŚMY RYZYKO OTWARCIA NIEGOTOWEJ WYSTAWY STAŁEJ I NIE W PEŁNI PRZYGOTOWANEGO DO WSZYSTKICH FUNKCJI PUBLICZNYCH BUDYNKU, BO ZALEŻAŁO NAM NA TYM, ABY LUDZIE JAK NAJSZYBCIEJ WESZLI DO CENTRUM I ZROZUMIELI, ŻE NOWA SIEDZIBA ECS TO NIE BIUROWIEC CZY KOMERCYJNY OŚRODEK, TYLKO MIEJSCE SPOTKAŃ LUDZI, A ZA WIDOCZNĄ OD PLACU SOLIDARNOŚCI MASYWNOŚCIĄ ŚCIANY KRYJE SIĘ ŚWIATŁO, LEKKOŚĆ, NADZIEJA I CIEPŁO

na Pomorzu. Widzieliśmy, że ECS nie w pojedynkę, ale wspólnie z Gdańskim Teatrem Szekspirowskim, Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Emigracji, zmienia pozycję Pomorza na kulturalnej mapie Polski i Europy. To była bardzo ważna perspektywa myślenia o naszym Centrum. W konsekwencji narracja wystawy stałej ECS została pomyślana w kontekście powstającego Muzeum II Wojny Świato-

wej, tak aby obie ekspozycje się uzupełniały i zapełniały.

Kluczowym momentem pierwszej dekady ECS było otwarcie nowej siedziby – 30–31 sierpnia 2014 roku. Był to ważny moment nie tylko dlatego, że oddaliśmy zwiedzającym naszą wystawę stałą, ale także dlatego, że dzięki wypracowanej filozofii otwarcia udało nam się stworzyć pozytywną atmosferę wokół ECS, w ciągu kilku godzin zdobyć sympatię wielu tysięcy obywateli. Filozofia otwarcia była bardzo prosta i charakteryzuje naszą instytucję do dziś. Potraktowaliśmy wszystkich obywateli na równi, daliśmy im poczucie, że ECS jest ich miejscem. Razem z obywatelami o godzinie 10.00 weszli do ECS legendarny przywódca Solidarności Lech Wałęsa, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz i minister kultury Małgorzata Omilanowska, marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, Andrzej Wajda z Krystyną Zachwatowicz oraz wielu innych bohaterów Solidarności. Nie było strefy dla bardzo ważnych person.

Pokazaliśmy funkcje publiczne budynku, a w nich nasze formaty. Programem otwarcia wytłumaczyliśmy, w jaki sposób łączymy historię ze współczesnością, czego obywatele mogą od nas oczekiwać. Zrezygnowaliśmy z wielkiego koncertu gwiazd popkultury, który miałby podkreślić wagę wydarzenia. Wszyscy goście byli bohaterami tego dnia, a naszą gwiazdą była wielka wystawa stała o rewolucji Solidarności, po tej wystawie oprowadzali znani działacze związkowi i dawni opozycjoniści, dziennikarze, historycy.

Wystawę otworzyliśmy, mimo że nie była jeszcze w pełni gotowa. Także inne ważne przestrzenie publiczne, jak Wydział Zabaw, biblioteka, mediateka oraz przestrzeń wystaw czasowych, nie były jeszcze oddane do

użytku. Nie czekaliśmy na otwarcie siedziby do momentu, aż zakończą się prace we wszystkich przestrzeniach. Niemal przez rok udostępnialiśmy je krok po kroku. Podjęliśmy ryzyko otwarcia niegotowej wystawy stałej i nie w pełni przygotowanego do wszystkich funkcji publicznych budynku, bo zależało nam na tym, aby ludzie jak najszybciej weszli do Centrum i zrozumieli, że nowa siedziba ECS to nie biurowiec czy komercyjny ośrodek, tylko miejsce spotkań ludzi, a za widoczną od placu Solidarności masowością ściany kryje się światło, lekkość, nadzieja i ciepło.

RYZIKO

Podjęliśmy ryzyko, ponieważ byliśmy przekonani do jakości wystawy stałej. Mieliśmy nadzieję, że ekspozycja wywoła pozytywne reakcje u większości odwiedzających. Zależało nam, aby pamięć Solidarności połączyła Polaków w ECS. Oddaliśmy zwiedzającym wystawę o rewolucji Solidarności nienarzucającą w prosty sposób emocji, ale jednocześnie budzącą wielkie uczucia, zarówno wśród starszych, jak i wśród młodszych Polaków oraz gości z zagranicy. Największym zaskoczeniem dla wielu było to, że można opowiedzieć historię Solidarności w sposób zrozumiały dla kilku generacji i umożliwiający odnalezienie ludziom różnych doświadczeń. Ta wieloperspektywiczność wystawy oraz ukryty w niej szacunek dla pluralizmu są efektem pracy ludzi różnych generacji, ale też różnych perspektyw społecznych i politycznych. Współpracowaliśmy z wieloma środowiskami historyków i świadków oraz ze wszystkimi instytucjami społecznymi i publicznymi, które posiadają kluczowe dla najnowszej polskiej historii zbiory, jak chociażby Instytut Pamięci Narodowej czy Fundacja Ośrodka KARTA.



Udało nam się, wspólnie z autorami scenografii ze Studia 1:1, wypracować na budowę naszej opowieści własny język ekspozycyjny. Kiedy tworzyliśmy wystawę, panował wśród muzealników spór – dla mnie akademicki – czy na wystawie fundamentem narracji powinny być jedynie artefakty, eksponaty, czy nie lepsza jest wystawa narracyjna pełna zdjęć, filmów, nowych mediów? Nasz zespół podszedł do tego problemu nieideologicznie. Dla każdego rozdziału opowieści, dla każdej sali ekspozycji wybraliśmy adekwatny język, np. pierwsza sala poświęcona sierpniowemu strajkowi jest pełna historycznych eksponatów, dominują obiekty ze stoczni, a w centrum sali uwagę przyciąga ikona strajku – oryginalne Tablice 21 Postulatów Gdańskich. W przedostatniej sali ekspozycji zaś, która jest poświęcona wszystkim rewolucjom w Europie Środkowej i Wschodniej, dokonaliśmy redukcji, skupiliśmy się na narracji zbudowanej za pomocą multimedii. To przestrzeń, w której za pomocą filmów pokazujemy przebieg i genezę poszczególnych ruchów wolnościowych i rewolucji. Stworzyliśmy nie tylko jedyną na kontynencie wystawę na temat wszystkich tych antykomunistycznych zrywów, ale jednocześnie zaproponowaliśmy kanon wiedzy na temat przemian w Europie Środkowej i Wschodniej. Budowa kanonu wydawała nam się ważniejsza niż np. wyeksponowanie jednego obiektu, który symbolizowałby poszczególną rewolucję.

Z tej przestrzeni europejskiej jestem wyjątkowo dumny, ponieważ nie była to wiedza łatwo dostępna i nie chodzi tylko o fakty, materiały filmowe, zdjęcia, biografie. Nie istnieją na przykład żadne wystawy, książki, filmy, które w podobny sposób dokonałyby bilansu

wszystkich tych historycznych dynamik. Oceniam wystawę stałą jako jeden z największych sukcesów naszego zespołu, czego wyrazem jest Nagroda Muzealna Rady Europy. Wystawa ugruntowała pozycję ECS jako ważnego miejsca pamięci. ECS to jednak nie tylko ośrodek pamięci, ale także miejsce oddziaływania na współczesność.

BILANS DZIESIĘCIOLECIA

W jaki sposób, za pomocą jakiej koncepcji możemy jako gdańska instytucja kultury oddziaływać na społeczeństwo? To pytanie towarzyszy nam od początku istnienia ECS. Mamy świadomość, że za pomocą programu kulturalnego, debat publicznych, spotkań z wybitnymi myślicielami możemy wpłynąć na myślenie naszych odbiorców. Taka metoda działań jednak nie w pełni nas satysfakcjonuje. Zastanawiając się nad naszą filozofią, powróciliśmy do źródeł Solidarności. W mojej opinii Solidarność była odzwierciedleniem prostej idei: myśl uniwersalnie, działaj lokalnie. Małe grupy mogą stworzyć coś wielkiego, oddziaływać na świat, skupiając się na swoim najbliższym otoczeniu. Solidarność mogła działać tylko w przestrzeni swojego zamkniętego kraju, ale w sensie globalnym czuła odpowiedzialność za pokój na kontynencie, nie dała się wciągnąć w prowokacje, które byłyby zagrożeniem dla pokoju. Twórcy Solidarności wiedzieli, że ruch może być wzorem dla innych i katalizatorem zmian.

Nasz statut zobowiązuje nas do działań pozaregionalnych, wręcz pomocy nowym ruchom na świecie. Obawiałem się, że pogubimy się, gdy będziemy chcieli być wszędzie. Ważnym priorytetem dla mnie i zespołu stało się więc skupienie na naszym budynku i najbliższym otoczeniu. Budynek dawał szansę na to, aby

nasze projekty stały się symbolami nowoczesnej kultury pamięci oraz oddziaływania na współczesne społeczeństwo. Znaczną część naszych projektów kulturalnych i społecznych adresujemy do gdańszczan, wiedząc, że w ten sposób będziemy mogli zmieniać lokalną rzeczywistość i oddziaływać poza granice miasta. Zaczęliśmy realizować wiele oddolnych projektów, uznając, że kultura to nie tylko wielkie wydarzenia artystyczne, ale także sfera wartości i narzędzie budowy społeczeństwa obywatelskiego, potrzebnego w dzisiejszych polskich realiach. To bardzo ważne przesłanie, bo zakorzeniliśmy ECS w Gdańsku, wręcz stworzyliśmy sojusz ludzi dobrej woli wspierających naszą instytucję. Ta współpraca bardzo szybko przyniosła efekty. Na podstawie tej filozofii działania powstały inicjatywy ważne w symbolicznym znaczeniu dla Gdańska i Polski, jak gdański Model Integracji Imigrantów, społeczne obchody Sierpnia ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ czy inkubator nowych działań społecznych SOLIDARNOŚĆ CODZIENNE.

Ta próba budowania nowej jakości życia obywatelskiego w mieście, razem z narracją wystawy stałej i wysokim poziomem realizowanych przez nas projektów kulturalnych, edukacyjnych czy naukowych, czyni Europejskie Centrum Solidarności żywym miejscem. Wydaje mi się, że dla wielu gdańszczan, przynajmniej dla tych, dla których kultura jest ważna, ECS jest dziś pozytywnym symbolem współczesnego Gdańska, miasta wolności i solidarności.

Basil Kerski

dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności w ECS pracuje od 2011 roku



PRIX DU MUSÉE DU CONSEIL DE L'EUROPE

COUNCIL OF EUROPE MUSEUM PRIZE

Vu la Recommandation 806 (1977)
de l'Assemblée parlementaire,

Having regard to Recommendation 806 (1977)
of the Parliamentary Assembly,

Vu la décision du Comité des Ministres
d'instituer un Prix spécial du Musée
attribué par l'Assemblée parlementaire,

Having regard to the decision of the
Committee of Ministers to institute a special Museum
Prize to be awarded by the Parliamentary Assembly,

Vu l'avis de la Commission de la culture,
de la science, de l'éducation et des médias,

Having regard to the opinion of the Committee
on Culture, Science, Education and Media,

Le Prix du Musée du Conseil de l'Europe
pour l'année 2016 est décerné au

The Council of Europe Museum Prize
for 2016 is hereby awarded to

European Solidarity Centre, Gdańsk

pour sa contribution à la promotion
du patrimoine culturel comme vecteur
des valeurs européennes communes.

for its contribution to promoting
cultural heritage as a vector of
the common European values.

Le Président de l'Assemblée parlementaire

The President of the Parliamentary Assembly





*Stocznia stanowiła ogromny ośrodek produkcyjny, pod koniec lat 70. pracowało w niej ok. 17 tysięcy ludzi
Fot. Zenon Mirota / Zbiory ECS*

POPRZEMYSŁOWE
TERENY DAWNEJ
STOCZNI GDAŃSKIEJ
I EUROPEJSKIE CENTRUM
SOLIDARNOŚCI

Basil Kerski i Andrzej Trzeciak

HISTORYCZNA I NOWA AGORA

Tereny dawnej Stoczni Gdańskiej są przestrzenią o dużym symbolicznym znaczeniu dla Polski i Europy. To ważne miejsce pamięci, które Polacy i Europejczycy zaczynają na nowo poznawać. Percepcję tego terenu zasadniczo zmieniło otwarcie 30–31 sierpnia 2014 roku Europejskiego Centrum Solidarności.

Sercem ECS jest wystawa stała poświęcona rewolucji Solidarności i przemianom systemowym w całej Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989–1991. Z jej sal widać kluczowe dla historii Solidarności obiekty – Bramę nr 2, pomnik Poległych Stoczników 1970 i Salę BHP. Nowoczesny, ekspresyjny budynek, przypominający statek, nawiązuje także estetycznie do przemysłowego dziedzictwa stoczni.

MIASTO Z PERSPEKTYWY TARASU ECS

Na szóstym piętrze siedziby ECS znajduje się taras widokowy – można by rzec, że to druga wystawa stała. Rozpościera się stąd widok na cały obszar stoczniowy oraz historyczne śródmieście Gdańska. Ta perspektywa umożliwia odczytanie etapów rozwoju centrum miasta, pozytywnych przemian oraz efektów zanikania historycznej i symbolicznej tkanki miejskiej, szczególnie dawnej przestrzeni industrialnej. Skłania też do refleksji nad wartością znaczeń i kodów kulturowych silnie wpisanych w to miejsce oraz ich oddziaływanie na tożsamość miasta i ludzi. Pozwala jednocześnie na uchwycenie szczególnych



*Położenie najstarszej części Stoczni Gdańskiej. Po lewej zachowany kompleks dawnej Stoczni Cesarskiej (potem Danziger Werft). Nieco dalej plac, który powstał po rozebraniu obiektów stoczniowego wydziału kadłubowego K2. U dołu po prawej zabudowania dawnej Stoczni Schichaua. Powyżej budynek ECS w budowie. W głębi gdańskie Stare i Główne Miasto z sylwetką kościoła Mariackiego
Fot. Paweł Stolarczuk / Zbiory ECS*



relacji historycznych i przestrzennych tego terenu z innymi częściami Gdańska, ich szans, zagrożeń i wyzwań.

Główne tereny stoczni rozciągają się wzdłuż lewego brzegu Martwej Wisły na ponad 70 hektarach. Po wschodniej stronie ECS widać obszerne puste tereny postoczniove, będące własnością prywatnych inwestorów. Planowano na nich budowę gigantycznej galerii handlowej o kubaturze większej niż bryła budynku ECS. Tak duży obiekt zdominowałby przestrzeń stoczni. Nadmiar powierzchni handlowych w Trójmieście spowodował, iż projekt zawieszono.

Ze wschodniej strony tarasu ECS widać także budynki starej Stoczni Cesarskiej, w tym gmach dyrekcji oraz stary magazyn torped, czyli budynek z historyczną Salą BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w której 31 sierpnia 1980 roku podpisano Porozumienie Gdańskie. Gmach jest dziś własnością NSZZ „Solidarność”, prezentowane są w nim wystawy czasowe i niewielka ekspozycja poświęcona Stoczni Gdańskiej. Obiekt pełni też

NAJSTARSZE TERENY STOCZNI GDAŃSKIEJ, GRANICZĄCE ZE STARYM MIASTEM, ZOSTAŁY PO OGŁOSZENIU UPADŁOŚCI ZAKŁADU W 1996 ROKU SPRYWATYZOWANE. JEDNOCZEŚNIE POWSTAŁ PLAN STWORZENIA NA TYM TERENIE NOWEJ DZIELNICY MIEJSKIEJ NAWIĄZUJĄCEJ NAZWĄ DO ŚREDNIOWIECZNEJ HISTORII TEGO OBSZARU

funkcję centrum konferencyjnego, jest jedynym budynkiem historycznym na terenie byłej stoczni, dokumentującym historię polityczną tego miejsca. Siedziba byłej dyrekcji oraz historyczne budynki Stoczni Cesarskiej należą dziś do zagranicznych właścicieli, mających

realizować na terenie stoczni nową śródmiejską dzielnicę Gdańska – Młode Miasto. Właściciele terenu skupili swoje dotychczasowe działania na realizacji nowej infrastruktury drogowej, w sposób ograniczony zabezpieczając historyczne obiekty. Wiosną 2014 roku otwarto nową, centralną arterię, ul. ks. Jerzego Popiełuszki, która ułatwiła dojazd autem na historyczny teren stoczni, ale jednocześnie przecięła na dwie części teren stoczni i ważne miejsce pamięci historii Solidarności. Kontrowersyjna inwestycja pierwszy raz od ogłoszenia upadłości stoczni w 1996 roku zwróciła uwagę szerszej opinii publicznej na zagadnienie związane z terenem historycznego zakładu. Pozytywnym efektem tej debaty było to, że zarówno otwarcie nowej ulicy oraz działalność ECS w jego nowej siedzibie przyciągnęły na teren historycznej Stoczni Gdańskiej tysiące osób, które chciały poznać to ważne miejsce pamięci. Dzięki temu ta symboliczna, ale mniej znana część Gdańska połączyła się z centralną przestrzenią miejską. Z północnej strony tarasu widokowego ECS można dostrzec pracujące dźwigi stoczniowe, co dla wielu gości zwiedzających ECS jest zaskoczeniem, żyją bowiem w przekonaniu, że przemysł stoczniowy na Pomorzu upadł. On funkcjonuje nadal, jednak na mniejszym terenie i nie jest zdominowany przez wielkie zakłady gospodarki socjalistycznej zatrudniające kilkanaście tysięcy pracowników, jak przed laty Stocznia Gdańska im. Lenina. Obecnie polski przemysł okrętowy to dziesiątki mniejszych, wąsko wyspecjalizowanych firm, a także większych spółek czy grup kapitałowych, takich jak należąca m.in. do ukraińskiego przemysłowca Siergieja Taruty Gdańsk Shipyard Group ze Stoczną Gdańsk SA czy Gdańsk Remontowa Holding SA, największa stoczni-

wa grupa kapitałowa w Polsce. W jej ramach działa wiele podmiotów produkcji okrętowej, w tym Remontowa Shiprepair Yard – dawna Gdańska Stocznia Remontowa czy Remontowa Shipbuilding – dawna Stocznia Północna. Dziś w przemyśle stoczniowym na Pomorzu zatrudnionych jest ok. 30 tys. osób. To nadal największa branża przemysłowa w Trójmieście. Siedziby większych zakładów pracy oddaliły się w ostatnich latach od centrum Gdańska, są dla mieszkańców i turystów mniej widoczne. Stocznia Gdańsk SA skupiła swoją produkcję na wyspie Ostrów (dawniej Holm), którą widać z północnej strony tarasu widokowego ECS.

Najstarsze tereny Stoczni Gdańskiej, graniczące ze Starym Miastem, zostały po ogłoszeniu upadłości zakładu w 1996 roku sprywatyzowane. Jednocześnie powstał plan stworzenia na tym terenie nowej dzielnicy miejskiej nawiązującej nazwą do średniowiecznej historii tego obszaru. W XIV w. zakon krzyżacki utworzył m.in. na terenach późniejszej stoczni miejski kompleks osadniczy nazywany Młodym Miastem. Miało ono stanowić gospodarczą przeciwwagę dla Głównego i Starego Miasta, funkcjonujących w tym czasie jako odrębne organizmy miejskie. Podczas wojny trzynastoletniej mieszkańcy Głównego i Starego Miasta, popierani przez polskiego króla Kazimierza Jagiellończyka, doprowadzili do zniszczenia Młodego Miasta. Jego obszar wykorzystywany był następnie jako teren składów drzewnych, zaś w XVII stuleciu powstały tu elementy gdańskiego systemu fortyfikacji. Znaczna część umocnień i wałów przetrwała do końca XIX w. Od połowy tego stulecia obszar ten wykorzystywany był także na potrzeby powstającego w królestwie pruskim przemysłu stoczniowego.

STOCZNIA – PRZESTRZEŃ POLITYCZNA

W 1844 roku powstała tu baza postojowa i warsztaty dla okrętów szkolnych pruskiej marynarki. Po kilku latach przekształcono je w tzw. Stocznę Królewską, przemianowaną w 1871 roku, po wojnie prusko-francuskiej, na Cesarską. Stocznia Cesarska stała się jednym z najważniejszych państwowych zakładów stoczniowych nowych Niemiec. Przed I wojną światową i w jej trakcie przedsiębiorstwo realizowało produkcję m.in. okrętów

STRAJKI I PROTESTY, JAKIE ROZEGRAŁY SIĘ W STOCZNI GDAŃSKIEJ W GRUDNIU 1970 I SIERPNIU 1980 ROKU, DOPROWADZIŁY DO POWSTANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” I BYŁY ISTOTNYM ELEMENTEM PROCESU DEMOKRATYCZNYCH PRZEMIAN W POLSCE ORAZ EUROPIE ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ. BUNT ROBOTNICZY NADAŁ TAKŻE TEMU MIEJSCU WYJĄTKOWE ZNACZENIE MIEJSCA PAMIĘCI

podwodnych. W dwudziestoleciu międzywojennym, po upadku Cesarstwa Niemieckiego, stocznia przestawiona została na produkcję cywilną i stała się współwłasnością Polski i Wolnego Miasta Gdańska. Do zarządzania nią utworzono spółkę międzynarodową, w której udziały miały: państwo polskie, Wolne Miasto Gdańsk, Anglia i Francja. Wówczas po raz pierwszy do użytku weszła polska nazwa zakładu – Stocznia Gdańska, stosowana obok niemieckiej – Danziger Werft. Rządową własnością Niemiec zakład stał się ponownie w czasie II wojny światowej. Powrócił wówczas do produkcji U-Bootów.

Przez cały okres istnienia stocznia była jednym z największych zakładów przemysłowych

Widok z tarasu ECS na obiekty historyczne i przemysłowe. U dołu Sala BHP. Powyżej gmach dyrekcji stoczni oraz zabudowania dawnej Stoczni Cesarskiej. Fot. Andrzej Trzeciak / Archiwum ECS



w Gdańsku. Miała istotne znaczenie dla historii politycznej i społecznej miasta.

Od końca lat 80. XIX w. obok Stoczni Cesarskiej zaczęło się rozwijać drugie przedsiębiorstwo produkcji okrętowej – prywatna stocznia należąca do elbląskiego przedsiębiorcy Ferdinanda Schichaua. Budowała ona głównie jednostki specjalne, handlowe lub pasażerskie, w tym m.in. transatlantyki. W czasie wojen Stocznia Schichaua realizowała także niemieckie zamówienia rządowe na okręty wojenne, szczególnie łodzie podwodne. Warto podkreślić, że na potrzeby obu zakładów pracowały liczne obozy pracy i filie obozu koncentracyjnego Stutthof, zlokalizowane także na terenie samych stoczni.

Po zakończeniu II wojny światowej oba przedsiębiorstwa przejęła Armia Czerwona, a następnie polska administracja. W 1947 roku z połączenia obu zakładów powstała Stocznia Gdańska, nosząca od 1967 roku imię Lenina. W okresie PRL stała się ona największym przedsiębiorstwem produkcji okrętowej w Polsce i największym zakładem pracy na Wybrzeżu. Strajki i protesty, jakie rozegrały się w Stoczni Gdańskiej w grudniu 1970 i sierpniu 1980 roku, doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność” i były istotnym elementem procesu demokratycznych przemian w Polsce oraz Europie Środkowej i Wschodniej. Bunt robotniczy nadał także temu miejscu wyjątkowe znaczenie miejsca pamięci. W grudniu 1970 roku stocznia stała się symbolem krwawego stłumienia wolnościowych ambicji polskiego społeczeństwa. Dekadę później, w sierpniu 1980 roku, protestujący stocznicy wyciągnęli wnioski z grudniowego protestu – zamknęli się w zakładzie i ogłosili strajk okupacyjny. Nie wychodząc na ulicę, uniknęli bezpośredniej konfrontacji z milicją

Basil Kerski i Andrzej Trzeciak

HISTORYCZNA I NOWA AGORA

i wojskiem. Stocznia stała się głównym miejscem negocjacji między reżimem a opozycją, jej teren przekształcił się w agorę skupiającą uwagę całego świata, zafascynowanego inteligentną, pokojową strategią oporu ludzi skupionych wokół Lecha Wałęsy, Bogdana Borusewicza oraz Anny Walentynowicz i Andrzeja Gwiazdy.

PO UPADKU KOMUNIZMU

W drugiej połowie lat 90. XX w. stocznia wycofała produkcję z terenów leżących na lewym brzegu Martwej Wisły, przenosząc się na wyspę Ostrów. W 1996 roku ogłosiła upadłość, ale utrzymała produkcję okrętową. W latach 2006–2007 większościowym udziałowcem stoczni stał się ukraiński koncern Przemysłowy Związek Donbasu (ISD). Po latach funkcjonowania na granicy bankructwa, w maju 2015 roku część terenów zadłużonej Stoczni Gdańsk zakupiła Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna. Pozyskane w ten sposób środki miały zostać przeznaczone na spłatę wierzycieli. Tereny oraz infrastruktura pozyskane przez PSSE przechodzą modernizację i są wykorzystywane przez firmy z branży okrętowej i morskiej. Stocznia Gdańsk zachowała dla własnych potrzeb leżącą na wyspie Ostrów gigantyczną halę K1, w której realizuje produkcję wież wiatrowych, konstrukcji okrętowych oraz konstrukcji offshore.

Niemal cały obszar, z którego wycofano produkcję okrętową, skupiający najważniejsze z punktu widzenia historii przemysłowej i politycznej zabytki, stał się własnością prywatną, co wpłynęło na powstanie w tym miejscu złożonej struktury właścicielskiej. Zmieniły się także charakter i funkcje tego terenu. Uległ on rozpadowi na kilka niezależnych przestrzeni. W znacznej mierze pozostał miejscem

pracy i produkcji, ale także przestrzenią kultury i pamięci.

Znaczną część terenu postocznego przejęła spółka Synergia 99. Obok niej funkcjonowały inne firmy, jak m.in.: Shipyard City Gdańsk, Drewnica Development, Atrium Poland Real Estate czy Aluship Technology. Część terenu, na którym działała Stocznia Cesarska, z najciekawszym zespołem obiektów, zakupiła duńska firma Baltic Property Trust Optima (BPTO), szukająca inwestorów do realizacji projektu Młode Miasto. W ramach partnerstwa publiczno-prywatnego z miastem Gdańsk wybudowała ona główną arterię drogową, wspomnianą ul. ks. Jerzego Popiełuszki. W pakiecie inwestycji w krajach nadbałtyckich przekazany przez BPTO szwajcarsko-duńskiemu konsorcjum znalazł się także projekt Młodego Miasta. W 2017 roku właścicielami tego terenu zostały dwie belgijskie firmy deweloperskie Re-Vive i Alides, mające zrealizować projekt, który zostanie wyłoniony w konkursie urbanistycznym. Właściciele terenu dzierżawią należące do nich obiekty, jak hale czy urzędnia, w tym również te historyczne, licznym mniejszym podmiotom gospodarczym. Całą przestrzeń dawnego wydziału kadłubowego K3 wraz ze zmodernizowanymi pochylniami Stoczni Schichaua dzierżawi obecnie Stocznia Nauta z Gdyni. W efekcie najbardziej atrakcyjne pod względem historycznym i architektonicznym części terenów dawnych Stoczni Cesarskiej i Schichaua, a tym samym Stoczni Gdańskiej im. Lenina, są dziś trudno dostępne dla zwiedzających. Nadal służą za to produkcji przemysłowej. Działalność deweloperów gruntowych, polegająca na przygotowaniu terenu pod inwestycje infrastrukturalne, wiązała się z wyburzeniami wielu stoczniowych

budynków, w tym także istotnych historycznie. Inna była percepcja zabytków przemysłowych zarówno przez specjalistów, jak i społeczność lokalną.

ZAINTERESOWANIE NA NOWO

Do niedawna większość gdańszczan nie interesowała się losem obiektów stoczniowych oraz działaniami prywatnych właścicieli. Stosunek do tych terenów zmieniło zasadniczo rozpoczęcie budowy ECS w 2010 roku. Centrum zwróciło uwagę na historyczny obszar, ponieważ było inwestycją kontrowersyjną. Dyskusje wokół budowy i działalności ECS przyciągnęły uwagę gdańszczan na historyczny teren stoczni. Nadal jednak była to zbyt wąska grupa społeczna, aby zatrzymać proces znikania ważnych zabytków. 13 grudnia 2014 roku, w 33 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, rozebrano halę, w której pracowała Anna Walentynowicz. To wydarzenie stało się niczym kamień, który pociągnął za sobą lawinę. Z inicjatywy Anety Szyłak – kuratorce działającego na terenie stoczni Instytutu Sztuki Wyspa, oraz Basila Kerskiego – dyrektora ECS, wystosowana została do prezydenta RP petycja z postulatem nadania stoczni rangi pomnika historii. Petycję podpisało kilka tysięcy osób, w tym prominentnych opozycjonistów i ludzi kultury, takich jak Lech Wałęsa, Henryka Krzywonos, Zbigniew Bujak, Grażyna Staniszevska czy Anda Rottenberg. W jej efekcie prezydent Bronisław Komorowski zwrócił się do prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza z prośbą o objęcie stoczni opieką. Ten z kolei wystosował pismo do konserwatora wojewódzkiego o wpisanie stoczni do rejestru zabytków. Był to moment zwrotny w publicznej debacie na temat losu historycznej przestrzeni stoczniowej. Władze miasta i państwa poparły artystów, ludzi kultury, historyków sztuki oraz inicjatywy społeczne, które w ostatniej dekadzie zwracały uwagę na znaczenie kulturowe, architektoniczne i symboliczne terenów stoczni, a ich działania

przez lata były często odbierane jako blokujące inwestycje i rozwój tej przestrzeni miasta. Inicjatorzy petycji wyraźnie podkreślili, że nie chcą zatrzymać rozwoju terenów ani tworzyć skansenu historycznego. Przeciwnie, widzą szansę pogodzenia perspektyw, zbudowania pomostu pomiędzy interesami nowych właścicieli a opinią publiczną. Dowodem tego było funkcjonowanie takich miejsc i przestrzeni publicznych na terenie stoczni jak Sala BHP, ECS czy Instytut Sztuki Wyspa. W listopadzie 2016 roku do rejestru zabytków został wpisany najstarszy obszar i wszystkie obiekty dawnej Stoczni Cesarskiej.

Należy dodać, że plany inwestycyjne i rachunek ekonomiczny, które spowodowały wyburzenie jednych obiektów, dla innych stały się ocaleniem. Decyzją właścicieli pozostała w stanie nienaruszonym tzw. Hala U-Bootów, jedna z najciekawszych realizacji architektonicznych na terenie stoczni. Przedstawiciele dewelopera BPTO w swojej koncepcji funkcjonalnej założyli także np. realizację przystani jachtowej

13 GRUDNIA 2014 ROKU, W 33 ROCZNICĘ WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO, ROZEBRANO HALĘ, W KTÓREJ PRACOWAŁA ANNA WALENTYNOWICZ. TO WYDARZENIE STAŁO SIĘ NICZYM KAMIEŃ, KTÓRY POCIĄGNĄŁ ZA SOBĄ LAWINĘ

REFLEKSJĘ NAD PROBLEMEM ZACHOWANIA STOCZNIOWYCH DŹWIGÓW INICJOWAŁ M.IN. NIEŻYJĄCY JUŻ ARKADIUSZ RYBICKI. DZIAŁANIA W TYM ZAKRESIE ORAZ PRESJA SPOŁECZNA DOPROWADZIŁY DO OPRACOWANIA PRZEZ URZĄD MIASTA EWIDENCJI STOCZNIOWYCH I PORTOWYCH ŻURAWI

W realizację tej idei zaangażował się dyrektor placówki Jerzy Litwin. Niedługo po przejściu terenu przez Synergię 99 w stoczni pojawili się artyści i kuratorzy sztuki współczesnej. Jako pierwsi dostrzegli potencjał tego miejsca. Uciekając od dominującej narracji, koncentrującej się jedynie na wątkach związanych z historią Solidarności, odkrywali inne znaczenia i konteksty tej przestrzeni. Powstała Kolonia Artystów, a później Instytut Sztuki Wyspa, który zakończył działalność w 2016 roku. Swoje spektakle realizował w stoczni m.in. teatr Wybrzeże. W przestrzeni tej pojawili się animatorzy i artyści, tacy jak Aneta Szyłak i Grzegorz Klaman, Michał Szłaga czy Iwona Zajac. Przez kilkanaście lat zbudowali oni nowy mit stoczni, stworzyli jej nową ikonografię i wyobrażenie, inspirowane zwłaszcza dla ludzi młodych. W 2013 roku Michał Szłaga wydał album fotograficzny stanowiący zapis jego kilkunastoletniej pracy dokumentalisty utrwalającego powolny, dramatyczny proces zanikania stoczni. Działania artystyczne i społeczne stały się początkiem zmian świadomości oraz sposobów myślenia i odczytywania stoczni, wzrostu społecznej wrażliwości i zainteresowania tą przestrzenią. Obecnie obserwujemy kolejną falę aktywności w zakresie rewitalizacji poprzez kulturę i pracę społeczną. Spontaniczna artystyczna kolonizacja stoczni weszła w fazę instytucjonalną. Dużą rolę w tym procesie odgrywa ECS. Prowadzi ono aktywność edukacyjną i obywatelską zarówno w przestrzeni samej stoczni, jak i w dzielnicach sąsiednich. W ECS spotyka się społeczność stoczniovców, głównie seniorzy, którzy dzielą się wspomnieniami i pamiątkami. Sami przygotowują i prezentują referaty poświęcone historii stoczni i Solidarności. ECS przygotowuje pierwszy przewodnik po terenie historycznej Stoczni Gdańskiej, w którym znajdują się kompleksowe informacje na temat historii miejsca oraz opisy ważnych istniejących i nieistniejących obiektów. Publikacja będzie zawierać ponadto kilka propozycji odczytywania przestrzeni stoczni, nie tylko widzianej przez pryzmat doświadczenia Solidarności, ale także historii gospodarczej, społecznej i politycznej miejsca. W zabezpieczanie dziedzictwa stoczni włączają się inne podmioty, jak Fundacja Promocji Solidarności i NSZZ „Solidarność”, właściciel historycznej Sali BHP. Aktywne są Fundacja Centrum Solidarności, gdański Instytut Kultury Miejskiej czy inicjatywa „Nie dla burzenia Stoczni Gdańskiej”. Realizowane są plany miasta Gdańsk i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego utworzenia na terenie postoczniowym Nowego Muzeum Sztuki – NOMUS. Obszar stoczni ze swoją przemysłową poetyką stał się bardzo atrakcyjny dla twórców i odbiorców alternatywnej kultury, w szczególności muzyki. IS Wyspa realizował Międzynarodowy

w basenie dawnych pochylni. Zabrało jednak wizji całościowej. Próby poznania i wykorzystania dziedzictwa stoczni pojawiły się już w latach 90. Powstał niezrealizowany projekt zorganizowania na terenach postoczniowych oddziału Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Festiwal Sztuk Wizualnych Alternativa. Powstała sieć klubów, takich jak Centrum Stoczni Gdańska, B90, Wdział Remontowy czy Protokultura, przyciągających swoją ofertą szczególnie osoby młode. Funkcjonują także nowe zewnętrzne przestrzenie społeczne – ul. Elektryków, przy której kiedyś pracował m.in. Lech Wałęsa i 100cznia – inicjatywa gastronomiczno-kulturalna.

Nowe instytucje i inicjatywy społeczne starają się przeciwdziałać destrukcji tego terenu, podnosić poziom społecznej świadomości. Stanowią krytykę działania deweloperów i władz, ale także szukają platform dialogu. Refleksję nad problemem zachowania stoczniovców inicjował m.in. nieżyjący już Arkadiusz Rybicki. Działania w tym zakresie oraz presja społeczna doprowadziły do opracowania przez Urząd Miasta ewidencji stoczniovców i portowych żurawi.

ZNAK DZIEDZICTWA EUROPEJSKIEGO

Podczas debat o znaczeniu i przyszłości historycznych terenów stoczniovców, organizowanych przez ECS, padł pomysł ówczesnej minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzaty Omilanowskiej utworzenia na terenie stoczni parku kulturowego. ECS opracowało pierwszy w historii spis wszystkich postoczniovców zabytków, który stał się podstawą wpisu większości z nich do gminnej ewidencji zabytków, ta z kolei była elementem przygotowawczym do wpisu stoczni do rejestru zabytków. ECS przygotowało także aplikację i zdobyło dla stoczni szczególne wyróżnienie – Znak Dziedzictwa Europejskiego (ZDE). Jest on nadawany przez Komisję Europejską miejscom i dokumentom, a przez nie ideom o wyjątkowym znaczeniu dla kultury europejskiej, które kształtują wspólną

tożsamość, a związane są z wartościami demokratycznymi i wspólnotowymi oraz zasadami tolerancji i humanitaryzmu. Dzięki temu Stoczni Gdańska, miejsce narodzin Solidarności, stała się w jednym rządzie m.in. z ateńską agorą, symbolem początku demokracji, a także unią lubelską i Konstytucją 3 maja. ECS odgrywa rolę koordynatora wszelkich aktywności związanych z budową ponadnarodowej sieci obiektów uhonorowanych ZDE i współpracy pomiędzy nimi. Ciągłe zaangażowanie wielu podmiotów coraz silniej wzmacnia walor symboliczny nie tylko ważnych miejsc pamięci Grudnia '70 i Sierpnia '80, ale całej stoczni. Jej wcześniejsza historia staje się ważnym kontrapunktem dla dziejów Solidarności. Działania te przynoszą nowe zaangażowanie społeczne i indywidualne. Jest to dynamika, której nie da się już powstrzymać, ale którą trzeba wciąż stymulować.

Szukając pozytywnych zjawisk wynikających ze zmian, jakie zaszły na historycznym obszarze Stoczni Gdańskiej, jako jedno z najbardziej widocznych wskazań należy otwarcie tego terenu, poddanie jego dziedzictwa głębi-

STOCZNIA GDAŃSKA, MIEJSCE NARODZIN SOLIDARNOŚCI, STANĘŁA W JEDNYM RZĘDZIE M.IN. Z ATEŃSKĄ AGORĄ, SYMBOLEM POCZĄTKU DEMOKRACJI, A TAKŻE UNIĄ LUBELSKĄ I KONSTYTUCJĄ 3 MAJA

szej analizie historycznej, zabytkoznawczej i społecznej. W pewien sposób oddanie jej ludziom i miastu. W listopadzie 2016 roku ECS zorganizowało dwudniową konferencję poświęconą historii Stoczni Gdańskiej i jej różnorodnym aspektom. Spotkali się na

niej specjaliści z zakresu historii politycznej, społecznej i gospodarczej, architektki, urbanści analizujący współczesne przemiany przestrzeni poprzemysłowych oraz artyści i aktywiści. W przyszłości ECS planuje organizację wystawy poświęconej Stoczni Gdańskiej wraz z publikacją katalogu i realizacją filmu dokumentalnego.

WPŁYW ECS NA PRZESTRZEŃ MIASTA

Młode Miasto jeszcze nie powstało. Jego istnienie jednak zainicjowała budowa ul. ks. Jerzego Popiełuszki i ECS, które pierwotnie miało zwieńczyć proces realizacji nowej dzielnicy. Wpłynęło to na nowe procesy inwestycyjne w przestrzeni postoczniowej. Choć na realizację czeka zaplanowany przez miasto Gdańsk bulwar pieszy pod nazwą Droga do Wolności – biegnący w stronę Martwej Wisły obok Bramy nr 2, ECS i Sali BHP – w sąsiedztwie placu Solidarności powstał biurowiec Tryton Business House zrealizowany przez firmę Echo Investment. Zakupiła ona także teren w bezpośrednim sąsiedztwie ECS. W ciągu dwóch lat powstaną na nim trzy nowe inwestycje o charakterze biurowym. Ogromne znaczenie ma otwarte w marcu 2017 roku, niedaleko stoczni, Muzeum II Wojny Światowej, które razem z ECS tworzy nową narrację historyczną w przestrzeni miasta i wpływa na ożywienie niedostępnych do niedawna przestrzeni poprzemysłowych, na których z poszanowaniem unikatowego kodu miejsca powstają nowe inwestycje mieszkaniowe, jak osiedle Brabank. Dzięki temu także przestrzeń stoczni coraz bardziej się otwiera. Chociaż pozbawiona części swojej infrastruktury i zabudowań staje się, podobnie jak samo ECS, przestrzenią publiczną wpisaną w tkankę miasta. Funkcjonowanie ECS jako bramy

stoczni pomaga zmienić myślenie o niej wśród mieszkańców Trójmiasta oraz gości z kraju i zagranicy. Pozwala na odkrycie dziedzictwa Solidarności i stoczni wewnątrz ECS, na wy-

**OBOK MŁODYCH LUDZI,
POSZUKUJĄCYCH W PRZESTRZENI
STOCZNI WRAŻEŃ I ROZRYWKI,
ALE TAKŻE MITÓW ORAZ KORZENI
WSPÓŁCZESNOŚCI, W WYMIARZE
OSOBISTYM, LOKALNYM
I UNIWERSALNYM, DO STOCZNI
ZACZYNAJĄ POWRACAĆ TAKŻE OSOBY
STARSZE, LUDZIE, KTÓRZY TWORZYLI
NIEGDYŚ TO PRZEMYSŁOWE MIASTO,
TWORZYLI SOLIDARNOŚĆ**

stawie stałej, jak i poza gmachem Centrum. W jego bezpośrednim sąsiedztwie funkcjonują powszechnie znane obiekty-symbole: Sala BHP, Brama nr 2 i pomnik Poległych Stoczniovców 1970. Razem tworzą one spójną narrację.

Granice miasta coraz bardziej przesuwają się w tym kierunku, nie tylko w wymiarze inwestycyjnym, przestrzennym i urbanistycznym, ale społecznym i symbolicznym. Obok młodych ludzi, poszukujących w przestrzeni stoczni wrażeń i rozrywki, ale także mitów oraz korzeni współczesności, w wymiarze osobistym, lokalnym i uniwersalnym, do stoczni zaczynają powracać także osoby starsze, ludzie, którzy tworzyli niegdyś to przemysłowe miasto, tworzyli Solidarność. Także dzięki nim ten teren z bezimiennej przestrzeni na powrót staje się miejscem wypełnionym emocjami. Coraz więcej takich osób trafia do ECS z potrzeby dzielenia się swoimi indywidualnymi doświadczeniami i pamięcią. Stwarza to możliwość pośredniczenia między tymi, którzy

tworzyli liczne kody tej przestrzeni, a tymi, którzy są ich ciekawi i pragną je odczytywać.

Basil Kerski

dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności w ECS pracuje od 2011 roku

Andrzej Trzeciak

kustosz, specjalista ds. dziedzictwa kulturowego w ECS pracuje od 2009 roku



Lech Wałęsa przemawia podczas inauguracji uroczystości otwarcia ECS, która przyciągnęła tysiące ludzi, w tle historyczna Brama nr 2 oraz budynek ECS
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS



Główne wejście do ECS wiedzie przez historyczną stoczniaową Bramę nr 2
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

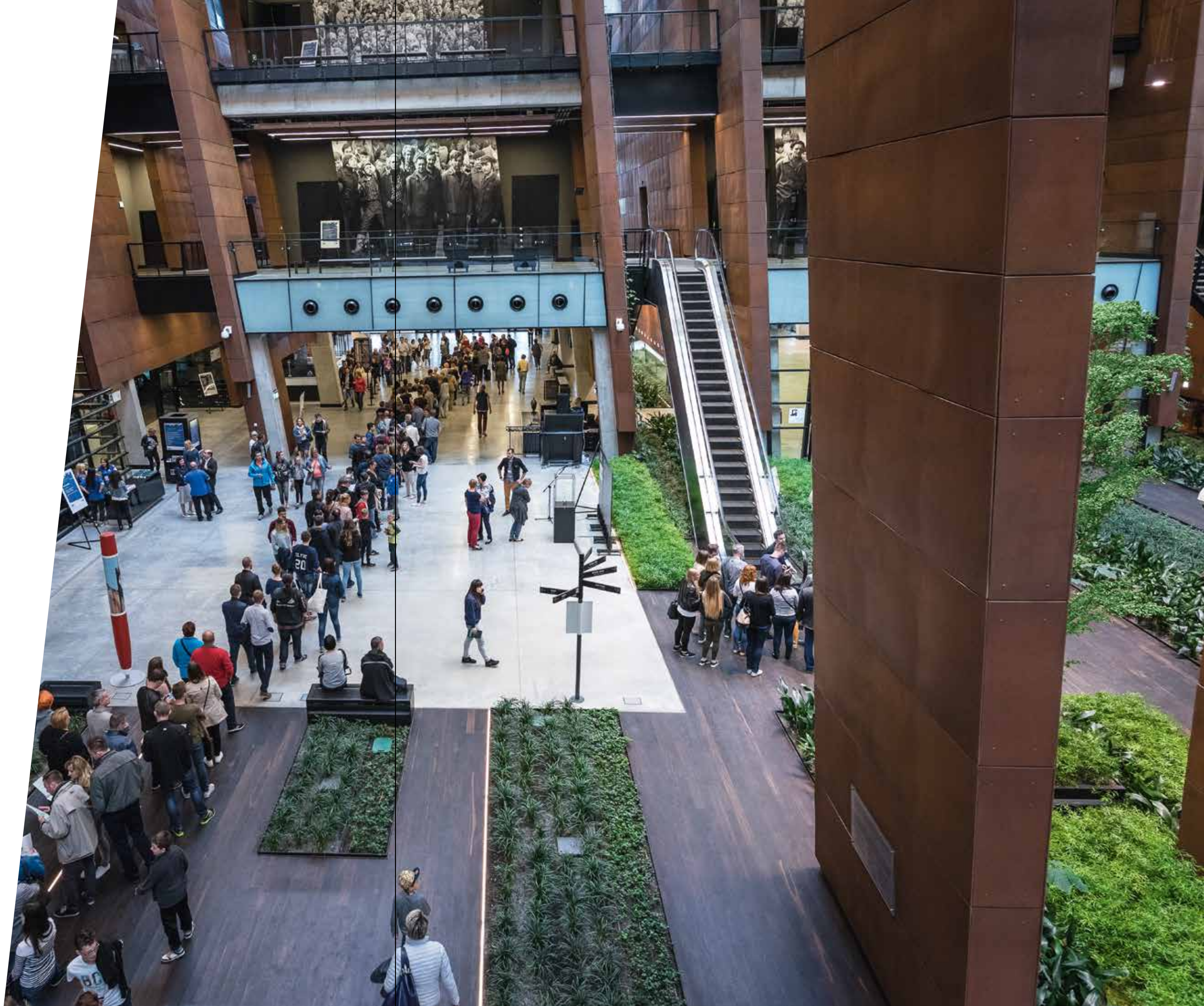
BUDYNEK

Paweł Golak

LUBIĘ TEN CORTEN

Zawsze czuję radość, gdy do budynku ECS wprowadzam osoby, które go jeszcze nie widziały. Ostatnio oprowadzałem gości z południa Polski. Przyszli od strony dworca PKP i nie wszystkim podobała się bryła. Po przejściu holu, gdy zobaczyli ogród zimowy, okrzykiem zachwytu nie było końca. Lubię to słyszeć. Ten dźwięk napawa satysfakcją. Budynek rzeczywiście od zewnątrz na niektórych robi wrażenie niedostępnego, ciężkiego, lecz gdy człowiek wejdzie do środka, otwiera go i zachęca do pozostania. Panuje tu dobra energia!

Dla mnie mówić o ECS, to jak opowiadać o własnym dziecku – jest najładniejsze, najmądrzejsze, naj..., naj... Jednocześnie odzywa się we mnie lokalny patriota. Cieszę się, że miałem szansę zrobić coś dla swojego miasta, współtworząc ten projekt, wyjątkowy i niepowtarzalny. Miałem zaszczyt być kierownikiem zespołu przygotowującego i realizującego ekspozycję, pełnomocnikiem dyrektora ds. budowy nowej siedziby ECS. Miałem szansę zdobycia nowego, niepowtarzalnego doświadczenia. Wprowadzenie wykonawcy wystawy stałej, konsorcjum firm Qumak SA i Maciej Lubocki Multimedia Art & Education sp. z o.o., do budynku w czasie jego realizacji przez firmę Polimex Mostostal SA było nie lada wyzwaniem. Dzięki dobrym relacjom i pomocy inwestora zastępczego gminy miasta Gdańska, Gdańskich Inwestycji Komunalnych sp. z o.o., które nadzorowały budowę, ta sztuka się udała. To był dla mnie punkt zwrotny,





a zarazem najbardziej ekscytujący czas. Tak oto z historyka, archiwisty i muzealnika stałem się osobą, której bliższe są dziś projekty nastawione na efekt twórczy i zarządzanie.

PRZEJMUJĄCY, SKROMNY I WYRAZISTY

Zwiedzanie z naszymi gośćmi zawsze rozpoczynam, opowiadając o tożsamości miejsca, na którym wybudowano ECS. Wejście wiedzie przez historyczną Bramę nr 2 dawnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Nieopodal pomnik Poległych Stoczniovców 1970 przywołuje pamięć Grudnia '70, kiedy to władza krwawo rozprawiła się z robotnikami, a Sala BHP – Sierpień '80, kiedy strajk robotniczy dał początek

OCZEKIWANIA I AMBICJE BYŁY DUŻE, GDY W MAJU 2007 ROKU WŁADZE GDAŃSKA ROZPISAŁY MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA PROJEKT EUROPEJSKIEGO CENTRUM SOLIDARNOŚCI

Solidarności, a tym samym otworzył proces przemian w Europie Środkowej i Wschodniej. Nie są to rzeczy bez znaczenia. Nie umknął ten fakt również Komisji Europejskiej, która przyznała historycznej Stoczni Gdańskiej wraz z Salą BHP, pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970 i ECS Znak Dziedzictwa Europejskiego. Wystawa stała i program merytoryczny realizowany od 30–31 sierpnia 2014 roku, czyli daty otwarcia w nowej siedzibie, zostały docenione także przez Radę Europy, która uhonorowała ECS swoją Nagrodą Muzealną za rok 2016. Wyróżnienie to ma dla mnie wyjątkowe znaczenie, gdyż tą prestiżową nagrodą w jej 40-letniej tradycji dotąd jeszcze nie została nagrodzona instytucja z naszego kraju. Bardzo żałuję, że statuetka „Kobieta z pięknym biustem” (1969),

W tym miejscu powstanie ogród zimowy, a za rusztowaniem będzie biblioteka
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

autorstwa Joana Miró, pieczołliwie nazywana przez nas Mirką, jest trofeum przechodnim tej nagrody i tylko przez rok mieszkała w naszym ogrodzie zimowym.

Oczekiwania i ambicje były duże, gdy w maju 2007 roku władze Gdańska rozpiwały międzynarodowy konkurs na projekt Europejskiego Centrum Solidarności. „Architektura ma być przejmująca, ale jednocześnie skromna i wyrazista, tak jak skromna była Solidarność. Nie oczekujemy monumentalnych, pompatycznych projektów na miarę piramidy Cheopsa czy wieży Eiffla. Pamiętajmy, że będzie to jedna z pierwszych inwestycji na terenach postoczniovców, która stanie się pewnym wzorem architektonicznym dla przyszłych realizacji” – mówił wówczas Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. A Wiesław Bielawski, zastępca prezydenta ds. polityki przestrzennej i jednocześnie przewodniczący sądu konkursowego, dodawał: „Chcemy, by dzięki ECS Gdańsk wszedł do czołówki europejskiej architektury”.

Sąd konkursowy, w skład którego weszli m.in. architekci i urbaniści o ogólnopolskiej i światowej sławie, oceniać miał przede wszystkim oryginalność, innowacyjność, walory estetyczne koncepcji oraz zgodność z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

W pierwszym etapie zgłosiło się 350 zespołów architektonicznych z całego świata, ostatecznie projekty przygotowało 58. Wygrała realizacja zgodnie typowana jako najciekawsza, która była faworytem już po pierwszym głosowaniu sądu konkursowego. „Byłem tym nawet zaskoczony, ale od razu okazało się, że był to wybór zdecydowanej większości. Nawet kolejność trzech pierwszych prac ustaliła się już w pierwszym

26 kwietnia 2017 roku w Strasburgu statuetkę przejęło od nas Centrum Pamięci o Handlu Ludźmi i Niewolnictwie (Memorial ACTe), które mieści się w Gwadelupie, zamorskim departamencie Francji w Ameryce Środkowej
Fot. Mirosław Miłogrodzki / Archiwum ECS



głosowaniu. Widać było, że intuicyjnie poczuliśmy to samo” – zdradzał członek jury Jarosław Sellin, ówczesny wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego.

Zwycięzcą okazało się Przedsiębiorstwo Projektowo-Wdrożeniowe FORT sp. z o.o. z Gdańska. Głównym projektantem jest dr Wojciech Targowski, autorami byli także Paweł Czarzasty, Piotr Mazur (dziś już nieżyjący) i prof. Antoni Taraszkiewicz.

W koncepcji ściany obłożono blachą corten, która swoim rdzawym kolorem miała nawiązywać do elementów kadłubów stoczniowych. Zdaniem sądu konkursowego „Ta w pełni zgodna z wymogami konkursu praca, w opinii jury, najlepiej oddała siłę ducha ruchu solidarnościowego, symboliczny przemysłowy charakter otoczenia Stoczni Gdańskiej oraz zapewniła szereg wewnętrznych i zewnętrznych przestrzeni, które stwarzają elastyczność i nadzieję na przyszłość”.

BUNKIER I KUPA ŻELASTWA

Realizacja wizji projektantów zaczęła się ziszczać 6 sierpnia 2010 roku, kiedy to otwarto oferty w przetargu nieograniczonym na budowę budynku ECS. Miesiąc później, 27 września, uroczyste została podpisana umowa z wykonawcą – firmą Polimex Mostostal SA.

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego, 14 maja 2011 roku, była wielkim świętem. Bronisław Komorowski, prezydent RP, mówił wówczas: „Pamiętamy nasze rozterki, że inne ważne wydarzenia stały się ikoną zmian w Europie. Chcemy, by to polska Solidarność była znakiem zmian na lepsze i likwidacji systemu totalitarnego. Trzeba upowszechnić naszą dumę tu w Gdańsku. Idea solidarności powinna trwać i być budowana niezależnie

Na kolor blachy cortenowej ogromny wpływ ma światło i wilgotność, w słońcu złoci się, a po deszczu przybiera bardzo ciemny odcień, piękna jest, gdy pokryje ją szron
Fot. Ewa Konkul / Archiwum ECS



od wszystkich polskich sporów, sympatii i antypatii”.

Ruszyły prace. Powierzchnia wykopu pod budowę osiągnęła 1 hektar – zawsze mówię zwiedzającym, że to prawie tyle, ile liczy boisko piłkarskie.

Wraz z wyłanianiem się z ziemi betonowej bryły często słyszeliśmy niepoehlebne oceny. Najpierw przylgnęła nazwa „bunkier”, potem, gdy fasadę zaczęto obkładać blachą – „blaszak”. Wojciech Targowski, jeden z autorów projektu, opowiadał, że kiedyś zapytał tak-sówkarza wiozącego go na budowę, czy mu się podoba budynek. „A co ma mi się podobać? Kupa żelastwa” – odpowiedział. Były też zastrzeżenia co do rozmiarów inwestycji. Pamiętam jednak, jak podczas spotkania z przedstawicielami instytucji pamięci, jeszcze w czasach budowy, jeden z gości, o ile mnie pamięć nie myli z Yad Vashem, powiedział, że ten budynek musi mieć taką wielkość, bo gdyby był mały, to znaczyłoby, że Polacy wstydzą się Solidarności. A tak jest dowód, że jesteśmy z niej dumni. Taka interpretacja bardzo przypadła mi do gustu.

Trzeba zauważyć, że niepoehlebne opinie o bryle budynku wygłaszały głównie osoby, które nie miały możliwości zobaczenia wnętrza. Podczas otwarcia ECS słyszałem wiele rozmów zwolenników i przeciwników tej architektury, którzy wzajemnie przekonywali się do swoich racji. Odróżnić można było głos wielbiciela architektury współczesnej od głosu miłośnika klasyki, tego, kto docenia walor materiału, i tego, kto odnajduje nawiązania do krajobrazu stoczniowego. Bezwzględnie jednak wrażenie na zwiedzających robi ogród zimowy – pierwsze pięć sekund, które decydują o ogólnym odbiorze. Brąz blachy i zieleń ogrodu zimowego sprawiają, że ja sam dobrze

Paweł Golak
LUBIĘ TEN CORTEN



Sala Jana Pawła II to ostatni etap zwiedzania wystawy stałej. Pomyślana została jako miejsce wyciszenia, refleksji i zadumy. Z okien rozpościera się widok na pomnik Poległych Stoczniovców 1970
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

się tu czuję. Często słyszę od zwiedzających pytanie: „Prawdziwe te drzewa czy sztuczne?”. Informacja, że prawdziwe, spotyka się z uznaniem.

Projektanci chcieli, aby każdy sam mógł zinterpretować tę przestrzeń i rzeczywiście tak jest. Jeden gość widzi statek na pochylni, inny mówi – katedra, jak Stephen Mull, były ambasador amerykański w Polsce, jeszcze inny snuje teorie, że ściany są pochylone, bo Polacy nie umieją prosto zbudować, a drugi widzi w tym dynamizm ruchu Solidarność albo szuka analogii – Centrum Pompidou, co podkreślał aktor Daniel Olbrychski. Filip Springer napisał, że patrząc na ECS, widzi, jakby budynek tańczył. Ta diagnoza najlepiej do mnie przemawia.

Zwiedzających zawsze intryguje corten, niektórych dziwi, że jest też w środku budynku. Dopytują, co to za materiał, czy nie zje go korozja, niektórzy radzą wypiaszkować i pomalować na jakiś przyjazny kolor. Okładzina z blachy na elewacji zewnętrznej mierzy

BARDZO LUBIĘ TEŻ NASTRÓJ SALI JANA PAWŁA II, WIEŃCZĄCEJ WYSTAWĘ, I WIDOK STAMTĄD NA POMNIK POLEGŁYCH STOCZNIOWCÓW 1970. JEST W NIM COŚ MISTYCZNEGO, SAKRALNEGO

18 tys. metrów kw., a na elewacji wewnętrznej – 14 tys. metrów kw. Kontynuując analogie świata futbolu, to powierzchnie odpowiednio dwóch i pół oraz dwóch boisk piłkarskich. Lubię tę blachę – spróbujcie Państwo pogłodzić ją dłonią – ma przyjemną fakturę. Stal cortenowa oferuje oryginalne walory estetyczne, dobrze koresponduje ze stoczniowym krajobrazem, a przy tym nie wymaga zbyt

Paweł Golak

LUBIĘ TEN CORTEN

intensywnej pielęgnacji i jest wyjątkowo trwałą. Rudoczerwony kolor doskonale prezentuje się wśród zieleni ogrodu zimowego. W ostatnich latach robi karierę również w Polsce, że przywołam Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora CRICOTECA w Krakowie czy Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

MOSTEK KAPITAŃSKI

Spośród wielu miejsc w budynku najbardziej lubię mostek kapitański na wysokości drugiego piętra biblioteki, skąd rozpościera się wspaniały widok na ogród zimowy, dwa piętra wystawy stałej z szczytami zadrukowanymi fotografiami robotników. Zachęcam do zajrzenia na ten mostek. Wiedzie do niego droga przez bibliotekę, najpiękniejszą spośród

ZWIEDZAJĄCYCH ZAWSZE INTRYGUJE CORTEN, NIEKTÓRYCH DZIWI, ŻE JEST TEŻ W ŚRODKU BUDYNKU. DOPYTUJĄ, CO TO ZA MATERIAŁ, CZY NIE ZJĘGO KOROZJA, NIEKTÓRZY RADZĄ WYPIASKOWAĆ I POMALOWAĆ NA JAKIŚ PRZYJAZNY KOLOR

bibliotek w instytucjach kultury, jakie widziałem. Jednocześnie ostrzegam tych, którzy mają lęk wysokości, szklana podłoga może przyprawić o zawrót głowy. Biblioteka sama w sobie – nawet, jeśli goście nie mają czasu przysiąść, żeby obejrzeć lub skorzystać z jej księgozbioru – zawsze robi duże wrażenie. Wiele osób mówi, że przypomina im bibliotekę z powieści Umberta Eco „Imię róży”, choć ja wolę tę z „Cienia wiatru” Carlosa Ruiza Zafóna. Obok mieści się jeszcze mediateka, gdzie każdy z naszych gości w kameralnych



Taras widokowy na dachu ECS, 25 metrów nad ziemią – skąd rozpościera się widok na tereny dawnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Stare i Główne Miasto, a przy dobrej widoczności można też zobaczyć bursztynowy stadion oraz wiele, wiele innych obiektów – to również ogród, miejsce relaksu
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

warunkach może obejrzeć np. materiały archiwalne czy nagrania rozmów z bohaterami polskiej drogi do wolności.

Bardzo lubię też nastrój Sali Jana Pawła II, wieńczącej wystawę, i widok stamtąd na pomnik Poległych Stoczniovców 1970. Jest w nim coś mistycznego, sakralnego.

Czasami goście chcą zobaczyć biuro Lecha Wałęsy, które mieści się na drugim piętrze naszego budynku. A nawet jeśli nie, to zawsze, wsiadając do windy, uprzedzam, że nie jest wykluczone, iż spotkamy legendarnego przywódcę Solidarności. Wielu gości z przejęciem wyczekuje na ten moment. W trakcie przejazdu windą panoramiczną opowiadam o archiwum, które mieści się na drugim piętrze, oraz pomieszczeniach na trzecim – salach warsztatowych, w których na co dzień prowadzimy zajęcia edukacyjne, i o przestrzeniach udostępnionych organizacjom pozarządowym. Zawsze zwracam uwagę gości na widok na zielony dach, który otwiera się na chwilę na wysokości czwartego piętra, tam bowiem rysuje się oś widokowa z pomnikiem i dworcem PKP w tle. Wjeżdżamy na taras widokowy znajdujący się na szóstej kondygnacji, 25 metrów nad ziemią. Ta przestrzeń – oprócz wspaniałej panoramy na stocznię oraz Stare i Główne Miasto – daje mi zawsze poczucie wolności. Niemal już na zakończenie jeszcze wizyta przy fontannach od strony placu Solidarności. Też bardzo lubię to miejsce – wnosi spokój i harmonię. Miniemy po drodze dwukondygnacyjną przestrzeń wystawienniczą Galerii Trap, audytorium z miejscami dla 400 osób i Wydział Zabaw, przestrzeń nauki i zabawy dla dzieci, też dla ojców – jak czas pokazał – którzy nader chętnie wspinają się po kratownicach.

Warto odnotować, że budynek ECS jest przestrzenią przyjazną dla osób z niepełnościami. W kasie można wypożyczyć wózek inwalidzki lub chodzik. Nasz gość z niepełnosprawnością ruchu albo z dysfunkcjami wzroku lub słuchu może poprosić o pomoc asystenta, który będzie mu towarzyszył podczas wizyty w ECS, wystarczy taką potrzebę zgłosić w kasie. A za najlepszą recenzję niech posłuży fragment opinii opublikowanej na portalu niepelnosprawni.pl: „Dodatkowym atutem muzeum jest jego całkowiłe przystosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnością”.

Nim się pożegnamy, zapraszam na kawę i ciastko do kawiarni albo na obiad do restauracji lub baru. Potem można jeszcze zaopatrzyć się w książki czy inne pamiątki w Muzeum Store i obejrzeć w sąsiedniej Galerii Mesa wystawę czasową.

DROGA DO WOLNOŚCI

Oczywiście nie sposób opuścić budynek ECS, nie zwiedziwszy wystawy stałej, ale to już zupełnie inna historia...

Otoczenie ECS w najbliższym czasie bardzo się zmieni. Rozpoczyna się inwestycja na sąsiedniej działce, gdzie powstanie biurowiec. Czekamy na realizację projektu promenady Droga do Wolności, która wieść będzie od historycznej Bramy nr 2 w kierunku stoczni. Promenada ma zostać obsadzona 100 drzewami jabłoni w czterech gatunkach, kwitnących w kolorze białym i różowym. Zaplanowano też m.in. zbudowanie tafli wody przy budynku Sali BHP, wydzielenie miejsca do ekspozycji wystaw plenerowych i innych wydarzeń artystycznych oraz posadowienie małej architektury, z ławkami i lampami nawiązującymi charakterem do terenów postindustrialnych.

Powierzchnia budynku ECS to 25 349 metrów kw. Można powiedzieć, że dużo, ale... Bywają takie dni, że wszystkie pomieszczenia – audytorium, sala wystaw czasowych, sale warsztatowe, biblioteka... – są zarezerwowane i kolejnym chętnym musimy już odmawiać. Państwo tego nie widzą, ale żeby ECS było otwarte, nierzadko ponad 10 godzin dziennie przez siedem dni w tygodniu, potrzebna jest praca wielu ludzi – wspaniałego, oddanego zespołu, na który zawsze mogę liczyć. Jest nas ponad 30 osób o różnych specjalnościach. Po trzech latach użytkowania budynku doskonale wiemy, co chciałoby się zrobić inaczej, lepiej, ale nie sposób już tego poprawić. Nieraz już słyszałem np. narzekania, że brakuje nam sali kinowej dla 100 widzów. Bardzo trudno pogodzić wydarzenia odbywające się w ogrodzie zimowym z komfortem gości zwiedzających wystawę stałą. Gdy patrzę na budynek oczami zwiedzającego, muszę przyznać, że korzystanie z jego funkcjonalności nie jest intuicyjne. Żadna identyfikacja wizualna przestrzeni – a nadto

PAŃSTWO TEGO NIE WIDZĄ, ALE ŻEBY ECS BYŁO OTWARTE, NIERZADKO PONAD 10 GODZIN DZIENNIE PRZEZ SIEDEM DNI W TYGODNIU, POTRZEBNA JEST PRACA WIELU LUDZI – WSPANIAŁEGO, ODDANEGO ZESPOŁU, NA KTÓRY ZAWSZE MOGĘ LICZYĆ

wiadomo, że mamy niechęć do czytania – nie zastąpi instynktownych wyborów. Wielkie przestrzenie sprawiają, że na parterze droga do toalety jest prawdziwą wyprawą. Tego nasi goście nie wiedzą, ale połowa pomieszczeń biurowych nie ma zewnętrznych okien, tyl-

ko okna zaglądale do wnętrza budynku, to duża uciążliwość dla pracowników.

Nie ma jednak co narzekać, wiadomo, że dla każdego ojca jego dziecko i tak jest najładniejsze, najmądrzejsze, naj..., naj.... A zupełnie serio: wpiszcie Państwo do wyszukiwarki internetowej hasło „architektoniczna wizytówka Gdańska” i zajrzyjcie do grafiki. A przede wszystkim – jeśli jeszcze u nas nie byliście – to zapraszam do środka!

Paweł Golak

zastępca dyrektora ds. muzealno-archiwalnych i biblioteki oraz finansowo-administracyjnych

w ECS od 2008 roku, wcześniej pracował w Urzędzie Miejskim w Gdańsku w Biurze ds. Europejskiego Centrum Solidarności

ZOSTAW WIADOMOŚĆ
LEAVE A MESSAGE

14.11.2015

ZOSTAW WIADOMOŚĆ
LEAVE A MESSAGE

Sutric

ZOSTAW WIADOMOŚĆ
LEAVE A MESSAGE

DZIEKUJEMY
ZA WOLNOŚĆ!

ASIA I Tomek

ZOSTAW WIADOMOŚĆ
LEAVE A MESSAGE

19.10.15 ŚREM

To wspomnienie
widzieć te fak-
ty w Muzeum.

To naprawdę
znajdźcie się

Andrzej Wajda

ZOSTAW WIADOMOŚĆ
LEAVE A MESSAGE

Tawda

Wojciech

14.10.2015

ZOSTAW WIADOMOŚĆ
LEAVE A MESSAGE

W odpowiedzi na prośbę „Zostaw wiadomość” goście wystawy stałej
dzielią się swoimi opiniami, tutaj wpis Andrzej Wajdy, przyjaciela ECS
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

WYSTAWA STAŁA

Konrad Knoch

TU BIJE SERCE ECS

Po rekordowym półrocznym procesie inwestycyjnym, nieprzespanych ostatnich dwóch tygodniach na placu budowy, ostatniej nocy, kiedy ekipy montowały jeszcze elementy ekspozycji, a wszyscy pracownicy ECS walczyli z kurzem, 30–31 sierpnia 2014 roku otworzyliśmy nowoczesną wystawę poświęconą polskiej drodze do wolności i zmianom, jakie dokonały się w Europie Środkowej i Wschodniej. Czas pokazał, że możemy być z niej dumni.

Wystarczy zacytować opinie naszych gości, opublikowane na jednym z największych portali turystycznych na świecie: „Chodziłam z 10-latkami 3 godziny po muzeum i ani jemu, ani mnie się nie nudziło:) polecam supernowoczesne muzeum bardzo interaktywne”, „Po prostu trzeba zobaczyć, trzeba samemu przeżyć, poczuć przez moment ducha tamtego strasznego czasu. Miejsce całkowicie piękne i wartościowe. Jestem dumna, że są takie miejsca w Polsce”, „Mój pobyt w muzeum trwał około 5h”, „Niezapomniane przeżycie. Byłam z nastoletnimi córkami – dla nich to była piękna lekcja historii. Dla mnie wspomnienie dzieciństwa i młodości”, „Po pierwsze – wzruszyłam się dwukrotnie szczerze i do bólu”...

TRUDNE PYTANIA

Z okazji 20 rocznicy podpisania porozumienia w Stoczni Gdańskiej, 31 sierpnia 2000 roku w Sali BHP otwarto wystawę „Drogi do Wolności” poświęconą najnowszej historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem roli Solidarności.

Wizyta doradców senatorów i kongresmenów Stanów Zjednoczonych Ameryki. Oryginalny stocznioowy stół stał się interaktywnym stanowiskiem, gdzie zwiedzający przeglądają zdjęcia z życia codziennego podczas strajku w Sierpniu '80
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

NOWA WYSTAWA MIAŁA W ATRAKCYJNY, INTERAKTYWNY I ZROZUMIAŁY SPOSÓB, SZCZEGÓLNIIE DLA MŁODEGO WIDZA, PREZENTOWAĆ ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z NAJNOWSZĄ HISTORIĄ POLSKI ORAZ POKAZAĆ FENOMEN I ORYGINALNOŚĆ SOLIDARNOŚCI





Z powodu remontu budynku w 2007 roku ekspozycję przeniesiono do dawnego bunkra nieopodal placu Solidarności, znajdującego się w podziemiach siedziby Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Prowadząca wystawę Fundacja Centrum Solidarności przekazała wystawę ECS. Ta lokalizacja miała jednak swoje mankamenty – w podziemiach jednocześnie mogło przebywać jedynie 50 osób, a zastosowane rozwiązania techniczne i technologiczne nie odpowiadały standardom nowoczesnego wystawiennictwa.

Przez 15 lat istnienia ekspozycji „Drogi do Wolności” odwiedziło ją blisko pół miliona zwiedzających.

Nowa wystawa miała w atrakcyjny, interaktywny i zrozumiały sposób, szczególnie dla młodego widza, prezentować zagadnienia związane z najnowszą historią Polski oraz pokazać fenomen i oryginalność Solidarności. Budowa nowej ekspozycji nie była łatwym zadaniem, ponieważ dotychczas wystawy poświęcone ideom politycznym i społecznym były specjalnością państw autorytarnych, dziełem propagandy. Autorzy musieli odpowiedzieć na trudne pytanie: jak, zachowując obiektywizm i dystans do wydarzeń historycznych, pobudzić fascynację polską walką z komunizmem, zwłaszcza wśród młodych ludzi, dla których polska rewolucja lat 80., podział Europy i komunizm to odległa historia? Jak pokazuje ogromna liczba zwiedzających wystawę – od jej otwarcia do sierpnia 2017 roku ponad pół miliona osób, w tym znaczną część stanowili goście zagraniczni – Solidarność nadal wzbudza zainteresowanie na całym świecie, będąc ważną lekcją pokojowej rewolucji dla wielu pokoleń.

Działalność ECS skupia się na przeszłości, a poprzez teraźniejszość wybiega ku aktywnej,

obywatelskiej przyszłości. Wystawa stała, otwarta w sierpniu 2014 roku, poświęcona historii ruchu Solidarność, opozycji demokratycznej oraz przemianom demokratycznym w Europie Środkowej i Wschodniej, jest elementem zakorzenienia się w przeszłości, budowania wspólnej świadomości historycznej. Promuje osiągnięcia bohaterów walczących z systemem komunistycznym o prawa i godność człowieka. Znakomicie wpisuje się w motto ECS: „Poznaj historię, zdecyduj o przyszłości” i jest odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne przywrócenia dumy z naszego największego sukcesu – pokojowej rewolucji Solidarności. Ta historyczna podstawa ma stanowić grunt dla opowieści o dziejach uniwersalnej idei, która w ruchu Solidarność nabrała nowego wyrazu. Ma opowiadać, jak w Polsce dokonała się rewolucja, która na powrót uczyniła z polskiego społeczeństwa – zepchniętego na margines za sprawą porozumień jałtańskich – aktora historii powszechnej i uniwersalnej.

PRZESTRZEŃ WYSTAWY

Zwycięzca międzynarodowego konkursu architektonicznego na opracowanie koncepcji budynku Europejskiego Centrum Solidarności, Przedsiębiorstwo Projektowo-Wdrożeniowe FORT z Gdańska, na potrzeby ekspozycji zaproponował sześć sal w kształcie prostokąta, każda o powierzchni 320–400 m kw., trzy na pierwszym i trzy na drugim piętrze. Na pierwszym piętrze zaprojektowano również pomieszczenie o powierzchni 110 m kw. i wysokości dwóch kondygnacji. Początkowo planowano w nim kaplicę, z czego zrezygnowano na rzecz sali o uniwersalnym przekazie kultury pokojowych przemian na świecie. Z jej okien roztacza się widok na pomnik Poległych

Stoczniovców 1970, który w sensie dosłownym stał się ostatnim elementem ekspozycji stałej oraz dopełnieniem sali przeznaczonej na zadumę i refleksję, podobnie jak historyczna Brama nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina czy Sala BHP, widoczne z okien sal ekspozycyjnych. Pierwszym wyzwaniem, przed jakim stanęli przygotowujący wystawę, była konieczność dostosowania jej formy do pomieszczeń zaprojektowanych przez pracownię FORT, co nakładało pewne ograniczenia. Narzekano, że sześć identycznych sal wystawienniczych, nieco schematycznych i ograniczonych w formie, nie pozwala na twórcze wykorzystanie architektury, granie przestrzenią, powierzchnią, zmianę jej dynamiki. Ponieważ u szczytu każdej z sal jest wielkie okno, rodziły się obawy, czy światło wpadające do wnętrza będzie pozwalało osiągnąć należyty efekt scenograficzny. Trzeba pamiętać, że współcześnie konstruowane wystawy zakładają zazwyczaj minimalną ingerencję światła lub wręcz je eliminują na rzecz wyciemnienia przestrzeni czy oddziaływania jedynie za pomocą światła sztucznych. Pochylone jak w całym budynku ściany sal ekspozycyjnych miały pozostać obłożone blachą cortenową, a architekt dopuszczał jedynie minimalną ingerencję i przesłanianie tych ścian bądź likwidację cortenu.

PRACE KONCEPCYJNE

Konkurs na koncepcję scenariusza wystawy stałej ogłoszono w maju 2008 roku. Spośród czterech nadesłanych prac w sierpniu komisja konkursowa wybrała propozycję firmy Media Kontakt z Warszawy. Co ważne, wśród członków zespołu tworzącego scenariusz było trzech działaczy opozycji demokratycznej: Mirosław Chojecki – twórca wydawnictwa

NOWA, Wojciech Borowik – współpracownik Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Konfederacji Polski Niepodległej, drukarz, kolporter wydawnictw niezależnych, internowany w 1981 roku, Tomasz Kuczborski – autor

PIERWSZYM WYZWANIEM, PRZED JAKIM STANĘLI PRZYGOTOWUJĄCY WYSTAWĘ, BYŁA KONIECZNOŚĆ DOSTOSOWANIA JEJ FORMY DO POMIESZCZEŃ ZAPROJEKTOWANYCH PRZEZ PRACOWNIĘ FORT, CO NAKŁADAŁO PEWNE OGRANICZENIA

wielu okładek książek i kaset, współpracownik wydawnictwa NOWA, współzałożyciel i autor pierwszej makiety „Gazety Wyborczej”, a także znakomity historyk dr Grzegorz Majchrzak – pracownik Instytutu Pamięi Narodowej, autor kilkunastu książek i blisko 300 publikacji naukowych i popularnonaukowych na temat dziejów aparatu represji oraz opozycji demokratycznej i Solidarności. Kompetencje autorów scenariusza stanowiły gwarancję profesjonalnego przygotowania materiału, a ich aktywne uczestnictwo w historycznych wydarzeniach legitymizowało dobór treści i układ materiału zawarty w dokumencie. Nowatorski pomysł polegał na tym, że narracja wystawy miała rozpoczynać się w sali poświęconej strajkowi sierpniowemu w Stoczni Gdańskiej im. Lenina i strajkom w całej Polsce, a dopiero potem opowiadać o wydarzeniach z lat 1939–1980 i kolejnych. 13 listopada 2008 roku rozstrzygnięto konkurs na koncepcję wystawienniczo-scenograficzną wystawy stałej ECS. Wpłynęło sześć prac. Zwyciężył projekt pracowni Studio 1:1 Beaty i Jarosława Szymańskich z Gdańska, wykładowców Akademii Sztuk Pięknych

w Gdańsku. W uzasadnieniu jury praca ta harmonijnie włączała ekspozycję w architekturę wnętrza ECS. Zaletą projektu była też pełna zgodność ekspozycji z koncepcją scenariusza wystawy, a na tle pozostałych stwarzała on największe możliwości wypełnienia sal ekspozycyjnych światłem i przestrzenią. Po podpisaniu w marcu 2009 roku umowy ze Studiem 1:1 rozpoczęły się intensywne prace projektowe.

Podsumowując. Z końcem 2008 roku ECS dysponowało dwiema koncepcjami: scenariusza wystawy stałej oraz koncepcją wystawieniczo-scenograficzną przyszłej ekspozycji. Rozpoczął się proces tworzenia ostatecznej wersji scenariusza i dokumentacji projekto-

**PRZEPROWADZONO BLISKO
1 TYS. KWEREND ZEWNĘTRZNYCH
ZARÓWNO W POLSCE, JAK I ZA GRANICĄ,
NAWIĄZANO KONTAKT Z ARCHIWAMI
PAŃSTWOWYMI ORAZ MUZEAMI.
KONTAKTOWANO SIĘ RÓWNIEŻ
Z UCZESTNIKAMI I ŚWIADKAMI
WAŻNYCH WYDARZEŃ, POZYSKUJĄC
OD NICH CENNY MATERIAŁ
EKSPOZYCYJNY, ZBIERAJĄC RELACJE**

wej we współpracy Media Kontakt, Studia 1:1 i ECS, wraz z architektami budynku, ale przede wszystkim rozpoczęły się poszukiwania i opracowywanie materiału ekspozycyjnego.

Czas pokazał, że wszystkie uwarunkowania budynku, początkowo traktowane jako ograniczenia, okazały się pozorne. Światło wpadające przez okna do sal nadało wystawie zupełnie nową jakość, niespotykaną w realizowanych obecnie ekspozycjach. Pozwoliło na włączenie historycznej przestrzeni Stoczni Gdańskiej w narrację wystawy stałej. Blacha

corten, pokrywająca ściany sal wystawienicznych, została twórczo wpisana w projekt ekspozycji, np. w sali poświęconej stanowi wojennemu w blachach wycięto blisko 3 miliony oporników, a w sali poświęconej upadkowi komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej w blasze na całej ścianie wycięto napisy „Upadek Imperium”, „Falling Empire” (odpowiednio zmultiplikowane i zaaranżowane). Kluczem do sukcesu okazała się znakomita współpraca między pracownią projektującą budynek ECS, pracownią przygotowującą projekt wystawy stałej i zespołem ECS.

PRZYGOTOWANIE WYSTAWY

Od 2008 roku za pracę nad wystawą stałą odpowiedzialny był Wydział Muzealno-Archivalny i Biblioteka, którym kierował i nadal kieruje Paweł Golał, pełniący jednocześnie funkcję kierownika projektu. Za prace merytoryczne był odpowiedzialny autor niniejszego tekstu. Na początku 2012 roku dyrektor ECS Basil Kerski powołał Dział ds. Wystawy Stałej, który zajmował się poszukiwaniem materiałów, ich pozyskiwaniem i opracowywaniem oraz koordynacją projektów naukowo-badawczych. W sumie w prace merytoryczne nad wystawą zaangażowanych było rocznie ok. 30 osób. Wszystko, co miało się znaleźć na wystawie lub podlegało zmianom, było analizowane i zatwierdzone przez dyrektora ECS, który tym samym stał się kuratorem powstającej ekspozycji.

Wątpliwości było co niemiara. Czas, który minął od pokojowej rewolucji Solidarności, pozwolił już podzielić się niegdyś spójnemu środowisku, powstały frakcje i grupy wsparcia. Już na poziomie koncepcji wiedzieliśmy, że każdy z członków Solidarności zwiedzający wystawę będzie szukał na niej „swoich”.

W związku z tym w toku prac nad wystawą, a zwłaszcza projektem scenograficznym, koncepcja scenariusza była wielokrotnie weryfikowana i uzupełniana przez zespół ECS oraz opiniowana przez Radę i Kolegium Historyczno-Programowe ECS. Sam projekt wystawy był weryfikowany, przede wszystkim w warstwie narracyjnej, przez najwybitniejszych polskich historyków, profesorów Aleksandra Halla, Andrzeja Friszke oraz Wojciecha Polaka.

Ostatecznie w wyniku debat oraz ze względu na powstające nieopodal Muzeum II Wojny Światowej w scenariuszu nie znalazły się treści dotyczące tematyki wojennej, a wydarzenia z lat 1945–1970 znacząco ograniczono do symbolicznych dat: 1953, 1956, 1961, 1968, opisujących bunty społeczne, powstania przeciwko władzy komunistycznej oraz budowę Muru Berlińskiego. Najważniejszymi punktami wystawy są wydarzenia z sierpnia 1980 roku i grudnia 1970 roku oraz rok 1989, zakotwiczące polską drogę do wolności.

Równoległe z pracami nad scenariuszem wystawy i scenografią pracownicy ECS rozpoczęli intensywne poszukiwanie materiału ekspozycyjnego. Przeprowadzono blisko 1 tys. kwereń zewnątrznych, przede wszystkim w agencjach fotograficznych zarówno z Polski, jak i zagranicą, nawiązano kontakt z archiwami państwowymi oraz muzeami. Kontaktowano się również z uczestnikami i świadkami ważnych wydarzeń, pozyskując od nich cenny materiał ekspozycyjny, zbierając relacje. Kluczowe dla wystawy okazało się porozumienie z Instytutem Pamięci Narodowej, zawarte w kwietniu 2012 roku, na którego mocy IPN nieodpłatnie udostępnił kilka tysięcy skanów materiałów archiwalnych, w tym blisko 50 nagrań audio-wideo, 400 fotografii i ponad 600 dokumentów archiwalnych. Obok zbiorów ECS dokumenty i fotografie przekazane przez IPN stanowią najliczniej zgromadzony materiał na wystawie stałej. Udana współpraca z Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” również pozwoliła znacząco wzbogacić ekspozycję.

Ogromnym wyzwaniem było poszukiwanie materiałów do sali F, poświęconej upadkowi komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej. Pracownicy Działu ds. Wystawy Stałej odwiedzili blisko 60 najważniejszych instytucji muzealnych i archiwalnych, m.in. z Bułgarii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Rosji, Rumunii, Słowacji, Ukrainy i Węgier, spotykali się z historykami i byłymi opozycjonistami. Pozyskano liczne materiały i kontakty. Poszerzono i uzupełniono wiedzę na temat ruchów antykomunistycznych w tych krajach, uzyskano informacje na temat reakcji na powstanie NSZZ „Solidarność” czy wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Konsultowano również przygotowany przez ECS materiał merytoryczny i ekspozycyjny. W 2013 roku podpisano porozumienie z Ośrodkiem Studiów Wschodnich im. Marka Karpia w Warszawie, w celu weryfikacji przygotowanego materiału.

OTWARTOŚĆ NA ZMIANY

Realizacja projektu wystawy była bardzo pracochłonna ze względu na zmiany w scenariuszu, zmiany ścieżki zwiedzania, konieczność dostosowania sal wystawienicznych do projektu Studia 1:1, a więc przygotowania projektów zamiennych. Pracując nad tak wielkim projektem, należało być otwartym na zmiany i uwzględniać

nieustające modyfikacje, właściwie do ostatniej chwili, wynikające z procesu twórczego, nieprzerwanej kumulacji wiedzy, przyrostu zbiorów, ujawniania się depozytariuszy pamiętek po Solidarności. Studio 1:1

WIZYTA NA WYSTAWIE STAŁEJ ECS TO NIE TYLKO „ZWIEDZANIE MUZEUM”, „BYCIE W MUZEUM”, ALE ODKRYWANIE NA NOWO I REKONSTRUOWANIE WYDARZEŃ Z PRZESZŁOŚCI ORAZ BUDOWANIE PAMIĘCI HISTORYCZNEJ, ODDZIAŁYWANIE NA ZMYSŁY

przygotowywało również prototypy rozwiązań ekspozycyjnych, testowało swoje założenia oraz uczestniczyło w kwerendach. Od samego początku autorzy projektu doskonale rozumieli miejsce, w którym działały się historyczne wydarzenia w Stoczni Gdańskiej. Siedziba firmy znajdowała się przez osiem lat w budynku byłej dyrekcji stoczni, w tym samym, w którym tymczasową siedzibę miało ECS. Umożliwiło to bardzo udaną, bezpośrednią i intensywną współpracę. Efektem zrozumienia wagi historycznych przemian i przestrzeni postoczniowej było znakomite przygotowanie ekspozycji, szczególnie w części poświęconej strajkowi w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku.

Ostatecznie pod koniec 2012 roku, po blisko pięciu latach prac projektowych nad wystawą stałą, ECS miało kompletną dokumentację projektowo-wykonawczą przyszłej ekspozycji, a blisko rok później, w październiku 2013 roku, wszczęło procedurę o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na dostawę i instalację wystawy. W styczniu 2014 roku wybrano najkorzystniejszą ofertę, którą złożyły firmy:

Braterski pocałunek Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa, kadr autorstwa Jana Morka, porusza młodzież zwiedzającą ekspozycję
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS



Qumak SA z siedzibą w Warszawie, jako lider konsorcjum, oraz Maciej Lubocki Multimedia Art & Education sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku, a w marcu 2014 roku ECS podpisało umowę z wykonawcą i przekazało plac budowy. 30–31 sierpnia, po półrocznych, bardzo intensywnych pracach, nastąpiło otwarcie wystawy.

OPOWIEŚĆ O DROGACH DO WOLNOŚCI

Wystawa stała przygotowana przez ECS – nowoczesna, multimedialna ekspozycja na temat rewolucji Solidarności i upadku bloku sowieckiego – to jedna z największych w Polsce wystaw narracyjnych o najnowszej historii Polski i Europy. Wyjaśnia fenomen i oryginalność ruchu Solidarność w sposób ciekawy i zrozumiały dla różnych widzów: świadków i uczestników wydarzeń, gości z zagranicy, młodego pokolenia, a nawet dzieci. Narrację podstawową tworzy opowieść historyczna, rekonstruująca dynamikę procesu w jego wielu wymiarach: politycznym, społecznym, kulturalnym. Ta historyczna podstawa stanowi grunt dla opowieści o dziejach uniwersalnej idei, która w ruchu Solidarność nabrała nowego, historycznego wyrazu.

Wizyta na wystawie stałej ECS to nie tylko „zwiedzanie muzeum”, „bycie w muzeum”, ale odkrywanie na nowo i rekonstruowanie wydarzeń z przeszłości oraz budowanie pamięci historycznej, oddziaływanie na zmysły. Jak pisze projektant wystawy stałej Jarosław Szymański: „Temu służyć ma wystawa narracyjna, na którą idzie się nie tylko po to, żeby się czegoś dowiedzieć, ale także po to, aby doświadczyć. Przeżycie jest elementem najważniejszym, pozwalającym również zwiększyć chłonność umysłu i wzmocnić

Konrad Knoch

TU BIJE SERCE ECS



możliwość przyswojenia wielu informacji. W tym znaczeniu wystawa narracyjna ma mieć również aspekt edukacyjny”.

Wystawa stała, o powierzchni blisko 3 tys. metrów kwadratowych, została podzielona na strefy, czyli siedem sal oznaczonych literami od „A” do „G”. Zwiedzanie rozpoczyna się od części poświęconej strajkowi, jaki rozegrał się w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 roku. W sali obok pokazana jest rzeczywistość PRL, bunt społeczny w latach 1956, 1968 i 1970, 1976 oraz narodziny opozycji demokratycznej. Zaprezentowano również wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża i pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski. W sali poświęconej 16 miesiącom

**PRZEŻYCIE JEST ELEMENTEM
NAJWAŻNIEJSZYM, POZWALAJĄCYM
RÓWNIEŻ ZWIĘKSZYĆ CHŁONNOŚĆ
UMYSŁU I WZMOCNIĆ MOŻLIWOŚĆ
PRZYSWOJENIA WIELU INFORMACJI.
W TYM ZNACZENIU WYSTAWA
NARRACYJNA MA MIEĆ RÓWNIEŻ
ASPEKT EDUKACYJNY**

legalnej działalności Solidarności można poczuć ówczesny powiew wolności. W jego przeżyciu pomaga instalacja w kształcie znaku Solidarność, która odbija się w lustrzanym suficie. Wnętrze napisu, wypełnione unikatowymi eksponatami oraz zwiedzającymi, tworzy żywy napis Solidarność. Zwiedzanie drugiego piętra rozpoczyna się od strefy stanu wojennego, by potem przejść w kolejnej sali do strajków z 1988 roku, Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych. Wystawę zamyka sala poświęcona wydarzeniom, których efektem był rozpad ZSRR i transformacja demokratyczna krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

W suwnicy, na której pracowała Anna Walentynowicz, zwiedzający przeglądają archiwalne materiały zdjęciowe, mogą też – poruszając kotłem sterowym imitującym ruch suwnicy – poczuć się jak pracownik stoczni
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

Ostatnim etapem zwiedzania jest Sala im. Jana Pawła II, znajdująca się na pierwszym piętrze budynku, poświęcona uniwersalnemu przesłaniu wolności i solidarności.

Sama narracja wystawy została przygotowana w języku polskim i angielskim. Na pierwszym planie widać krótkie teksty wstępne (nieprzekraczające 1 tys. znaków) prezentowane na zabudowach, jak i same zabudowy, instalacje artystyczne, na których nadrukowane są małe i wielkoformatowe fotografie czy archiwalia. W podstawowej ścieżce zwiedzania znalazło się również blisko 800 fotografii, 1 tys. archiwaliów przede wszystkim w postaci nadruków i rekonstrukcji oraz 700 obiektów gabarytowych, w tym ok. 200 skrzynek narzędziowych. Do najważniejszych eksponatów należą oryginalne Tablice 21 Postulatów Gdańskich (zwane przez pracowników ECS gdańską Mona Lisą); suwnica, na której pracowała Anna Walentynowicz; przestrzelona kurtka Ludwika Piernickiego, 20-letniego stocznio-wca, ofiary Grudnia '70, czy biurko Jacka Kuronia.

Na kolejny poziom wystawy składają się multimedialne ekrany, w znakomitej części dotykowe, stanowiące swoiste multimedialne repozytoria historyczne. Znalazło się w nich blisko 1 tys. krótkich tekstów, ponad 3,2 tys. zdjęć i archiwaliów, 220 filmów, 9 materiałów dźwiękowych (w sumie 670 minut) i 12 animacji. Do tego doszły bazy danych dotyczące m.in. strajków sierpniowych w Polsce oraz struktur Solidarności w latach 1980–1981, zawierające ponad 6 tys. haseł i ponad 2 tys. ilustrujących je materiałów ikonograficznych. Dzięki temu, że wystawa jest zarządzana z poziomu komputera, bazy te, podobnie jak zawartość pozostałych stanowisk multimedialnych, można modyfikować i uzupełniać.

POLIFONIA

Stworzenie jednej, wspólnej dla wszystkich narracji oczywiście nie jest możliwe. Nie chcemy na wystawie zamykać historii w bezkrytycznej interpretacji. Dajemy możliwość polifonii i konstruowania przez widza własnych opowieści, z troską wszakże o unikanie relatywizmu, dopuszczającego dowolność interpretacji w odniesieniu do kluczowych pojęć i wydarzeń. Troska ta nie może jednak oznaczać dydaktyzmu polegającego na ferowaniu ocen, lecz na przedstawianiu informacji w sposób nie tylko zrozumiały i atrakcyjny dla współczesnej wrażliwości, lecz także w szerokim kontekście. Przekonanie o tym, że totalitarny komunizm był zły, widz winien pojąć nie dlatego, że tak to komunikujemy, lecz dlatego, że niemal namacalnie dotknie tego zła. Wystawa podpowiada w sposób wyrazisty, choć nie dydaktyczny, pewne odpowiedzi i skłania do stawiania pytań, które wciąż należy ponawiać: o miejsce solidarności we współczesnym świecie, o sferę publiczną, o filozofię

NIE CHCEMY NA WYSTAWIE ZAMYKAĆ HISTORII W BEZKRYTYCZNEJ INTERPRETACJI. DAJEMY MOŻLIWOŚĆ POLIFONII I KONSTRUOWANIA PRZEZ WIDZA WŁASNYCH OPOWIEŚCI, Z TROSKĄ WSZAKŻE O UNIKANIE RELATYWIZMU, DOPUSZCZAJĄCEGO DOWOLNOŚĆ INTERPRETACJI W ODNIESIENIU DO KLUCZOWYCH POJĘĆ I WYDARZEŃ

polityczną, o wspólnotę i społeczeństwo obywatelskie, wreszcie o wolność.

Ta strategia się powiodła. Z doświadczenia trzech lat wynika, że zaproponowana na wystawie polifonia pozwala ekspozycję zwiedzać wielokrotnie, za każdym razem odczytywać inne treści. Uczestnicy i świadkowie wydarzeń, kuratorzy, rekrutujący się spośród pracowników ECS, oraz przewodnicy turystyczni oprowadzali już grupy niezliczoną liczbą ścieżek, np. Stocznia w roli głównej; Kultura niezależna; Rewolucja wolontariuszy; Mali i duzi bohaterowie; Kultura pokojowych przemian; Kościół z robotnikami, robotnicy z Kościołem; Ścieżka kaszubska.... Wielu zwiedzających, niezależnie od tego kim są, bardzo głęboko przeżywa tę opowieść. Na ich twarzach nierzadko pojawia się wzruszenie, a nawet łzy. Starsi wracają pamięcią do młodości, wielu zapewne wciąż czuje dumę z sukcesu pokojowej rewolucji Solidarności. Młodzi bardzo często dziwią się i dopytują, jak to możliwe? Gościom z zagranicy trudno uwierzyć.

Cały wysiłek ECS ogniskujemy na tym, by duma z Solidarności przełożyła się na wiarę w potencjał solidarnościowego dziedzictwa i energię społeczną.

Konrad Knoch

kierownik Działu Badań Historycznych, niegdyś kierownik Działu ds. Wystawy Stałej, odpowiedzialny za przygotowanie ekspozycji w ECS pracuje od 2008 roku

Któregoś dnia przyszedł na wystawę mężczyzna z wędką, na jej zakończeniu miał przymocowane szczytce. Zdejmował karteczki, na każdej zapisywał jedną literę i z niemałymi trudnościami odwieszał je na powrót na dużej wysokości. Do dziś zwiedzający pytają o hasło „Wolność nie ma granic”, kto je tam powiesił?
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS





KULTURA OBYWATELSKA

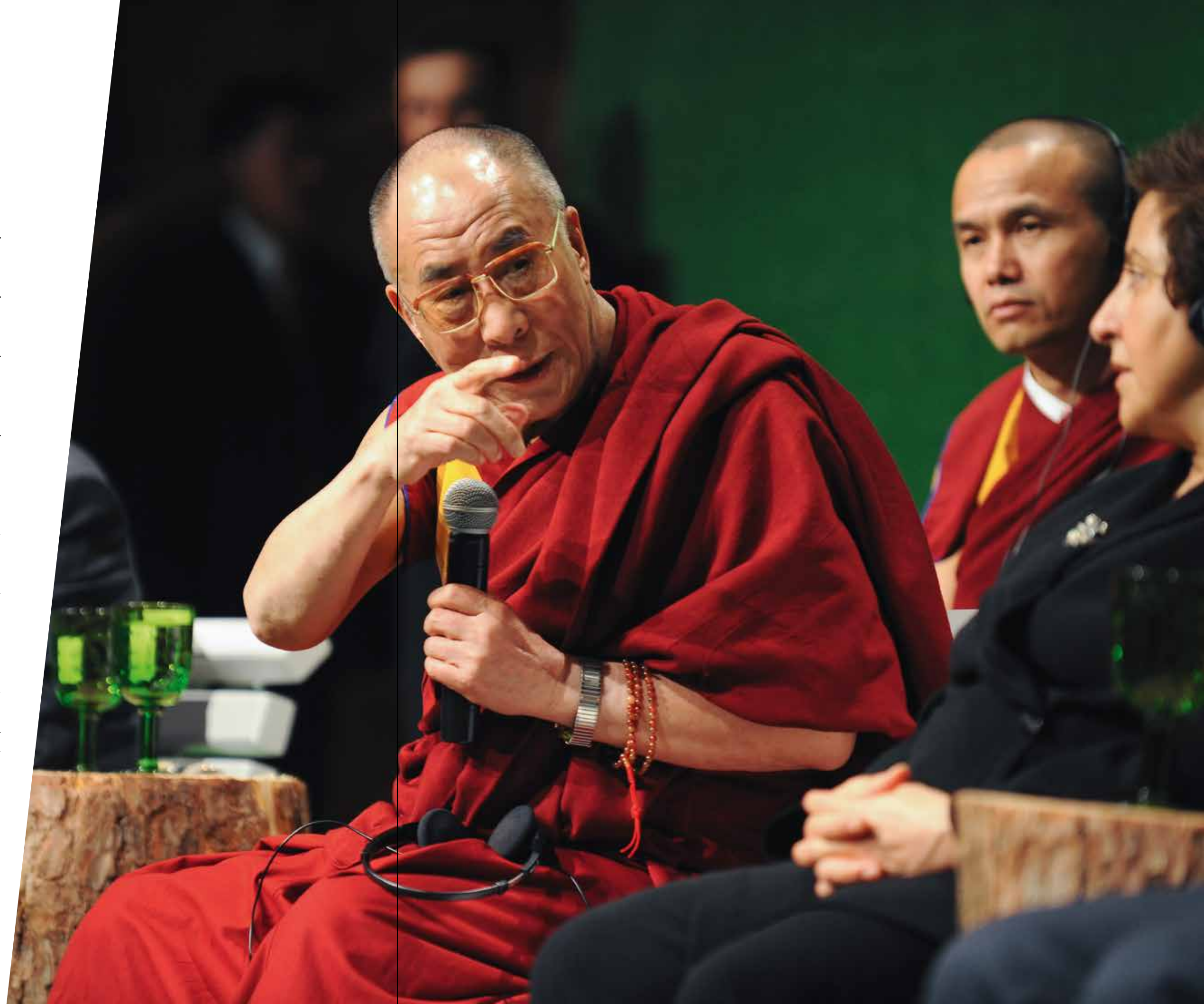
Patrycja Medowska

SOLIDARNOŚĆ JEST MOŻLIWA

Upamiętnienie dziedzictwa Solidarności jest główną misją Europejskiego Centrum Solidarności, ale zarówno założyciele instytucji, jak i my jako zespół od początku wyrażaliśmy głębokie przekonanie, że ECS nie może być tylko miejscem pamięci. Wiedzieliśmy, że nie możemy zamknąć Solidarności w muzealnej gablocie, ale chcemy pokazać jej współczesny i uniwersalny wymiar. Czuliśmy, że ideowe bogactwo Solidarności może obudzić niespożyte pokłady energii społecznej, o którą w świecie deficytu wartości musimy i chcemy zadbać.

Zadaniem arcytrudnym było konstruowanie programu instytucji bez stałej siedziby i bez głównego narzędzia, jakim mieliśmy się posługiwać, czyli wystawy stałej poświęconej Solidarności. Brakowało punktu odniesienia. Brakowało miejsca, w którym to, co realizowaliśmy, zyskałoby swoją widoczność i tożsamość. Myślę, że trudno było naszej publiczności zrozumieć nasze intencje i cele. Działania rozproszone po całym Gdańsku nie mogły być na tyle wyraziste, aby stworzyć spójny obraz profilu instytucji. Duże nadzieje na zmianę pokładaliśmy w naszej nowej siedzibie – Domu Solidarności, jak ją dziś nazywamy. Takie bowiem było nasze, moje marzenie, aby to miejsce przyciągało ludzi, którzy uwiarygodnią społeczny etos Solidarności i poprzez swoją działalność pokażą, że nie jest to zamknięty etap najnowszej historii Polski, ale żywa idea, która łączy i generuje aktywność.

Dwustu młodych z 44 krajów świata podczas pierwszej edycji FORUM MŁODYCH w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej spotkało się z laureatami Pokojowej Nagrody Nobla, którzy przyjechali do Gdańska w 25 rocznicę przyznania tej nagrody Lechowi Wałęsie, wśród gości był m.in. duchowy przywódca narodu tybetańskiego – Dalajlama XIV, 5 grudnia 2008
Fot. Łukasz Unterschuetz / Archiwum ECS



PRAKTYKA SOLIDARNOŚCI

Napięcie pomiędzy upamiętnianiem a aktywizacją społeczną ma dychotomiczny charakter. Nie da się bowiem obu celów realizować równoległe tymi samymi działaniami: upamiętnianie nie jest efektywną formą aktywizacji, aktywizacja zaś słabo służy upamiętnianiu. Dlatego tak ważne było wypracowanie misji, która pełni funkcję busoli w pracy Wydziału Kultury Obywatelskiej, troszczącego się o rozwój społeczeństwa obywatelskiego oparty na ideowym dziedzictwie Solidarności. Nasza misja jest dwupłaszczyznowa: edukujemy dla rozwoju społecznego i praktykujemy solidarność.

Sierpień '80 wzrusza, inspiruje i pobudza naszą społeczną wyobraźnię mimo sporu wokół jego protagonistów. ECS pokazuje i popularyzuje to, co uniwersalne – etykę solidarności, której podwaliny dał ks. prof. Józef Tischner. Pod hasłem ETYKA SOLIDARNOŚCI, wraz z miastem Gdańsk, rokrocznie zapraszamy do namysłu nad aktualnością pojęcia solidarności i nadziejami, jakie niesie ona dla współczesnego świata. Gdzie szukać cnót, wokół których możemy budować wspólnotę w epoce zglobalizowanej, kiedy decyzje zapadają coraz dalej od zwykłego człowieka – zastanawiał się w 2017 roku prof. Michael J. Sandel, amerykański filozof z Uniwersytetu Harvarda. „Przede wszystkim chodzi o cnotę obywatelstwa, która jest znanym od starożytności obowiązkiem i dążeniem. Jedyną odpowiedzią na kryzys polityczny, któremu stawiamy teraz czoło, jest odkrycie na nowo demokratycznej obywatelskości” – twierdzi Sandel, który namawia nas – jak rozumiem – do pracy nad włączaniem do wspólnoty, do wpływania na rzeczywistość, do solidarności.

Wykład prof. Shalini Randerii, rektor Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu, dyrektor oraz profesor antropologii społecznej i socjologii w Instytucie Studiów Międzynarodowych i Rozwoju w Genewie, pod tytułem „Solidarność w czasach globalnych powiązań”, w ramach cyklu ETYKA SOLIDARNOŚCI, 30 sierpnia 2016
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS



W dzisiejszym złożonym i niepewnym świecie potrzeba nam przede wszystkim solidarności codziennej, opartej na zaufaniu, życzliwości i wzajemności. Te zaś najlepiej budować poprzez współdziałanie, dlatego ECS rozwija i wspiera działania realizowane przez i dla mieszkańców Gdańska.

Prapoczątkiem myślenia o inicjowaniu aktywności społecznej w odniesieniu do dziedzictwa Solidarności jest projekt ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ. Projekt dla każdego – dla tego, kto już aktywnie działa w swojej społeczności, jak i tego, kto dopiero zaczyna myśleć o społecznym zaangażowaniu. I tak już od siedmiu lat mieszkańcy dzielnic Gdańska we współpracy z ECS zmieniają świat wokół siebie na lepszy. Sprawiają, że ich najbliższe otoczenie staje się bardziej przyjazne, odkrywają zapomniane historie swoich domów, ulic, dzielnic i zbliżają się do siebie, organizując wydarzenia integrujące – pikniki, spacer z przewodnikiem, potańcówki, czyny społeczne. Co najważniejsze, robią to wspólnie. Jako ECS towarzyszymy aktywnym obywatelom od pomysłu do realizacji projektu, łączymy potencjały, wspieramy szkoleniowo i finansowo. I razem udowadniamy, że solidarność jest możliwa. Konsekwentnie rozwijany program nawiązywania relacji z mieszkańcami miasta przyczynił się w fundamentalny sposób do zbudowania zaufania społecznego wobec instytucji, a nade wszystko wobec budowanej wówczas siedziby ECS, która dla większości mieszkańców Gdańska była tajemnicą, budziła nieprzychylnie reakcje.

Niematerialnym efektem projektu jest nie tylko nieformalna wspólnota aktywistów ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ, ale też powstawanie nowych organizacji pozarządowych tworzonych przez społeczników, którzy poznali się

Patrycja Medowska

SOLIDARNOŚĆ JEST MOŻLIWA



przy realizacji działań projektowych. „ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ dał mi i mojej grupie inicjatywnej przestrzeń, możliwość i wsparcie rozpoczęcia działalności na rzecz naszej dzielnicy. Przy corocznej współpracy nasza grupa mogła rozpocząć bardziej profesjonalną i odpowiedzialną pracę jako Stowarzyszenie 180 Stopni” – wspomina Katarzyna Werner, animatorka i przewodnicząca lokalna z Nowego Portu.

Chcemy jednak, aby sierpień trwał przez cały rok i dlatego intensyfikujemy program wsparcia społeczników. Właśnie w sierpniu 2017 roku, miesiącu dla nas najważniejszym, oddaliśmy im nową przestrzeń na tradycyjnie już pozarządowym trzecim piętrze ECS – SOLIDARNOŚĆ CODZIENNIE. To dostosowana do potrzeb społeczników przestrzeń wspólnej pracy, animacji, sieciowania oraz podnoszenia kompetencji. Realizowany wspólnie z Wydziałem Rozwoju Społecznego Urzędu Miejskiego w Gdańsku wielowątkowy program ma na celu powołanie nowych inicjatyw obywatelskich służących wzmocnieniu społeczeństwa obywatelskiego i poprawie jakości życia w mieście. Wspierając początkujących społeczników, uzupełniamy lukę w procesie ich rozwoju: wolontariat/pierwsze działanie – grupa nieformalna – początkująca organizacja pozarządowa – profesjonalna organizacja pozarządowa. ECS otacza opieką grupy po wolontariacie i pierwszych próbach działań na rzecz dobra wspólnego, a przed profesjonalną organizacją pozarządową. Przestrzeń SOLIDARNOŚĆ CODZIENNIE ma jeszcze jedną cechę wyróżniającą ją spośród innych – jest współzarządzana przez społeczników, m.in. przez wolontariuszy. Regionalne Centrum Wolontariatu, również mające swoją siedzibę na trzecim piętrze ECS, jest współ-

odpowiedzialne za udostępnianie przestrzeni społecznikom, informowanie o niej i włączanie do sieci współpracy.

DZIAŁANIA NA RZECZ WYKLUCZONYCH I WSPÓLNIE Z NIMI

Ważnym zadaniem ECS w obszarze obywatelskim jest troska o spójność społeczną. Realizujemy ją poprzez działania na rzecz wykluczonych i wspólnie z nimi. PROGRAM PRAKTYKI OBYWATELSKIEJ DLA IMIGRANTÓW I IMIGRANTEK ma ułatwić nowym mieszkańcom Gdańska adaptację oraz zachęcić ich do zaangażowania w życie społeczne i kulturalne miasta. Poprzez kilkumiesięczny program przywracamy im poczucie sprawczości, które zazwyczaj tracą w chwili przeniesienia w nieznaną środowisko.

„Na początku czułam się w Gdańsku bardzo wystraszona, samotna, myślałam, że jestem sama na świecie, ale gdy poznałam ekipę innych migrantów, już wiedziałam, że inni też czują tak jak ja. Takie spotkania dają mi dużą nadzieję, pewność siebie. Teraz, jeśli mam problem, mogę do kogoś zadzwonić i już nie jestem sama” – wspomina Cristiana Machalińska z Călărași w Rumunii, uczestniczka pierwszej edycji programu w 2014 roku.

Z rozbawieniem, ale i dumą wspominam dziś pierwszy dzień programu otwarcia Europejskiego Centrum Solidarności w sierpniu 2014 roku. To był dzień obywatelski, w ramach którego także migranci przygotowali swój program. Był i pokaz mody czeczeńskiej, i poezja rumuńska, i wspólne sadzenie roślin typowych dla krajów migrantów, i chór, i warsztaty, i wiele innych aktywności. Budziło to pewne zdziwienie gdańszczan, ale było niezwykle ważnym symbolem, manifestacją otwartości i innowacyjności tego miejsca. Pierwszy

PROGRAM PRAKTYKI OBYWATELSKIEJ DLA IMIGRANTÓW I IMIGRANTEK dał nam odwagę sięgnięcia po więcej, po miejską politykę migracyjną. Model Integracji Imigrantów powstał wysiłkiem wielu osób i instytucji, w tym ECS, które współzarządzają dziś procesem przełożenia modelu na praktyczne rozwiązania w mieście.

W ramach prac nad wdrożeniem Modelu Integracji Imigrantów ECS – odpowiedzialne za obszar Kultura – proponuje i wdraża w partnerstwie z innymi instytucjami takie zmiany w organizacji wydarzeń kulturalnych, aby miały inkluzywny i integracyjny charakter.

Z naszymi partnerami społecznymi organizujemy Dni Równości uwrażliwiające na sytuację osób LGBT w Polsce. Swoją prospołeczną działalność opartą na idei solidarności ECS prowadzi przez cały rok, ale ważne są również rytuały – świętujemy szczególnie m.in. Światowy Dzień Solidarności z Autyzmem (2 kwietnia), Dzień Solidarności z Uchodźcami (15 października), Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka (10 grudnia) czy Międzynarodowy Dzień Migranta (18 grudnia).

ŚWIADOMOŚĆ OBYWATELSKA I TOŻSAMOŚĆ

Świadomość obywatelską i tożsamość budujemy poprzez edukację adresowaną głównie do młodych odbiorców, uczniów. Szkoła radzi sobie z procesem nauczania, zdecydowanie gorsze wyniki osiąga w kształtowaniu umiejętności i postaw obywatelskich. Jest to zadanie trudne w realizacji, ponieważ jest działaniem wbrew trendowi. W erze konsumpcjonizmu i łatwych wyborów, wobec deficytu autorytetów, braku zaufania oraz degradacji wartości demokratycznych uczenie otwartości, odpowiedzialności,



zaangażowania może wydawać się sprzeczne z logiką. Wierzymy jednak, że poprzez wzmacnianie takich właśnie kompetencji w konsekwencji rozwijamy te umiejętności młodych ludzi, które umożliwią im skuteczne i aktywne uczestnictwo w życiu społecznym. Program edukacyjny ECS odpowiada na diagnozowane deficyty – uczymy krytycznego myślenia poprzez analizę źródeł (wystawa stała ECS, fotografia, filmy) i umiejętności formułowania i wyrażania własnych poglądów w poszanowaniu poglądów innych. Pokazujemy atrakcyjność i efektywność wspólnotowego działania w czasach, w których premiowany jest indywidualny sukces, uczymy wrażliwości i empatii.

ŚWIADOMOŚĆ OBYWATELSKA I TOŻSAMOŚĆ BUDUJEMY POPRZED EDUKACJĘ ADRESOWANĄ GŁÓWNIIE DO MŁODYCH ODBIORCÓW, UCZNIÓW. SZKOŁA RADZI SOBIE Z PROCESEM NAUCZANIA, ZDECYDOWANIE GORSZE WYNIKI OSIĄGA W KSZTAŁTOWANIU UMIEJĘTNOŚCI I POSTAW OBYWATELSKICH

Poprzez różnorodne formaty edukacyjne pobudzamy społeczną wyobraźnię dzieci i młodzieży, zachęcając do aktywności. Z dużym powodzeniem współpracujemy z samorządami uczniowskimi – pierwszymi obszarami aktywności obywatelskiej uczniów. Kształtujemy postawy antydyskryminacyjne, uwrażliwiamy na mowę nienawiści i problematykę dotyczącą migrantów i uchodźców. Oddajemy inicjatywę programową w ręce młodzieży, która samodzielnie przygotowuje coroczną konferencję młodzieżową FORUM MŁODYCH. „Po raz pierwszy w historii debat w Gdańsku to młodzież współmoderowała

SOLIDARITY

panele dyskusyjne. Jednemu młodemu prowadzącemu towarzyszył jeden dorosły moderator. Taka konfiguracja z pewnością pozwala bardziej dotrzeć do odbiorcy” – przyznaje 18-letni Filip Górski, uczeń III Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku oraz członek Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska i Rady Programowej FORUM MŁODYCH, recenzując edycję 2016.

Wspólnie z Centrum Edukacji Obywatelskiej animujemy szkoły do realizowania solidarnościowego programu edukacyjnego w szkole – w wymiarze historycznym i społecznym. SOLIDARNE SZKOŁY są już w całej Polsce. Rodzi się w ten sposób sieć współpracy na rzecz demokratycznych wartości.

Poprzez systematyczne i konsekwentnie realizowane projekty edukacyjne ECS wspomaga proces budowania społeczeństwa obywatelskiego – uwrażliwia, kształci, wzmacnia kompetencje społeczne, animuje.

BUDOWANIE KOMPETENCJI SPOŁECZNYCH

Wzmacnianie prodemokratycznych postaw społecznych nie uda się bez wrażliwości ludzi na to, co dzieje się wokół nich. Pobudzanie wrażliwości jest zadaniem kultury. Poprzez kulturę pokazujemy skalę wyzwań współczesnego świata, subtelnie wskazujemy na konieczność budowania solidarnych relacji międzyludzkich, tworzenia wspólnoty. Kultura łączy, oswaja inność i otwiera. Niezapomnianym wspólnotowym przeżyciem jest nasz coroczny rytuał śpiewania kolęd w ogrodzie zimowym ECS. Szczególnie wspominam moment, kiedy kolejne zwrotki „Cichej nocy” śpiewali w swoich ojczystych językach przychodzący z Libii, Kolumbii, Chin..., a na pile śpiewającej zagrał muzyk z Ukrainy. W cza-

sie brutalnej debaty o uchodźcach w Polsce wspólnotowe doświadczenie różnorodności nabrało niewiarygodnej wręcz mocy.

Kultura obala stereotypy. Bardzo poruszającym naszą wrażliwość wydarzeniem był koncert Expat Philharmonic Orchestra w ramach festiwalu SOLIDARITY OF ARTS – orkiestry znakomitych muzyków klasycznych,

POPURZEC SYSTEMATYCZNE I KONSEKWENTNIE REALIZOWANE PROJEKTY EDUKACYJNE ECS WSPOMAGA PROCES BUDOWANIA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO – UWRAŻLIWIA, KSZTAŁCI, WZMACNIA KOMPETENCJE SPOŁECZNE, ANIMUJE

którzy z różnych względów musieli opuścić swoje ojczyzny i dziś w różnych zakątkach Europy starają się rozwijać swój talent. Jakże daleki od stereotypowego postrzegania migranta jest wizerunek muzyka orkiestry symfonicznej, który gra Beethovena...

Kultura stawia pytania o dziś i o jutro. Podkreśla znaczenie fundamentalnych dla ludzkości wartości. Takich jak wolność. Co roku twórcy filmowi pokazują nam podczas ALL ABOUT FREEDOM FESTIVAL, gdzie wolności nie ma i jakie ma to dla nas znaczenie. Cieszy, że choć festiwal jest najstarszym projektem ECS, realizowanym od 2007 roku, wciąż budzi zainteresowanie, dyskusja o wolności jest aktualna i atrakcyjna, a nadto uniwersalna, służy dialogowi, nawet trudnemu. Od 2016 roku o wolności na podstawie najlepszych filmów AAFF dyskutujemy z publicznością rosyjską w pobliskim Kaliningradzie. Różnimy się w wielu ocenach, ale są też obszary wspólnych diagnoz. I zaczynamy sobie ufać.

Kultura jest dla nas narzędziem zmiany społecznej. Poprzez różnorodne działania



AL
AU
FR
FE

z wykorzystaniem instrumentarium kulturowego aktywizujemy społeczność Trójmiasta do działania na rzecz bardziej solidarnego i otwartego świata.

DIALOG EUROPEJSKI

Wspólną wartość demokratycznych budujemy także w wymiarze międzynarodowym. Współorganizowany cyklicznie wspólnie z siecią MitOst dwuletni projekt edukacyjny SAŚIEDZI 3.0, dla młodych aktywistów z Białorusi, Polski i Ukrainy, pomaga im planować, realizować i ewaluować działania prospołeczne w ich lokalnych społecznościach. KULTURA DLA LOKALNEGO ROZWOJU to realizowa-

DOŚWIADCZENIE POLSKIEJ SOLIDARNOŚCI POZOSTAJE ŹRÓDŁEM NADZIEI NIE TYLKO DLA TYCH, KTÓRZY NIE ŻYJĄ W SPOŁECZEŃSTWACH OTWARTYCH I DEMOKRATYCZNYCH. DLA NICH JEDNAK W SZCZEGÓLNOŚCI. W TEJ POLSKIEJ HISTORII SWOJE HISTORIE ODNAJDUJĄ WSZYSCY – IMIGRANCY, UCHODźCY, OPOZYCJONIŚCI, LIDERZY PRZEMIAN DEMOKRATYCZNYCH Z CAŁEGO ŚWIATA

ny wspólnie z Instytutem Adama Mickiewicza projekt dla młodych menedżerów kultury z Polski oraz krajów Partnerstwa Wschodniego. Młodzi działacze podnoszą swoje kompetencje z zakresu zarządzania projektami kulturalnymi i przygotowują koncepcje działań, które następnie implementują w społecznościach w swoich krajach. AKADEMIA SOLIDARNOŚCI skierowana jest z kolei do młodych intelektualistów, dziennikarzy i analityków ze świata, zajmujących się refleksją

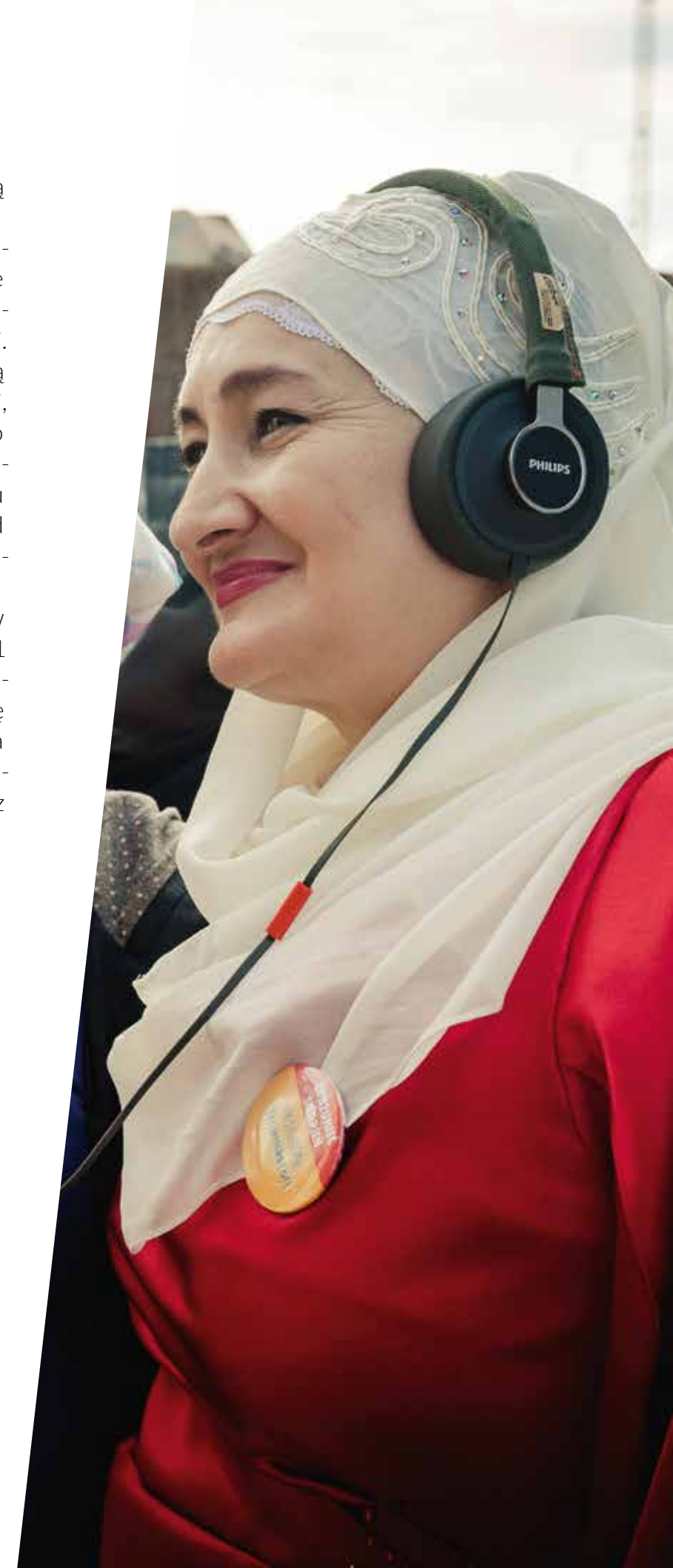
europejską, którym zależy na jakości pracy i etyce zawodowej. Absolwentom projektu dajemy możliwość publikowania swoich opinii na łamach dwumiesięcznika „New Eastern Europe” i Eastbook.eu – partnerów projektu. „AKADEMIA SOLIDARNOŚCI to wspaniała okazja do współpracy z fantastycznymi ludźmi, potrafiącymi prowadzić dialog w kwestiach, w których się ze sobą nie zgadzają. A co najważniejsze, chcą się czegoś od siebie nawzajem nauczyć” – recenzuje Kaja Puto, dziennikarka „Krytyki Politycznej” oraz redaktorka w wydawnictwie Korporacja HA!art, uczestniczka edycji 2015 i tutorka wyszehradzkiej edycji AKADEMII SOLIDARNOŚCI 2016.

ECS stara się również intelektualnie mierzyć z dynamicznie zmieniającym się krajobrazem polityczno-społecznym Europy. Raz w roku uznane autorytety, ale też młodzi wybitni badacze i publicyści zajmujący się debatą europejską, spotykają się w Gdańsku podczas Forum Europejskiego EUROPA Z WIDOKIEM NA PRZYSZŁOŚĆ, aby poddać interpretacji wydarzenia mijającego roku, ocenić kondycję współczesnej Europy, jej projekty polityczne, relacje z sąsiadami i prognozować przyszłość. To projekt realizowany od 2012 roku we współpracy ze stałymi partnerami, takimi jak Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu, miastem Gdańsk, redakcją „New Eastern Europe”, Fundacją im. Heinricha Bölla, Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej i innymi. W trakcie forum najlepsza publikacja wydana w języku polskim, która w sposób nowatorski przedstawia współczesne doświadczenia Europejczyków lub tłumaczy wpływ procesów historycznych na aktualną sytuację polityczną

w Europie, oraz jej wydawca honorowani są nagrodą AMBASADOR NOWEJ EUROPY. Doświadczenie polskiej Solidarności pozostaje źródłem nadziei nie tylko dla tych, którzy nie żyją w społeczeństwach otwartych i demokratycznych. Dla nich jednak w szczególności. W tej polskiej historii swoje historie odnajdują wszyscy – imigranci, uchodźcy, opozycjoniści, liderzy przemian demokratycznych z całego świata – z Białorusi, Ukrainy, Czeczenii, Tunezji, Egiptu, Turcji, Libii, Syrii... Przyjeżdżają tu i przypominają nam to, o czym przez ponad 30 lat zapomnieliśmy, o naszym ideowym bogactwie, jakie stanowiła Solidarność. Szczególnie wizyta studyjna uczestników arabskiej wiosny z Tunezji i Egiptu w 2011 roku uświadomiła nam moc solidarnościowego etosu. Mówili: „Rewolucji uczyliśmy się na przykładzie waszej Solidarności”. To wielka odpowiedzialność, wielki przywilej i wielka radość móc budować świat otwarty, świat bez podziałów. W mikro- i w makroskali.

Patrycja Medowska

zastępca dyrektora ds. kultury obywatelskiej kieruje Wydziałem Kultury Obywatelskiej w ECS pracuje od 2008 roku





Echo Collective plays Amnesiac (Radiohead) w audytorium podczas festiwalu SOLIDARITY OF ARTS. Czas pokazał, że jako przestrzeń koncertowa możemy w ECS wykorzystywać również ogród zimowy i Sale Jana Pawła II.
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

KULTURA

Iwona Katarzyńska-Czaplewska

KULTURA W PRZESTRZENI WARTOŚCI

Pierwsze, co można zauważyć, przeglądając kalendarz działań kulturalnych ECS, to wielość i różnorodność. Za naszym programem stoi namysł odpowiedzi na fundamentalne pytania, jakie stawiamy sobie codziennie: czy satysfakcjonuje nas kultura dla samej siebie? czy częściej organizować projekty bardzo wartościowe niż popularno-masowe? jak czynić z kultury nośnik idei i agregator społecznych energii, a przez kulturę opowiadać o znaczeniu dziedzictwa rewolucji Solidarności?

Obecny kształt projektów kulturalnych realizowanych przez ECS to rezultat pracy wielu osób na przestrzeni ostatnich lat. W Dziale Kultury Obywatelskiej pracujemy obecnie w sześcioosobowym zespole, który tworzą profesjonalni i niezwykle zaangażowani młodzi menedżerowie. Projekty kulturalne ECS realizowane są jednak międzywydziałowo, zarówno przez nasz dział, jak i bibliotekę, mediatekę oraz Dział Archiwum i Organizacji Wystaw. Narzędziami wykorzystywanymi w realizacji przedsięwzięć kulturalnych są m.in. performance, spotkania autorskie, warsztaty twórcze, pokazy filmowe, warsztaty reporterskie, koncerty i małe formy muzyczne.

JAK PRZEKONYWAĆ NIEPRZEKONANYCH?

Tworzymy duże festiwale, które gromadzą publiczność wypełniającą audytorium z 400 miejscami, i małe formaty, jak spotkania

Wydarzenia muzyczne na stałe zagościły w ogrodzie zimowym, koncerty są wówczas niebiletowane
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

OTWARCIE NOWEJ SIEDZIBY DAŁO NAM NOWE MOŻLIWOŚCI W POSTACI BAZY LOKALOWEJ. DYSPONUJEMY NIESAMOWITĄ PRZESTRZENIĄ DO EKSPERYMENTÓW, STOPNIOWO JĄ BADAMY, Z WIĘKSZYM LUB MNIEJSZYM SUKCESEM





z autorami książek czy warsztaty twórcze dla 20–30 odbiorców. Współpracujemy z artystami znanymi, o wielkim dorobku, i początkującymi twórcami. Odbiorcami są i dorośli, i dzieci, znawcy kina i muzyki współczesnej, ale i osoby po raz pierwszy mające kontakt z kulturą wysoką. Liczy się dla nas nie tylko końcowy efekt, ale proces, który wydarzenia kulturalne uruchamiają.

Z oglądu poszczególnych form naszej aktywności kulturalnej, ich założeń merytorycznych i sposobów realizacji wyłania się wspólny cel i kierunek działań kulturalnych: budowanie świadomości i kompetencji społecznych oraz tworzenie więzi lokalnych. Kulturę pojmujemy szeroko jako narzędzie zmiany społecznej, uwrażliwiającej, pozwalającej odpowiedzieć na wyzwania współczesnego świata. Ukazujemy wartość tworzenia solidarnych relacji międzyludzkich i wspólnoty oraz otwartego i kreatywnego społeczeństwa.

Dbłość o zachowanie aktywizującej roli kultury w działaniach ECS nadaje instytucji wyrazisty charakter przestrzeni, która nie jest wyłącznie lub jedynie galerią, teatrem czy salą koncertową, ale miejscem, gdzie kultura pełni społeczną funkcję i aktywizuje społeczność Trójmiasta do działania na rzecz dobra wspólnego.

Osobiście wierzę, że kultura spełnia swoją rolę w projektach, które zakładają ciągłość procesu, angażują odbiorców, wymagają konsekwencji i podnoszenia kompetencji. Stawiam takie wydarzenia ponad jednorazowe duże akcje kulturalne. Małe jest piękne, również w obszarze kultury. Wystarczy wspomnieć warsztaty animacji poklatkowej ZOOM NA WOLNOŚĆ, podczas których dzieci i dorośli najpierw mierzą się z zagadnieniem wolności, potem poznają warsztat pracy, sami

piszą scenariusz, opracowują pomysł na postaci, przygotowują scenografię, realizują kolejne ujęcia..., żeby na koniec obejrzeć efekt pracy na dużym ekranie w towarzystwie zaproszonych przez siebie gości. To jest kultura w działaniu.

Z doświadczenia wiemy, że uczestnicy takich projektów wracają, stając się stałymi odbiorcami oferty ECS. Można się z tego cieszyć, ale i mechanizm ten rodzi zagrożenie, że będziemy przekonywać przekonanych, że ukonstytuuje się stała grupa odbiorców, niszowa, postrzegana jako hermetyczna i elitarna.

ŻYWIÓŁ FESTIWALOWY

Najdłużej realizowanymi przez ECS projektami i cieszącymi się największą liczbą uczestników są bez wątpienia ALL ABOUT FREEDOM FESTIVAL (AAFF) oraz SOLIDARITY OF ARTS (SOFA).

AAFF w 2016 roku obchodził 10 urodziny. Ta impreza w pełni oddaje nasze myślenie o kulturze. Podczas kilku październikowych dni prezentujemy wybitne artystycznie i nowatorskie w formie pozycje światowego kina, również polskie premiery, jak „Majdan. Rewolucja godności” (reż. Siergiej Łoźnica) czy „Mama” (reż. Xavier Dolan). Kryterium wyboru jest temat: wolność, kondycja współczesnego człowieka, zagrożenia demokracji. Filmy są impulsem i punktem wyjścia do rozmów po projekcjach, do których zapraszamy twórców filmowych oraz ekspertów w dziedzinach poruszanych na ekranie.

Program filmowy uzupełniamy o wydarzenia muzyczne i teatralne. Na scenie AAFF wystąpili m.in. Lech Janerka, Mikołaj Trzaska, L.U.C. Część teatralna to zarówno własne produkcje festiwalowe, np. „Re-Wolt” (reż. Weronika Szczawińska), jak i spektakle gościnne, np. „Dzienniki Majdanu” Teatru Powszechnego (reż. Wojciech Klemm). Konsekwentnie również włączamy w program festiwalu formaty aktywnie angażujące publiczność, m.in. warsztaty reporterskie, plebiscyt na nagrodę publiczności czy gazetę festiwalową, redagowaną przez studentów. W 2016 roku po raz pierwszy profesjonalne jury wybrało najlepszy film festiwalu i przyznało nagrodę ALL ABOUT FREEDOM FESTIVAL ufundowaną przez prezydenta miasta Gdańsk. Co warte odnotowania, zrealizowaliśmy już dwie edycje AAFF w Kaliningradzie. W 2017 roku gościliśmy w Gdańsku podczas festiwalu uczestników warsztatów w Kaliningradzie.

Pierwsze siedem edycji festiwalu odbyło się w Multikinie Gdańsk. Przeniesienie imprezy do nowo otwartego budynku ECS pozwoliło na nadanie mu nowej perspektywy. Oglądanie filmów o współczesnym świecie w audytorium mieszczącym się obok wystawy stałej ECS pozwoliło na głębsze osadzenie festiwalu w przestrzeni historii i idei solidarności.

**KULTURĘ POJMUJEMY SZEROKO JAKO
NARZĘDZIE ZMIANY SPOŁECZNEJ,
UWRAŻLIWIAJĄCE, POZWALAJĄCE
ODPOWIEDZIEĆ NA WYZWANIA
WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA**

Warto zauważyć, że film ma w ECS stałych obiorców, co procentuje kolejnymi inicjatywami, żeby wspomnieć cykliczny przegląd filmowy WEDŁUG WAJDY...

SOLIDARITY OF ARTS to również projekt z długą tradycją. W 2017 roku realizowany był już po raz dziewiąty, niezmiennie w sierpniu, ale w wyraźnie odmienionej formule.

Impreza ma ambicje artystyczne i etyczne, jest świętem sztuki, celebrytuje spotkanie twórców reprezentujących różne kultury, narody i dziedziny artystycznego zaangażowania. Gwarantuje nie tylko wysoką jakość wydarzeń artystycznych, ale także odczytanie współczesnego świata z perspektywy sztuki. Poprzednie edycje to duże plenerowe koncerty w formule koncertów „+”, których bohaterem co roku był inny wybitny artysta, m.in. Krzesimir Dębski, Bobby McFerrin czy Leszek Możdżer. W 2017 roku SOFA powróciła na tereny postoczniove. Głównymi organizatorami stały się miasto Gdańsk i ECS. Nowa formuła zakłada artystyczny komentarz do rzeczywistości i nadanie każdej z kolejnej edycji osi ideowej, odwołującej się do wartości fundamentalnych. W 2017 roku hasłem przewodnim był pokój. Artystyczny komentarz, różnorodny w formie i treści, zaprezentowali muzycy, filmowcy i artyści wizualni. Program festiwalu to również próba aktywnego zaangażowania publiczności poprzez warsztaty edukacyjne, m.in. poprzez warsztaty rodzinne „Papier. Era sprzed komputera” czy rękodzielnicze „Hamak od ręki” oraz instalacje artystyczne Paper Heroes.

Na finał operę „Fidelio” Ludwiga van Beethovena zagrała w ogrodzie zimowym, w ogromnym, bo niemal 160-osobowym składzie, m.in. Expat Philharmonic Orchestra – utworzona z migrantów i uchodźców

Wykonanie opery „Fidelio” przez 160-osobowy, międzynarodowy zespół było największą realizacją muzyczną w budynku ECS
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS



z krajów ogarniętych konfliktami, rezydująca w Berlinie, z towarzyszeniem m.in. chóru dziecięcego Biedronki z Tczewa. Zainteresowanie publiczności było tak duże, że trzeba było zagrać ten koncert na bis. „Fidelio” wyraźnie nakreśla kierunek, jaki w następnych latach będziemy się starali wyznaczać działaniom artystycznym SOFA: wyrazisty przekaz ideowy, współpraca artystów i instytucji oraz wysoka jakość artystyczna.

OD WYSTAWY DO KULTURY

Niezwykle istotne są projekty, które – wykorzystując potencjał wystawy ECS – realizują ideę nowoczesnie pojmowanej kultury pamięci. Wspomnę o wydarzeniach cyklicznych, które znalazły już stałych odbiorców.

Pierwszy to ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ, projekt społeczny realizowany od 2010 roku w dzielnicach Gdańska. Inspirujemy lokalnych liderów i aktywistów do realizacji w ich przestrzeni inicjatyw społeczno-obywatelskich, służących budowaniu wspólnoty i ożywieniu ideałów Sierpnia '80. Wracamy w ten sposób do idei solidarności przez małe „s” – działania na rzecz dobra wspólnego, wzajemnego zaufania i życzliwości. Podstawowym narzędziem do integracji i aktywizacji uczestników jest kultura rozumiana partycypacyjnie, włączająco. Dobrze ten mechanizm obrazuje projekt z Oruni, zaniedbanej dzielnicy Gdańska. Dzieci miały frajdę, a jednocześnie aktywnie pracowały przez miesiąc. Najpierw zwiedziły wystawę stałą ECS, poznawały ideały Sierpnia '80, potem pisały postulaty na rzecz swojej dzielnicy, po czym pod okiem profesjonalnych grafików tworzyły prace plastyczne, na koniec otrzymały koszulki z odbitkami prac, a władze miejsca katalog dziecięcych marzeń do spełnienia.

Iwona Katarzyńska-Czaplewska

KULTURA W PRZESTRZENI WARTOŚCI



Jedni z najmłodszych uczestników projektu ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ, praca z dziećmi podczas tego projektu to jeden z priorytetów
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

Pomysły na konkretne działania często pochodzą od samych mieszkańców, którzy nie tylko są inicjatorami, ale i twórcami oraz odbiorcami. Wspólnie z artystami malują murale, budują meble i sadzą rabaty, aranżując najbliższą sobie przestrzeń publiczną. W ramach tego projektu działał Teatr Stocznia, wydawana była gazeta, powstał chór i zorganizowano warsztaty tańca. ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ to również odkrywanie i budowanie poprzez kulturę tożsamości lokalnej, jak spisywanie historii, odnajdywanie bohaterów, organizowanie wystaw i gier dzielnicowych. W konsekwencji tego projektu na Siedlcach np. zawiązało się lokalne stowarzyszenie, a na Stogach, gdzie społeczność konsekwentnie budowała program ZROZUMIEĆ SIERPIEŃ wokół zaniedbanego Pustego Stawu, udało się pozyskać fundusze z budżetu obywatelskiego na rewaloryzację terenu.

Przy użyciu narzędzi kultury historię polskiej drogi do wolności opowiada również

INSPIRUJEMY LOKALNYCH LIDERÓW I AKTYWISTÓW DO REALIZACJI W ICH PRZESTRZENI INICJATYW SPOŁECZNO-OBYWATELSKICH, SŁUŻĄCYCH BUDOWANIU WSPÓLNOTY I OŻYWIENIU IDEAŁÓW SIERPNIA '80

inny projekt – FREEDOM & PEACE DAY. To cykliczne wydarzenie przybliży działalność opozycyjnych ruchów młodzieżowych lat 80. Pierwsza edycja przywoływała Ruch „Wolność i Pokój”, bohaterem kolejnej była Pomarańczowa Alternatywa. Orowadzanie po wystawie przez dawnych działaczy antykomunistycznych, giełda płyt winylowych, pokazy filmów antywojennych, warsztaty

graffiti oraz koncerty muzyczne – są tymi formatami, które pozwalają dotrzeć do młodszych odbiorców i zgromadzić dawnych opozycjonistów.

Warto wspomnieć również format STOCZNIA MOVIE – cykliczne pokazy filmów poświęconych stoczni i stoczniowcom. Projekt prezentuje unikatowe materiały filmowe związane z historią stoczni czy pochodzące z jej archiwum.

Ważnymi formatami nowocześnie pojmowanej kultury pamięci były coroczne koncerty sierpniowe oraz ku czci ofiar Grudnia '70 i Grudnia '81.

Koncerty sierpniowe były wydarzeniami głównie z udziałem twórców zagranicznych, odnoszących się w swojej twórczości do idei solidarności. W 2015 roku gościliśmy np. Owena Palletta, eksperymentalnego muzyka

PRZESTRZEŃ ECS POZOSTAJE OTWARTA NA POLU KULTURY DLA PARTNERSKICH ORGANIZACJI, CO ZAPEWNIĄ SIĘCIOWANIE I STAŁĄ WSPÓŁPRACĘ

grającego na skrzypcach, oraz Karolinę Rec (Resinę), młodą wiolonczelistkę, rok później kwartet smyczkowy Kronos Quartet, znany ze swoich międzykulturowych inspiracji i licznych odniesień do twórczości polskich kompozytorów. Od 2016 roku koncerty sierpniowe stały się częścią festiwalu SOLIDARITY OF ARTS.

NOWY BUDYNEK – NOWE MOŻLIWOŚCI

Zawsze w grudniu wybitni artyści w nowoczesny sposób odwoływali się do wolnościowego dziedzictwa, jak np. podczas widowiska „Jacek Kaczmarski – lekcja historii”, kiedy poezja

Dwunastu aktorów amatorów, trzy miejsca akcji, muzyka wyrwana z wnętrza stoczni, oryginalna scenografia i rekwizyty z duszą. Ponad 100 osób przyszło obejrzeć premierową inscenizację teatru Stocznia, który jako przestrzeń akcji wykorzystał m.in. stoczniową halę
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS





korespondowała z malarstwem historycznym i współczesnymi interpretacjami, m.in. Mirosława Baki, Jacka Bończyka, Julii Konarskiej i Wojciech Michalaka. Przestrzeń budynku i wystawa stała skłoniły nas jednak do tworenia w ramach uroczystości jubileuszowych dwóch Grudniów mniejszych formatów, bezpośrednio nawiązujących do wydarzeń historycznych.

Otwarcie nowej siedziby dało nam nowe możliwości w postaci bazy lokalowej. Dysponujemy niesamowitą przestrzenią do eksperymentów, stopniowo ją badamy, z większym lub mniejszym sukcesem – audytorium, sala wystaw czasowych, przestrzeń biblioteki, mediateki i ogrodu zimowego, a także ostatnia sala wystawy stałej nosząca imię Jana Pawła II.

Pół roku po otwarciu siedziby przy placu Solidarności wprowadziliśmy do programu stałych działań kulturalnych nowy format KOLEĐOWANIE, wykorzystujący wówczas po raz pierwszy przestrzeń ogrodu zimowego. Od tego czasu raz w roku, zawsze w połowie stycznia, zapraszamy naszych gości do wspólnego śpiewania kolęd. Każdy z uczestników otrzymuje śpiewnik. Wspieraniem służą profesjonalni muzycy – animatorzy wokalni i instrumentalni. Co ciekawe, śpiew przeplatany jest opowieściami wokół motywu przewodniego, co roku innego. W 2015 roku wspominaliśmy wigilie internowanych i ich bliskich, którzy pozostali w domach, w następnym roku o swoich bożonarodzeniowych tradycjach opowiadali nam przychodzący – obcokrajowcy mieszkający w Gdańsku, a w kolejnym – przywołaliśmy historie ludzi, którzy niosą bożonarodzeniową pomoc potrzebującym, często nieznanym, działającym oddolnie i lokalnie, poza mediami.

Po wielu działaniach artystycznych ECS w gdańskich dzielnicach pozostają trwałe ślady, jak mural na Siedlcach czy mozaika w tunelu na Oruni
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

Po tych trzech latach widzimy, że już zawiązała się wspólnota KOLEĐOWANIA. Cieszy widok wielopokoleniowych rodzin, a wiele osób przeżywa ten wieczór bardzo emocjonalnie. Biblioteka to również doskonale wykorzystana przestrzeń budynku. Poza codzienną pracą na rzecz czytelników gromadzi wielbicieli książek na spotkaniach autorskich i bywalców DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI NON-FICTION na dyskusjach, odbywają się tam cykliczne warsztaty teorii reportażu oraz spotkania KULTURALNEGO KLUBU OBCOKRAJOWCA, podczas których nowi mieszkańcy Gdańska nie tylko rozpoznają kulturalną mapę miasta, ale i rozszyfrowują polskie poczucie humoru czy poznają twórczość polskich pisarzy.

SIECIOWANIE

Przestrzeń ECS pozostaje otwarta na polu kultury dla partnerskich organizacji, co zapewnia sieciowanie i stałą współpracę. Cyklicznie gościmy np. Galę Filmów Jednominutowych – prezentację konkursowych filmów studentów wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej Uniwersytetu Gdańskiego oraz Gdańsk DocFilm Festival – konkurs filmów dokumentalnych z całego świata, realizowany przez Stowarzyszenie na rzecz Edukacji Filmowej. W audytorium odbyły się również polskie premiery dokumentalnych produkcji filmowych, które powstały w środowisku trójmiejskim, jak „Założę czerwone spodnie” (reż. Elżbieta Rutkowska) czy „Pielgrzym” (reż. Paweł Józwiak-Rodan).

Swoje miejsce mają również takie inicjatywy jak goszczące w ECS Święto Wolności. Festiwal im. Jacka Kaczmarskiego – konkurs z udziałem studentów szkół teatralnych i muzycznych (Fundacja Róbmy Swoje dla Kultury), SYRIA ART ALERT – koncert charytatywny na

rzecz ofiar wojny w Syrii, będący przykładem działania interwencyjnego, reagującego na to, co aktualnie dzieje się na świecie, oraz SOLIDARNI Z BIAŁORUSIĄ – gdzie muzyka, literatura, sztuka użytkowa oraz spotkania z opozycjonistami, ludźmi kultury i życia społecznego integrują i aktywizują społeczność białoruską mieszkającą w Gdańsku i tworzą platformę spotkania z Polakami.

Dzięki otwarciu instytucji wciąż trafiają do nas osoby, które potrzebują wsparcia dla swoich inicjatyw albo chcą zarazić nas pomysłem. To bardzo cenne i często owocujące kontakty.

Nowym miejscem dla naszych partnerów jest przestrzeń SOLIDARNOŚCI CODZIENNIE na trzecim piętrze budynku ECS. To miejsce otwarte zarówno dla działań społecznych, jak i małych formatów kulturalnych, warsztatów twórczych czy wystaw.

Radość i satysfakcję z pracy czuję wówczas, kiedy jest pełna widownia. Niekiedy, mimo starań, nie udaje się wypełnić audytorium. Zawsze wówczas pytamy siebie samych: dlaczego? Może trzeba organizować konsultacje z publicznością,

DZIĘKI OTWARCIU INSTYTUCJI WCIĄŻ TRAFIAJĄ DO NAS OSOBY, KTÓRE POTRZEBUJĄ WSPARCIA DLA SWOICH INICJATYW ALBO CHCĄ ZARAZIĆ NAS POMYSŁEM. TO BARDZO CENNE I CZĘSTO OWOCUJĄCE KONTAKTY

pytając: czego chcecie? Nigdy na szeroką skalę nie próbowaliśmy tej metody, zdając sobie sprawę z tego, jakie niesie ryzyko. Naszą misją jest kreowanie potrzeb, a nie tylko odpowiadanie na nie, wciąż chcemy podnosić poprzeczkę. Na pewno warto współpracować, zaprzyjaźniać się z najmłodszymi odbiorcami, którzy po latach staną się naszą dorosłą publicznością. W tej przestrzeni niewątpliwie możemy zrobić więcej. Gdy przyglądałam się niedawno bardzo młodym ludziom, którzy podczas festiwalu SOLIDARITY OF ARTS tańczyli koło fontann przed budynkiem ECS, naszło mnie niepokojące pytanie, czy oni w ogóle wiedzą, w jakim są miejscu? A może ich to nie interesuje, a nasze zabiegi oddawania im przestrzeni ECS, inspirowania i aktywizacji przegrywają z młodzieńczą potrzebą wspólnej zabawy? Czy można jednak wykluczyć, że ten, kto dobrze bawi się na koncercie, za pół roku nie przyprowadzi na wystawę do ECS przyjaciół, którzy przyjechali z Krakowa? Nie można, a nawet zaryzykuję stwierdzenie, że oswojoną przestrzeń łatwiej eksplorować. Na koniec niespełnione marzenie – Bono na scenie audytorium ECS. Wciąż artysta nie odebrał jeszcze MEDALU WDZIĘCZNOŚCI, jaki przyznało mu ECS w uznaniu zasług dla przemian ustrojowych w Polsce. A gdyby tak przy tej okazji zaśpiewał?

Iwona Katarzyńska-Czaplewska

kierownik Działu Projektów Obywatelskich
w ECS pracuje od 2012 roku





EDUKACJA

Agnieszka Piórkowska

UCZYMY, BAWIMY I INSPIRUJEMY

Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć – jesteśmy w ECS szczęściarzami, bo mamy doskonały zespół edukatorek oraz dysponujemy wyjątkową przestrzenią służącą edukacji i twórczej zabawie. Przyświeca nam misja Uczymy / Bawimy / Inspirujemy i przekonanie, że historia nie musi być nudna, a na solidarności budować można ład świata.

Pracujemy w siedmioosobowym zespole Działu Projektów Edukacyjnych. Wszyscy edukatorzy to kobiety, choć nie jest to efekt polityki, ale konsekwencja otwartych naborów. Na wszechstronność i innowacyjność wpływ ma niewątpliwie różne wykształcenie i wiek – historyczka, muzealniczka, pedagogka, edukatorka artystyczna, archeolożka, filolożka, socjolożka. Mamy wielki przywilej wykorzystywać do celów edukacyjnych bardzo atrakcyjne przestrzenie – wystawy stałej, Wydziału Zabaw, dwóch sal edukacyjnych, dwóch sal seminaryjnych, jednej sali dla dzieci, audytorium, przestrzeni biblioteki i mediateki oraz ogrodu zimowego, a także terenów Stoczni Gdańskiej.

NASZA MISJA

W pracy edukacyjnej nawiązujemy do tradycji Solidarności, odwołujemy się do niezwykłej energii ludzi, która doprowadziła do wielkiej zmiany, do zaufania, do poczucia wspólnoty z czasów strajków sierpniowych, do solidarnego działania na rzecz dobra wspólnego. Naszym celem jest zwiększenie poziomu

Jak produkowano ulotki, postępując się technikami sitodruku i szablonu?
Nauka w praktyce, korzystaliśmy ze wzorów pochodzących ze zbiorów archiwalnych ECS
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS



W DZISIEJSZYM ŚWIECIE - NASTAWIONYM BARDZO CZĘSTO NA INDYWIDUALNY SUKCES, WZMACNIANY RÓWNIEŻ PRZEZ SYSTEM SZKOLNYCH OCEN, KONKURSÓW I OLIMPIAD - MY STAWIAMY NA WSPÓŁPRACĘ. WIARA WE WSPÓLNE DZIAŁANIE TO JEST DLA NAS BARDZO WAŻNE PRZESŁANIE, Z KTÓRYM CHCIELIBYŚMY WYŚLAĆ UCZNIÓW W DALSZE ŻYCIE



wiedzy oraz kształtowanie umiejętności społecznych. Ważne jest też zrozumienie, co oznaczają dla nas takie wartości jak wolność, demokracja, tolerancja, równość w dzisiejszym świecie.

Wiedza merytoryczna jest niezbędna do świadomego uczestniczenia w życiu społecznym i obywatelskim. Naszym zadaniem jest dostarczanie młodym ludziom wiedzy z zakresu procesów demokratycznych, ale też umiejętności poruszania się w gąszczu przepisów i paragrafów. Pokazujemy młodym, czym jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Konwencja o prawach dziecka czy konstytucja i jakie prawa dotyczą ich bezpośrednio. Wiedza pozwala nam na pracę w rozwijaniu kompetencji społecznych, co w rezultacie ma prowadzić do zwiększenia świadomego zaangażowania obywatela w życie państwa.

Jesteśmy przekonani, że doświadczenie i przeżywanie jest najlepszą drogą uczenia się demokracji. Podczas warsztatów pozwalamy uczniom na zadawanie pytań i dyskusję, ucząc w ten sposób kultury dialogu i szacunku dla odmienności zdań i poglądów. Ważna jest dla nas również możliwość spojrzenia na historię i procesy społeczne z różnego punktu widzenia, tak aby lepiej rozumieć to, co dzieje się współcześnie. Ważne jest również dla nas kształtowanie postawy otwartej i solidarnej z innymi osobami, dlatego nie boimy się rozmawiać z uczniami na tematy trudne i kontrowersyjne, jak np. problem migracyjny. Burzymy mity, przedstawiamy fakty, bo tylko rzetelna wiedza pozwala na przełamanie strachu i obawy przed czymś nieznanym. Inspirujemy młodzież do stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi. Uczymy krytycznego myślenia, formułowania i wyrażania własnych poglądów, akceptacji dla innych punktów

widzenia. Analizujemy współczesne problemy Europy, np. różnice społeczne, stereotypy czy przejawy nietolerancji.

Ostatnim filarem naszej pracy z młodymi ludźmi są wartości. Nie zawsze dla każdego z naszych uczestników wolność czy demokracja znaczą to samo. Staramy się w trakcie spotkań pozwolić młodzieży na dyskusję o tym, czym one dla nich są teraz, a czym były w czasach Solidarności. Co oznaczają dla ludzi z innych kontynentów.

W dzisiejszym świecie – nastawionym bardzo często na indywidualny sukces, wzmacniany również przez system szkolnych ocen, konkursów i olimpiad – my stawiamy na współpracę. Wiara we wspólne działanie to jest dla nas bardzo ważne przesłanie, z którym chcielibyśmy wysłać uczniów w dalsze życie. Dlatego starannie dobieramy metody pracy podkreślające ten sposób działania w trakcie warsztatów.

Zależy nam na kształtowaniu wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, ale także poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne. Do tego potrzebne są umiejętności współdziałania i dzielenia się. Przyglądając się obecnej aktywności obywatelskiej w Polsce, widzimy, że przed nami bardzo dużo pracy. Niestety, wszystkie badania pokazują małe zaangażowanie w sprawy obywatelskie i społeczne. W niewielkim stopniu aktywnie uczestniczymy w podejmowaniu decyzji w dotyczących nas sprawach na szczeblu szkolnym, lokalnym czy ogólnopolskim. Niezbędne są działania służące wzrostowi kapitału społecznego. W ECS prężnie działa wolontariat, do jego współtworzenia zachęcamy uczniów. Ta aktywność nie tylko w praktyce pozwala realizować ambicje społeczne, ale jest także dobrą szkołą komunikacji międzypokoleniowej, wo-

lontariuszami w ECS są bowiem zarówno nastolatki, jak i studenci oraz osoby dojrzałe.

WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ W DOMU

Proces kształtowania kompetencji społecznych, aby mógł się zakończyć sukcesem, musi być prowadzony równoległe w różnych środowiskach: w domu, w szkole, w instytucjach kultury, organizacjach pozarządowych.

Wiemy, że wszystko zaczyna się w domu, wiele inicjowanych przez nas aktywności adresujemy więc do rodzin. Raz w miesiącu, zawsze w drugą niedzielę, zapraszamy rodziny na warsztaty SOLID(AR)NA FERAJNA. W trakcie roku szkolnego – w weekendy i święta – inicjujemy nadto wiele adresowanych do nich zajęć.

Obiegowa opinia brzmi: rodzice nie rozmawiają z dziećmi o historii. Niestety, to prawda, czasami podejmują tematykę historyczną przy okazji rocznic, ale zazwyczaj bardzo powierzchownie. Większość rodziców nie potrafi nawiązywać do historii swojej własnej rodziny.

JESTEŚMY PRZEKONANI, ŻE DOŚWIADCZANIE I PRZEŻYWANIE JEST NAJLEPSZĄ DROGĄ UCZENIA SIĘ DEMOKRACJI. PODCZAS WARSZTATÓW POZWALAMY UCZNIOM NA ZADAWANIE PYTAŃ I DYSKUSJĘ, UCZĄC W TEN SPOSÓB KULTURY DIALOGU I SZACUNKU

A jeszcze gorsze jest to, że dzieci i młodzież nie rozmawiają z rodzicami, ale słuchają, co oni mówią, i bezrefleksyjnie powtarzają. Po zajęciach na wystawie stałej często pada pytanie: Co pani myśli...? I nie są to błahe kwestie, np. wczoraj: „Co się stało, że tak się podzieliło społeczeństwo?”. Dzieci oczekują odpowiedzi, im starsze, tym bardziej udokumentowanej.

I gotowe są do rozmowy, choć kultura dialogu w domach nie ma się najlepiej.

Rodziny do nas wracają. Historia, którą opowiadamy na wystawie, mam wrażenie, że też otwiera ich na relację z własnymi rodzicami czy dziadkami. Cieszymy się, kiedy przyprawiają swoich znajomych albo gdy widzimy rodziców na innych wydarzeniach, adresowanych już tylko do dorosłych.

Jestem edukatorką od 20 lat i dostrzegam, że na przestrzeni tych lat rodzice się zmienili, są bardziej otwarci, ale i bardziej wymagający. Z większą dokładnością dobierają formy aktywności i przestrzeni dla swoich dzieci, lepiej są przygotowani i bardziej kompetentni. Na drugim biegunie są rodzice wyszukujący wyda-

OFERTA PRZYGOTOWANA PRZEZ DZIAŁ PROJEKTÓW EDUKACYJNYCH SKIEROWANA JEST DO SZEROKIEGO GRONA ODBIORCÓW I DOSTOSOWANA DO MOŻLIWOŚCI UCZNIÓW

zeń, które nie będą wymagały ich obecności. Wydział Zabaw – przestrzeń w ECS z założenia adresowana do dzieci i ich rodzin – pomyślany został tak, aby dzieciaki dowiedziały się tu m.in. tego, co oznacza „solidarnie” i ile dobrze można zdziałać wspólną pracą w twórczej relacji z własnymi rodzicami i innymi rodzinami, które się tam bawią. Zabawa ogniskuje się na stoczni – od budowy statku przez dostawę towaru, przeładunek w porcie po wyjście w rejs. Stanowiska – zarówno bazujące na tradycji, jak i nowoczesnych technologiach – tworzą przestrzeń zabawy i nauki. Jednak... Pierwszym zarzutem wielu rodziców, ale i mediów, był fakt, że w Wydziale Zabaw nie można pozostawić dziecka jak w centrum zabaw w hipermarkecie i odebrać za godzinę



czy dwie. Wsłuchując się w te głosy, powołałiśmy animatorów, pod których opieką można dziecko pozostawić.

Naszym głównym problemem w relacjach z rodzinami jest ich duża absencja. Zdarza się, że wszystkie miejsca na warsztaty rodzinne zostały zarezerwowane online, a w dniu zajęć nie pojawia się ani jeden uczestnik. Wciąż mierzymy się z problemem, jak edukować do odpowiedzialności, jednocześnie nie zniechęcając.

SZKOŁA I NAUCZYCIELE

Oferta przygotowana przez Dział Projektów Edukacyjnych skierowana jest do szerokiego grona odbiorców i dostosowana do możliwości uczniów. Wszystkie działania, metody i tematy proponowane przez Dział Projektów Edukacyjnych są przygotowywane i prowadzone z szacunkiem dla drugiego człowieka bez względu na wiek i wykształcenie uczestników i odbywają się w atmosferze zaufania do drugiego człowieka. Stąd chętnie odwiedzają ECS klasy integracyjne.

Na zajęcia zapraszamy już przedszkolaki. Korzystając z Wydziału Zabaw, uczymy współpracy i współdziałania. Starszym uczniom proponujemy zajęcia bardziej skoncentrowane na poznaniu i zrozumieniu historii najnowszej, co nie jest łatwe.

Uczniom szkół podstawowych przybliżamy historię Solidarności i takie wartości jak solidarność, tolerancja, poszanowanie praw drugiego człowieka, empatia. Uczniom szkół ponadpodstawowych podczas zajęć pokazujemy, jak znaczące były inicjatywy demokratyczne, szczególnie ruch Solidarność, dla kształtu dzisiejszej Polski i Europy. I jak nadal nie tracą na aktualności tak istotne kwestie jak solidarność, demokracja, wolność



„Jak kochać Polskę?”, „Skąd wiadomo, kim jesteśmy?”, „Z czego będziemy żyć?”
to tylko niektóre z pytań, na jakie co roku szukają odpowiedzi
uczestnicy Forum Młodych
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

słowa czy sprawiedliwość. Krytycznie analizujemy źródła. Wydarzenia historyczne, takie jak strajk sierpniowy '80, stan wojenny czy pokojowe rewolucje w 1989 roku w Europie Środkowo-Wschodniej, są dla nas punktem wyjścia do dyskusji na temat mechanizmów życia społecznego, reguł i procedur demokracji, a także postaw. Podejmując trudne tematy z naszej historii, pobudzamy społeczną wyobraźnię młodzieży, zachęcając ją do aktywnego uczestniczenia w życiu publicznym. Poprzez proponowane tematy zachęcamy młodzież do praktykowania dobrej obywatelskości, a to procentuje, chociażby w postaci wolontariatu działającego przy ECS. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom nowego programu nauczania. W IV klasie szkoły podstawowej opowiadamy np. o Solidarności i jej bohaterach, przywołując sześć postaci: Annę Walentynowicz, Alinę Pienkowską, Henrykę Krzywonos, Lecha Wałęsę, Bogdana Borusewicza i Lecha Bądkowskiego. Dla starszych wprowadziliśmy temat o Kościele. Zajęcia dla przedszkolaków i uczniów wszystkich poziomów nauczania prowadzimy od poniedziałku do piątku. Obowiązują na nie zapisy online.

W roku szkolnym 2016/2017 z naszej oferty skorzystało 12,5 tys. uczniów. Stałe relacje utrzymujemy z ok. 70 nauczycielami.

METODY INNE NIŻ W SZKOLE

Jesteśmy instytucją wspierającą i/lub uzupełniającą edukację formalną, dlatego możemy posługiwać się niecodziennymi metodami niedostępnymi w szkole. Niestety, to, co nas ogranicza, to brak długotrwałego procesu edukacyjnego wzmacniającego zamierzony efekt. W trakcie 1,5-godzinnych zajęć jesteśmy w stanie zaledwie dotknąć problemu,

Agnieszka Piórkowska

UCZYMY, BAWIMY I INSPIRUJEMY



bardzo często brakuje nam czasu na ugruntowanie zdobytych umiejętności. Nie mamy też pewności, czy nasze działania odniosły zamierzony skutek.

Chętnie korzystamy z dobrodziejstwa wystawy stałej. Razem z uczestnikami zajęć możemy zanurzyć się w historii opowiedanej przez archiwalne przedmioty, dokumenty, rękopisy, zdjęcia i projekcje wideo, interaktywne instalacje. Autentyczne zabytki dokumentujące tamte wydarzenia dają nam ogromne możliwości oddziaływania na wyobraźnię młodych ludzi. Dzięki wystawie wzbogacamy ich możliwości rozumienia i odczuwania historii. Warsztaty w takim miejscu pozwalają uczniom na stawianie trudnych pytań, ale też na poszukiwanie odpowiedzi na kształtowanie ich otwartości na różne punkty widzenia historii.

Bardzo dużo zależy oczywiście od nauczyciela. Z wieloma nawiązaliśmy bliskie relacje, nim klasa zjawi się u nas, wiemy, np. na czym w procesie nauczania pedagogowi zależy. Doceniamy otwartość tych nauczycieli, którzy regularnie korzystają z oferty instytucji kultury. Bywa jednak i tak, że nauczyciel chce powierzyć nam dzieci, łącząc dwie klasy integracyjne, albo zależy mu jedynie na tym, aby podczas wycieczki szkolnej przegonić klasę po wystawie z audioprzewodnikami, choć proponujemy zwiedzanie ekspozycji z edukatorką. Dobrych praktyk jest na szczęście więcej niż złych. Naszym sprzymierzeńcem jest wiele inicjatyw lokalnych, jak Kreatywna Pedagogika, umożliwiająca spotkanie w procesie doskonalenia ambitnych i kreatywnych nauczycieli, którzy chcą, aby dzieci czuły się w szkole dobrze, a z nauki czerpały radość.

Mimo troski o wszechstronność oferty, ponieśliśmy w tej materii jedną porażkę, z którą

nie mogę się pogodzić. Dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych przygotowaliśmy propozycję seminarium historycznego i obywatelskiego. Podczas jednej wizyty w ECS oferowaliśmy pięć zróżnicowanych w metodzie godzin lekcyjnych, które wszechstronnie i wielowymiarowo nakreślą temat. Chęci udziału w zajęciach nie zgłosiła ani jedna klasa.

Czterolekcyjne pakiety edukacyjne zaś – które składają się z powiązanych w spójną całość tematyczną warsztatów: historycznego, odbywającego się na wystawie stałej ECS, oraz obywatelskiego – są realizowane głównie przez uczniów spoza Gdańska, najczęściej uczestników wycieczek.

STUDIUM PRZYPADKU

Pozwolę sobie zaprezentować przykładowe projekty, które wychodzą poza ramy codziennych warsztatów adresowanych do uczniów.

SOLIDARNA SZKOŁA to projekt realizowany w partnerstwie z Centrum Edukacji Nauczycieli, organizowany jest od 2013 roku. Głównym założeniem programu jest kształtowanie takich umiejętności jak gotowość pracy w grupie, odpowiedzialność za podjęte decyzje, poczucie więzi i chęć niesienia pomocy innym. Uczestnicy projektu z całej Polski poszukują w swoim regionie źródeł, miejsc, zabytków czy ludzi zaangażowanych w przemiany demokratyczne w Polsce. Zapoznają się z ich historią, po czym w atrakcyjny sposób przedstawiają je swoim lokalnym społecznościom. Dzięki pracy przy projekcie uczniowie poznają tajniki warsztatu historyka i uczą się „czytać” historię oraz aktywnie włączają się w promocję swojego regionu i jego dziedzictwa solidarnościowego. Drugim ważnym obszarem aktywności w ramach programu jest działalność na rzecz lokalnej społeczności. W ramach ścieżki społecznej uczniowie pomagają starszym, uczą się korzystać z budżetów partycypacyjnych w swoich miejscowościach.

Szukają sposobów, by przekonać mieszkańców, że „inni” to także „my” i nie różnią się od nas, że możemy się z nimi porozumieć, włączyć we wspólnotę, a tym samym wzbogacić nasz dotychczasowy świat. Nauczycielom w ramach projektu oferujemy materiały dydaktyczne i wsparcie metodyczne. W roku szkolnym 2016/2017 w projekcie wzięło udział 35 placówek.

FORUM MŁODYCH to całodzienna konferencja realizowana zawsze w listopadzie, od 2016 roku w partnerstwie z Młodzieżową Radą Miasta Gdańska. Każdego roku uczniowie szkół średnich z całego Pomorza rozmawiają w ECS o sprawach, które ich nurtują. Jest to dla nas bardzo ważny projekt ze względu na zaangażowanie młodych ludzi. Zapraszając ich do tworzenia konferencji, dajemy im możliwość inicjowania tematów, doboru gości, współprowadzenia debat. Projekt dzięki aktywności młodych wciąż się rozwija, w 2016 roku powstał również klip

CHĘTNIE KORZYSTAMY Z DOBRODZIEJSTWA WYSTAWY STAŁEJ. RAZEM Z UCZESTNIKAMI ZAJĘĆ MOŻEMY ZANURZYĆ SIĘ W HISTORII OPOWIADANEJ PRZEZ ARCHIWALNE PRZEDMIOTY, DOKUMENTY, RĘKOPISY, ZDJĘCIA I PROJEKCJE WIDEO, INTERAKTYWNE INSTALACJE

i reklama radiowa. Praca przy forum pozwala młodym ludziom nabyć nowych umiejętności w zakresie komunikacji, umiejętności pracy w grupie. To, co dla nas jest nie mniej ważne, to pozwolenie młodym ludziom poczuć się współodpowiedzialnymi za kształt i przebieg konferencji, ale też pokazanie, że ich głos jest ważny. Cieszymy się, bo wieloletni wysiłek procentuje i co roku obserwujemy większe zaangażowanie samej młodzieży. W 2016 roku w FORUM MŁODYCH wzięło udział 430 uczniów.

OD SOLIDARNOŚCI DO DEMOKRACJI to projekt międzynarodowy, współfinansowany przez Fundację Flick z Niemiec. W ramach jednej edycji odbywały się dwa czterodniowe spotkania dla uczniów z Polski, Niemiec i Ukrainy. Uczestnicy poznawali wartość wolności, solidarności międzyludzkiej i demokracji, pracując w trzech grupach: Solidarność, Wolność, Demokracja. Na podstawie historii przemian w Europie Środkowej i Wschodniej, aktualnych wydarzeń w Europie i na świecie

NASZE ZAWODOWE ZADANIA I WYZWANIA ROZUMIEMY JAKO STAŁY ROZWÓJ, OTWARTOŚĆ I DAŻENIE DO BUDOWANIA MĄDREJ WSPÓLNOTY OBYWATELSKIEJ

oraz osobistych doświadczeń, tworzyli własne prace. Efektem dni pełnych intensywnej pracy, zabawy i wymiany doświadczeń była gra w przestrzeni wystawy stałej ECS, wystawa o obliczach wolności oraz spektakl o demokracji. Uczestnicy projektu skupiali się na byciu razem, poznawaniu się nawzajem i budowaniu wspólnoty poza stereotypami. Niezmiennie flagowymi okrętami na czas ferii zimowych i wakacji pozostają ZIMA

W STOCZNI i LATO W STOCZNI. W każdym sezonie w zajęciach uczestniczy ok. 900 osób.

SOLIDARNOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

Nasze zawodowe zadania i wyzwania rozumiemy jako stały rozwój, otwartość i dążenie do budowania mądrej wspólnoty obywatelskiej. Wspólnoty, do której nie wступujemy z dniem osiągnięcia pełnoletniości czy pierwszego głosowania, ale takiej, której częścią jesteśmy od urodzenia. Wiemy, że poczucia przynależności do społeczeństwa nie da się włączyć przyciskiem. Chcemy tworzyć świat, w którym budujemy je razem.

Same więc wciąż też się kształcimy. Podnosimy kwalifikacje, regularnie odbywając np. wyprawy studyjne do innych instytucji kultury w Polsce. Wieloma dobrymi praktykami innowacyjnymi w edukacji można z powodzeniem się dzielić.

Wciąż chcemy też realizować nowe marzenia. Organizujemy np. konferencję samorządów uczniowskich, do gdańskich szkół dołączyło w tym roku Działdowo, miasto z województwa warmińsko-mazurskiego. Może uda nam się powołać forum aktywnych samorządów z całej Polski. Dotąd poprowadziliśmy tylko jedną edycję programu dla dziecięcych przewodników po wystawie stałej. Było to wymagające przedsięwzięcie, również dla nauczycieli, ale bardzo dobrze rokujące na przyszłość, głównie w sferze świadomości małych obywateli, którzy wyrosną kiedyś na dużych i świadomych obywateli. Być może uda nam się powtórzyć ten projekt. Dobrze byłoby też nawiązać więcej form współpracy międzynarodowej, rozwijać stałe programy, które pozwolą realizować długofalowe projekty.

Marzę o takiej pracy ze szkołami, która przybrałaby formułę procesu, gdy uczniowie przychodzą do nas np. na cykl zajęć rozwijających kompetencje historyczne i obywatelskie czy społeczne, a nie była jedynie incydentem.

Agnieszka Piórkowska

kierownik Działu Projektów Edukacyjnych w ECS pracuje od 2013 roku



PLANSZOGRANIE W ECS. W każdy pierwszy czwartek miesiąca w ogrodzie zimowym ECS stają stanowiska do gry w planszówki. Gry wspomagają rozwój, uczą zasad współzawodnictwa, rozwijają wyobraźnię, są doskonałym sposobem spędzania wolnego czasu z przyjaciółmi i okazją do pozyskania nowych znajomości
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

53 tytuły wydało dotąd Europejskie Centrum Solidarności, a 15 pozycji dofinansowało
Fot. Magdalena Mistat / Archiwum ECS



DZIAŁALNOŚĆ
NAUKOWA,
INTELEKTUALNA
I WYDAWNICZA

Jacek Kołtan

SOLIDARNOŚĆ NALEŻY TAKŻE DO ŚWIATA

Solidarność nie należy wyłącznie do Polaków, Solidarność należy także do świata. Nieczęsto zdarzało się, że wydarzenia z historii Polski nabierały uniwersalnego znaczenia. Nieczęsto też Polacy mówili o swoich doświadczeniach językiem, który nie tylko inspirował innych, ale też pozwalał przekroczyć dotychczasowe wyobrażenia o świecie na jakże odmiennych częściach globu. Solidarność odłoniła moc ludzkiej podmiotowości z siłą charakterystyczną dla tak wyjątkowych społecznych mobilizacji jak ruch Mahatmy Gandhiego, Martina Luthera Kinga czy Nelsona Mandeli. Zainspirowała nie tylko związki zawodowe zachodniej Europy i obu Ameryk czy ruchy opozycyjne naszego regionu, ale też równie nieoczywiste rejony jak ruchy wyzwolenicze w południowej Afryce, przyglądające się wnikliwie doświadczeniom rewolucji rozpoczętej w gdańskiej stoczni.

JEDNO Z KLUCZOWYCH POJĘĆ

Idea solidarności powróciła po długiej nieobecności do naukowego dyskursu jako jedno z kluczowych pojęć nauk społecznych. Także dziś, kiedy intensywnie nadużywa się terminu „solidarność” w publicznych dyskusjach i politycznych działaniach, jej deficyty każą na nowo przemyśleć, w jakiej postaci bycie z innymi i dla innych dziś się przejawia, co składa się na klej społeczny, który wiąże ze sobą ludzi. To dlatego ośrodek naukowy działający w ramach Europejskiego Centrum

IDEA SOLIDARNOŚCI POWRÓCIŁA
PO DŁUGIEJ NIEOBECNOŚCI DO
NAUKOWEGO DYSKURSU JAKO
JEDNO Z KLUCZOWYCH POJĘĆ
NAUK SPOŁECZNYCH



Solidarności nazywa się Wydziałem Myśli Społecznej, w którym zainteresowanie historią najnowszą spotyka się ze współczesną teorią społeczną, socjologią i filozofią. Stawiamy pytania o to, czym była historyczna Solidarność i ówczesna kultura opozycyjna, ale też czym może stać się dziś solidarność w jakże odmiennym świecie zanikających skupisk przemysłowej pracy i produkcji, rozwijającego się prekariatu, kosmopolitycznych współzależności, globalnego przepływu kapitału i przenikającej życie codzienne kultury cyfrowej komunikacji.

Wobec wielu podejmowanych dziś inicjatyw wypełniania luk historiograficznych w najnowszej historii Polski postanowiliśmy zaproponować różnorodne perspektywy interpretacyjne. Wprowadzając w obieg intelektualny idee z bogatego współczesnego dyskursu teoretycznego, wychodzimy naprzeciw wciąż odczuwalnym deficytom w polskich dyskusjach o niedawnej przeszłości, odnosząc się do współczesnych przeobrażeń świata i wspierając alternatywne sposoby myślenia o zmianie społecznej. Zrozumieć przeszłość, zdając sobie jednocześnie sprawę, że pytanie o nią zawsze już uwikłane jest w naszą współczesność, oraz odczytywać wciąż na nowo rzeczywistość zmieniającą się w zawrotnym tempie to perspektywa, z którą konfrontujemy się na co dzień w pracy Wydziału Myśli Społecznej.

Sześciuosobowy zespół naukowców łączy kompetencje z dziedziny historii najnowszej, nauk politycznych, antropologii, socjologii i filozofii. Przywiązując dużą wagę do publicznego udostępniania wiedzy, zespół nie tylko opracowuje naukowo wybrane tematy badawcze, w których się specjalizuje, ale przede wszystkim organizuje znaczną liczbę

konferencji naukowych i debat publicznych oraz seminariów i warsztatów badawczych we współpracy z wieloma wiodącymi ośrodkami akademickimi Polski i Europy. Na dorobek wydziału składają się prace: dr. Konrada Knocha – który zajmuje się prasą podziemną, w tym szczególnie rozwojem pism liberalnych drugiego obiegu, dr. Jakuba Kufla – poświęcone myśli politycznej opozycji przedsierpniowej i historii Solidarności, prof. Wojciecha Pola – autora wielu prac dotyczących dziejów Solidarności, w tym szczególnie historii stanu wojennego, i dr. Przemysława Ruchlewskiego – podejmującego temat roli Kościoła katolickiego w okresie PRL oraz historii trójmiejskiej opozycji, ze szczególnym uwzględnieniem historii Stoczni Gdańskiej. Z kolei w ramach badań społecznych dr Jacek Kołtan podejmuje temat historii idei solidarności i współczesnej teorii społecznej i politycznej, zaś dr Grzegorz Piotrowski specjalizuje się w badaniach nad współczesnymi ruchami społecznymi, ze szczególnym uwzględnieniem alterglobalizmu, skłotingu i ruchu anarchistycznego.

Zespół ten popularyzuje wiedzę o polskiej kulturze opozycyjnej lat 70. i 80. poprzez organizację wykładów i spotkań z intelektualistami z kraju i spoza Polski. Ich tematyka jest związana z najnowszą historią Polski i regionu, ale też z problemami współczesności. Budowa współczesnej kultury demokratycznej, kształtowanie tożsamości europejskiej, sprawiedliwość społeczna, nowe ruchy społeczne czy też interpretacja najnowszej historii Europy Środkowej i Wschodniej, a także kultura pamięci – to problemy, które zespół naukowy podejmuje w ramach pracy badawczej i popularyzującej naukę. Działalność wydawnicza, zainaugurowana przez Violetkę Kmieciak, a prowadzona dziś przez Artura Rogosia, staje

się jednym z najistotniejszych elementów działalności wydziału naukowego.

OPOWIEŚĆ Z OTWARTYM HORYZONTEM

Kiedy po przeszło 30 latach od powstania Solidarności powoływano do życia ECS, polska historiografia wypełniała faktograficzne luki w wiedzy o wydarzeniach lat 70. i 80. Ten proces, trwający zresztą do dziś, okazał się jednak bardzo ubogi teoretycznie – brakowało (i wciąż brakuje) mu ciekawych inspiracji współczesnymi teoriami czy historią idei, bez których niemożliwe staje się poznawanie trajektorii współczesnych przeobrażeń społecznych i politycznych. Fundamentalne prace wydane w językach obcych pozostawały wówczas trudno dostępne w polskich bibliotekach, a ich treści krążyły nierzadko w dyskusjach naukowych w postaci, która dałaby odbiegała od ich rzeczywistych treści.

STAWIAMY PYTANIA O TO, CZYM BYŁA HISTORYCZNA SOLIDARNOŚĆ I ÓWCZESNA KULTURA OPOZYCYJNA, ALE TEŻ CZYM MOŻE STAĆ SIĘ DZIŚ SOLIDARNOŚĆ W JAKŻE ODMIENNYM ŚWIECIE ZANIKAJĄCYCH SKUPIEK PRZEMYSŁOWEJ PRACY I PRODUKCJI, ROZWIJAJĄCEGO SIĘ PREKARIATU, KOSMOPOLITYCZNYCH WSPÓŁZALEŻNOŚCI, GLOBALNEGO PRZEPŁYWU KAPITAŁU I PRZENIKAJĄCEJ ŻYCIE CODZIENNE KULTURY CYFROWEJ KOMUNIKACJI

Tak było w przypadku największego badania socjologicznego zespołu Alaina Touraine'a, którego pożytkę podziemne wydanie z trudem nadawało się po latach do lektury. Podobnie było ze słynną pracą Jadwigi Staniszkis



*„Straciliśmy rozróżnienie pomiędzy gospodarką rynkową, która jest narzędziem, a społeczeństwem rynkowym, gdzie wszystko jest na sprzedaż. [...] Odpowiedzią na nierówności społeczne nie może być mobilność społeczna. Musimy mniej skupiać się na mobilności, tylko przejść do solidarności” – radził prof. Michael J. Sandel, amerykański filozof, zwany Sokratesem z Harvardu, podczas wykładu w 37 rocznicę Sierpnia '80
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS*

„Samoograniczająca się rewolucja”, niemal niedostępną dla czytelników w Polsce. Ich wydanie zainaugurowało serię publikacji w wydawnictwie ECS pt. IDEA SOLIDARNOŚCI, za pomocą których przedstawiamy interpretacje skomplikowanych i fascynujących jednocze-

ZAPRASZAMY GOŚCI ZE ŚWIATA, BY OKREŚLILI GLOBALNE WYZWANIA STAJĄCE PRZED SOLIDARNOŚCIOWYM ETOSEM

śnie przemian kultury politycznej ostatnich dekad. W ramach tej serii wydawniczej podsumowaliśmy dotychczasowe badania nad fenomenem Solidarności takich badaczy jak: David Ost, Jeffrey Goldfarb czy Ireneusz Krzemiński, ale też wprowadziliśmy dotąd nieobecne interpretacje polskiego Sierpnia z perspektywy teorii walk klasowych, jak to było w przypadku nieznanej dotąd w kraju pracy Sławomira Magali „Walka klas w bezklasowej Polsce”.

Wieloletni cykl GDAŃSKICH WYKŁADÓW SOLIDARNOŚCI, w ramach którego zapraszamy znanych teoretyków społecznych, by zdiagnozować zmiany kultury politycznej, stał się intelektualnym laboratorium – miejscem eksperymentów z nowymi ujęciami teoretycznymi, by interpretować na bieżąco społeczno-polityczną scenę Polski i Europy. Cykl ten podsumowaliśmy publikacją „Przesilenie. Nowa kultura polityczna”, powstałą we współpracy z m.in. takimi postaciami jak Ulrich Beck, Ryszard Bugaj, Elżbieta Matynia, Krzysztof Czyżewski, Tomasz Szkuclarek czy Edwin Bendyk. Udokumentowaliśmy tym samym pełen zaskakujących zwrotów czas nowych społecznych protestów ostatniej dekady. Wspomniani goście stali się dla nas nie tylko inspirującymi autorami, ale przede wszystkim

Jacek Koltan

SOLIDARNOŚĆ NALEŻY TAKŻE DO ŚWIATA

kręgiem przyjaciół wspierających Centrum w wielu późniejszych przedsięwzięciach. Podobną funkcję pełni cykl wykładów ETYKA SOLIDARNOŚCI, który odbywa się w rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Z pomocą tego powtarzanego rokrocznie intelektualnego spotkania chcemy nie tylko przypomnieć etykę solidarności ks. Józefa Tischnera, ale też zapraszamy gości ze świata, by określili globalne wyzwania stojące przed solidarnościowym etosem. Wykłady Michaela Sandela, Shalini Randerii, Gesine Schwan, Michela Wieviorki, Guy Sormana czy ks. Adama Bonieckiego stały się wyjątkowo inspirującymi powrotami do Tischnerowskiej filozofii i historycznego znaczenia zwrotu 1980 roku.

**W CIĄGU WIELU LAT PRACY
NAD DZIEJAMI SOLIDARNOŚCI
ZESPÓŁ HISTORYKÓW ECS
ROZWIJAŁ SVOJE KOMPETENCJE
W DZIEDZINIE NARODZIN OPOZYCJI
PRZEDSIERPNIOWEJ I RUCHU
ZWIĄZKOWEGO SOLIDARNOŚĆ**

Przyczyniły się też do odkrywania na nowo znaczenia siły, z jaką Solidarność upomniata się w pokojowej walce o ludzką podmiotowość. Z dużą uwagą przypatrujemy się nowym formom solidarności i kooperacji obywatelskiej oraz społecznego zaufania i uznania, które kształtują się w dobie usieciowionego indywidualizmu i zaniku tradycyjnych form społecznej solidarności.

O konsekwencjach globalnego kryzysu gospodarczego, który wybuchł w 2008 roku, dyskutowaliśmy z grupą znanych filozofów i teoretyków społecznych, a ich głosy podsumowane zostały w zbiorze esejów „Solidarność i kryzys zaufania”. Znaleźli się wśród

nich wybitni znawcy współczesnej myśli politycznej, tacy jak John Gray, Scott Lash czy Peter Sloterdijk. Refleksję nad metamorfozą form państwowości od narodzin greckiej *polis* aż do czasów nowożytnych podejmowaliśmy zaś, wydając pracę wybitnego francuskiego filozofa polityki Pierre’a Manenta pt. „Przemiany rzeczy publicznej. Od Aten do całej ludzkości”.

Głęboko sensowna wydaje się nam praca nad wyobraźnią społeczną i poszukiwaniem alternatyw dla zmieniającej się w zawrotnym tempie Polski i Europy. To dlatego za pomocą serii RAPORT ECS proponujemy analizy nowych zjawisk społeczno-politycznych, takich jak kwestia kryzysu tożsamości europejskiej, problem biedy i ekonomicznego wykluczenia, kryzys demokracji w Europie czy polska odsłona globalnego ruchu anty-ACTA.

Wydawany zaś z ogromnym powodzeniem anglojęzyczny periodyk „New Eastern Europe” pozwala nam na budowanie i wsparcie kręgu osób zainteresowanych regionem Europy Środkowo-Wschodniej oraz jej roli dla polityki i kultury europejskiej. Współpraca ze współwydawcą pisma – Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego oraz zespołem redakcyjnym z Adamem Reichardtem oraz Iwoną Reichardt na czele – zaowocowała wieloma ważnymi inicjatywami, które przyczyniają się do lepszego zrozumienia problematyki naszego regionu zarówno w Europie, jak i daleko poza nią.

HISTORYCZNY KANON

W pierwszej dekadzie XXI wieku z głęboką nutą niepokoju, ale i zazdrości, przyglądaliśmy się w Polsce, jak pamięć o kluczowym wydarzeniu upadku komunizmu zdominowana została obrazami upadającego muru w Berlinie.

Odpowiedzią na dominantę fascynującego i symbolicznie niezwykle atrakcyjnego obrazu muru stało się współzawodnictwo między poszczególnymi krajami regionu Europy Środkowej i Wschodniej.

Współzawodnictwo o atrakcyjniejszą narodową narrację miało prowadzić do przystąpienia znaczenia pozostałych historii, pozwalając podkreślić doniosłość jednej wybranej narodowej opowieści. Kulminacją tego procesu stały się obchody dwudziestolecia upadku komunizmu (2009), kiedy poszczególne kraje prześcigały się w promocji sloganów i obrazów wydarzeń przełomowego roku 1989/1990. W kontrze do polskiej promocji hasła „Zaczęło się w Polsce” Czechy skorzystały z popularnego sloganu: „W Polsce zajęło to 10 lat, na Węgrzech 10 miesięcy, we wschodnich Niemczech 10 tygodni, a w Czechach 10 dni”.

Ta strategia szybko okazała się pułapką, do której zapędziły się instytucje państw regionu, gubiąc szansę na wspólną opowieść o zróżnicowanej, lecz silnie powiązanej i współzależnej drodze do wolności, która prowadziła przez tragiczne wydarzenia we wschodnich Niemczech w 1953 roku, poznański i budapesztański rok 1956, budowę Muru Berlińskiego, Praską Wiosnę, polski Marzec '68, Grudzień '70, Czerwiec '76, dysydencką opozycję i wreszcie narodziny Solidarności oraz proces rozpadu bloku sowieckiego.

Także ECS przeszło długą drogę, na której w miejsce dominującej dotychczas kultury pamięci, opartej na narracjach narodowych, zaproponowaliśmy zbudowanie złożonej, wielogłosowej opowieści, która uwzględni konteksty ponadnarodowe i ponadpaństwowe, wobec których zmiana społeczna Europy Wschodniej się dokonała. Międzynarodowa konferencja SOLIDARNOŚĆ I UPADEK KOMUNIZMU (2009), podsumowana książką pod tym samym tytułem, stała się ważnym przyczynkiem do dyskusji nad wspólnym doświadczeniem komunizmu w naszym regionie Europy i historyczną rolą, jaką formuła okrągłego stołu odegrała w 1989 roku. Udział

w tym spotkaniu wzięli główni aktorzy ówczesnych przemian z Václavem Havlem, Tadeuszem Mazowieckim, Michaiłem Gorbaczowem, George’em H.W. Bushem i Lechem Wałęsą na czele. Wychodzimy z założenia, że historia wolnościowa Europy Środkowej i Wschodniej nie została jeszcze wystarczająco odkryta i opowiedziana. Dlatego wątki te stają się naturalnym rozwinięciem narracji zaprezentowanej na wystawie stałej i wymagają naukowego opracowania oraz popularyzacji alternatywnych modeli historycznej opowieści.

W ciągu wielu lat pracy nad dziejami Solidarności zespół historyków ECS rozwijał swoje kompetencje w dziedzinie narodzin opozycji przedsierpniowej i ruchu związkowego Solidarność, historii opozycji demokratycznej regionu gdańskiego, jak też pism drugiego obiegu i myśli politycznej. Efekty tej pracy podsumowane zostały w kilku popularnych opracowaniach zbiorowych, takich jak: „Czas przełomu.

**W PIERWSZEJ DEKADZIE XXI WIEKU
Z GŁĘBOKĄ NUTĄ NIEPOKOJU, ALE
I ZAZDROŚCI, PRZYGLĄDAMIŚMY SIĘ
W POLSCE, JAK PAMIĘĆ O KLUCZOWYM
WYDARZENIU UPADKU KOMUNIZMU
ZDOMINOWANA ZOSTAŁA OBRAZAMI
UPADAJĄCEGO MURU W BERLINIE**

Solidarność 1980–1981”, „O Polskę wolną! O Polskę solidarną!”, „Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1989” czy też „Czerwiec 1976 na Pomorzu”, które były wynikiem konferencyjnych spotkań naukowców,

BY ZNOSIĆ BARIERY DOSTĘPU DO EFEKTÓW PRACY NAUKOWEJ, WPROWADZILIŚMY POLITYKĘ OTWARTOŚCIOWĄ, UDOSTĘPNIAJĄC ZNACZNĄ CZĘŚĆ WYNIKÓW BADAŃ I EFEKTÓW REALIZOWANYCH PROJEKTÓW W RAMACH OTWARTYCH ZASOBÓW

a po które dziś chętnie sięgają zainteresowani tą problematyką.

W promocji wiedzy na temat historii Solidarności niebagatelną rolę odgrywa wydawany od 2010 roku periodyk „Wolność i Solidarność”, jak również konkurs na najlepszą pracę naukową organizowany rokrocznie przez ECS. Dzięki tym inicjatywom współpracujemy z wieloma wybitnymi specjalistami historii najnowszej, ale też odkrywamy i wspieramy młodych, często dopiero debiutujących naukowców, przyczyniając się do rozwoju zainteresowania tematyką dziejów opozycji. Konkurs stał się wyjątkowo atrakcyjną formą zagospodarowywania nieopracowanych dotąd i marginalizowanych tematów badawczych. Prace opublikowane w serii wydawniczej BIBLIOTEKA ECS stały się szybko ważnym punktem odniesienia w badaniach nad dziejami opozycji. Wśród wielu wydanych prac warto wymienić historię działalności paryskiego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” – „Solidarność nad Sekwaną” Magdaleny Heruday-Kiełczewskiej, monografię poświęconą funkcjonującym w stanie wojennym ośrodkom odosobnienia dla inter-



nowanych, autorstwa Marty Marcinkiewicz, historię niezależnego gdańskiego ruchu młodzieżowego ks. Jarosława Wąsowicza, książkę o relacjach między grupami opozycyjnymi w NRD i PRL, czy w podziemnej Solidarności w czasie stanu wojennego pióra Jana Olaszka. Wreszcie, by zaproponować syntezę przemian, do których doprowadziła kultura opozycyjna w Polsce, zaproponowaliśmy czytelnikom kanon książek interpretujących burzliwe dekady lat 70. i 80. „Zadra” – biografia Lecha Wałęsy oraz „Krótka historia Solidarności”, obie autorstwa Jana Skórzyńskiego, a także nagrodzona prestiżową Nagrodą im. Jana Długosza praca Anny Machcewicz „Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980”, wraz z dwutomowym katalogiem i antologią towarzyszącymi wystawie stałej, starają się nie tylko wprowadzić czytelnika w najbardziej aktualny stan badań, ale też spopularyzować wiedzę o najnowszych dziejach Polski.

COMMONS, CZYLI TO, CO WSPÓLNE

By znosić bariery dostępu do efektów pracy naukowej, wprowadziliśmy politykę otwartościową, udostępniając znaczną część wyników badań i efektów realizowanych projektów w ramach otwartych zasobów. Okazuje się, że cyfrowe platformy, na których udostępniamy darmowe e-booki w popularnych formatach i zapisy wykładów oraz konferencji, potrafią skupić więcej uwagi niż ich tradycyjne odpowiedniki. Kultura otwartościowa stała się, szczególnie dla działań wydawniczych, jednym z kluczowych elementów strategii wydawniczej. Uczestnicząc w Koalicji Otwartej Edukacji, chcemy promować dobre praktyki, które zapewniają wolność dostępu i prawo do kopiowania, ponownego wykorzystania udostępnionych dzieł.

Poszerzanie wspólnotowych zasobów nie tylko pomaga popularyzować tematy nam bliskie, ale też sprzyja demokratyzowaniu wiedzy i nadaje głęboki sens pracy instytucji publicznej. Poszerzanie wspólnotowego kapitału, z którego każdy może korzystać w nieograniczony sposób, staje się dziś niczym innym jak nową odsłoną solidarnościowego etosu – cyfrową solidarnością.

Jacek Kołtan

zastępca dyrektora ds. naukowych
kieruje Wydziałem Myśli Społecznej
w ECS pracuje od 2008 roku



W 70 rocznicę zakończenia II wojny światowej w dwudniowej międzynarodowej konferencji historyków, z przesłaniem NIE BYŁO EUROPY, MIELIŚMY WOJNĘ, wzięli również udział prezydenci z państw Europy Wschodniej oraz sekretarz generalny ONZ i przewodniczący Rady Europejskiej
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS



Andrzej Pągowski (w środku) w towarzystwie Andrzeja Wajdy (z prawej) przekazuje do zbiorów ECS matrycę plakatu do filmu „Człowiek z żelaza”, dar odbiera Basil Kerski, dyrektor ECS, 16 grudnia 2015
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

ECS europejskie centrum solidarności

ARCHIWUM

Monika Krzencessa-Ropiak

CO ŁĄCZY CZYNGIS-CHANA Z SOLIDARNOŚCIĄ

Ponad 160 metrów bieżących archiwaliów, 65 tys. fotografii oraz 5 tys. muzealiów – liczy zbiór archiwalny ECS i powiększa się niemal każdego dnia. Na liście darczyńców mamy dziś 550 nazwisk osób prywatnych oraz nazw organizacji z Polski i zagranicy. Za każdym darem kryje się pasjonująca historia, posłuchajcie.

W czerwcu 2008 roku Zygmunt Błażek przyniósł pierwsze dary do archiwum ECS – kolorowe fotografie z sierpnia 1980 roku ze Stoczni Gdańskiej, modlitewnik z obozu internowania w Strzebielinku i koszulkę bawełnianą z napisem EA, czyli element antysocjalistyczny.

PIERWSZA BYŁA PARSZYWA DWUNASTKA

Zygmunt Błażek – rocznik 1940, od najmłodszych lat rozczytany w literaturze o Armii Krajowej, podziemiu z czasów wojny, Szarych Szeregach i harcerstwie na terenie Warszawy – w sierpniu 1980 roku, kiedy wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, uznał, że przyszedł jego czas. Pierwsze wielkich rozmiarów hasło wymalował na długim murze łączącym Stocznnię Gdańską ze Stocznia Północną. Z biegiem czasu powstała grupa informacyjno-plakatuwa Parszywa Dwunastka, specjaliści od propagandy wizualnej, na czele grupy stanął 40-letni wówczas Zygmunt Błażek – najstarszy z nich i najbardziej rezolutny. Po pewnym czasie Zygmunt Błażek zaczął porządkować kartony z pamiątkami, spisywać, identyfikować, został z nami w archiwum.

Czyngis-chan – plakat solidarnościowy stylizowany afiszami wyborczymi Mongolskiej Partii Socjaldemokratycznej i plakatem wyborczym Tomasza Sarneckiego „W samo południe” z Gary Cooperem (czerwiec 1989). To projekt przedstawicieli mazowieckiej Solidarności, którzy pojechali do Mongolii szkolić mongolskich opozycjonistów, nigdy jednak nie został wydrukowany, lato 1990
Autor nieznany / Dar dr. Jana Rogali z Wydziału Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego / Zbiory ECS

Solidarność



موسى
سارنك
موسى



Przez lata był naszym dyżurnym opozycjonistą, który często brał udział w różnych działaniach archiwum, dzieląc się swoimi niezwykłymi, trudnymi doświadczeniami.

ŚWIADKOWIE Z CAŁEGO KRAJU

Część pamiątek Zygmunta Błażka można odnaleźć na wystawie stałej ECS, jak np. w sali D – oryginalny pelengator, urządzenie do namierzania wozów milicyjnych, czy pieczętki strajkowe z sali A.

Z biegiem lat coraz więcej dawnych opozycjonistów dzieli się swoimi archiwami. Pamiątki do archiwum przynoszą najczęściej osoby, które

OPISANIE ZBIORÓW TO PRAWDZIWIE DETEKTYWISTYCZNA PRACA. OGROMNIE SIĘ CIESZYMY, GDY DARY UDAJE SIĘ POWIĄZAĆ ZE SOBĄ, ODSZUKAĆ NOWE KONTEKSTY, NA FOTOGRAFIACH ZIDENTYFIKOWAĆ KOLEJNYCH UCZESTNIKÓW WYDARZEŃ

w latach 80. uczestniczyły w wydarzeniach Sierpnia 1980 roku czy manifestacjach stanu wojennego, nie zawsze jednak były członkami Solidarności. Zgłaszają się świadkowie ze wszystkich regionów kraju. Darczyńcy z zagranicy zawsze zaskakują swoim bezinteresownym zaangażowaniem w polskie sprawy. Często – dla jednych i drugich – czas powstania Solidarności to czas młodości, intensywnie wspominany. Zawsze chętnie i z zainteresowaniem słuchamy.

Nad gromadzeniem zbiorów, ich opracowywaniem, ewidencjonowaniem, udostępnianiem czy digitalizacją na co dzień pracuje pięć osób, a okazjonalnie dołączają wolontariusze. Średnia wieku to 32 lata, większość z nas to historycy, ale i socjolog, jest archeolog

Kopia makiety pomnika Poległych Stoczniovców 1970 wykonanej przez gdańskich stoczniovców w Sierpniu '80, opracowana na potrzeby filmu „Waleśa. Człowiek z nadziei” w skali 1:12. Ekspozowana była na wystawie czasowej „Narodziny pomnika” w Galerii Mesa w ECS
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

oraz artystka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych.

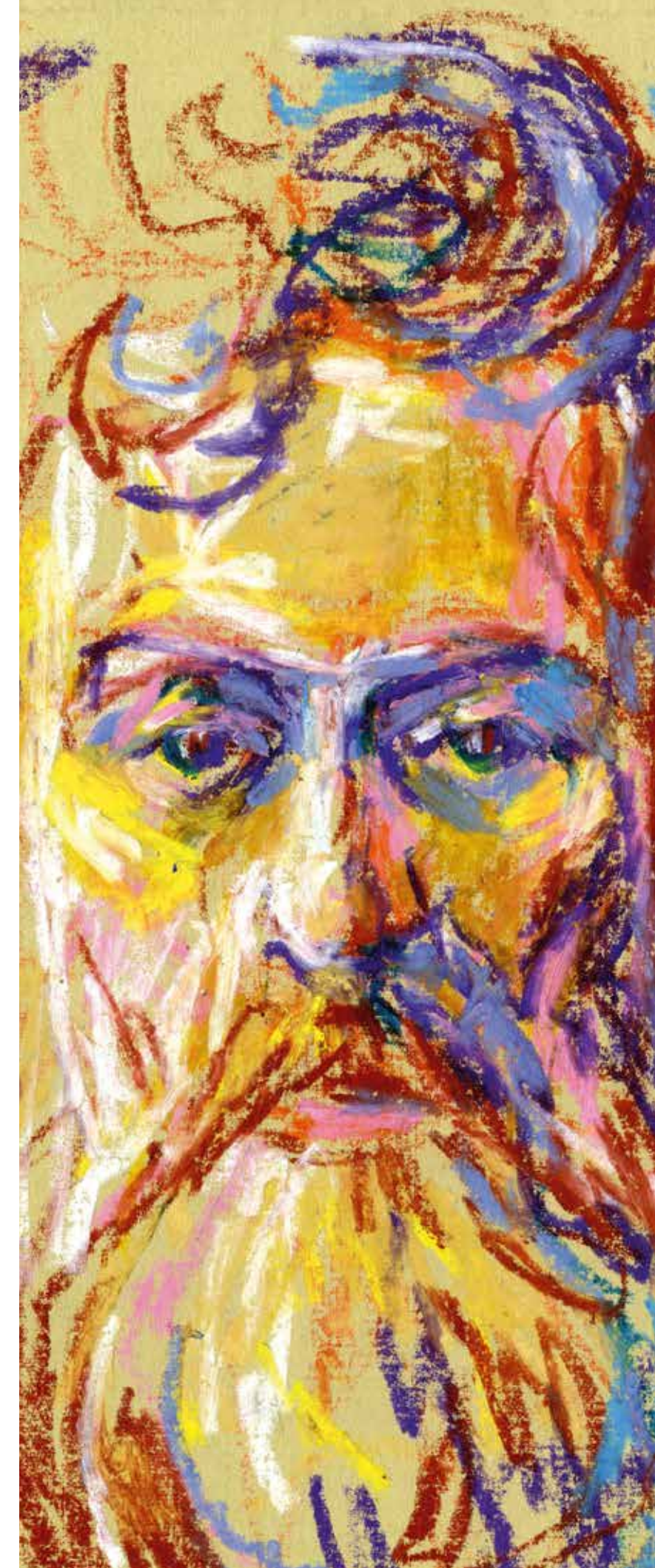
DETEKTYWISTYCZNA PRACA

Opisanie zbiorów to prawdziwie detektywistyczna praca. Ogromnie się cieszymy, gdy dary udaje się powiązać ze sobą, odszukać nowe konteksty, na fotografiach zidentyfikować kolejnych uczestników wydarzeń. Zdarza się, że odzywają się świadkowie, których długo próbowaliśmy zidentyfikować, jak np. strajkowego bodyguarda Lecha Wałęsy. Znajdujemy go na wszystkich możliwych fotografiach z tamtego okresu, zawsze blisko Lecha. Odnalazł swoje zdjęcie na wystawie stałej i nawiązał z nami kontakt, żeby opowiedzieć swoją historię.

PAMIĄTKA, DOSYĆ NIEZWYKŁA, SĄ KARTY LECZENIA STOMATOLOGICZNEGO WIĘŹNIÓW STRZEBIELINKA, WŚRÓD PACJENTÓW BYŁ M.IN. LECH KACZYŃSKI, PÓŹNIEJSZY PREZYDENT RP

Prawdziwą niespodzianką była wizyta przedstawicieli Solidarności polsko-francuskiej Solidarité avec Solidarność z regionu Nord-Pas-de-Calais. Stanisław Gasik i René Bogert przywieźli z Francji małym samochodem osobowym kilka kartonów wspomnień. Wśród darów był sztandar organizacji, przechowywany z wielką estymą od 1981 roku, oraz gaśnica przerobiona na potrzeby przemykania ulotek i prasy drugiego obiegu, która jest ekspozowana na wystawie stałej w sali D. Panowie byli bardzo przejęci, wracali do naszego archiwum jeszcze wielokrotnie, przywożąc kolejne zbiory. Ten dar był pierwszy

Portret mężczyzny internowanego w obozie internowania w Strzebielinku. Autorem jest Andrzej Trzaska, malarz i grafik. Artysta wykonał ponad 400 portretów współwięźniów, dokumentował też klimat życia obozowego i tworzył rysunki do serii znaczków, 1982
Autor Andrzej Trzaska / Zbiory ECS



z kolekcji zagranicznej, dotyczącej pomocy Zachodu dla Polski.

W latach 70. i 80. wydano w PRL poza cenzurą blisko 6 tys. tytułów prasowych i 4 tys. różnych tytułów książek. O papierowej rewolucji opowiada wystawa czasowa „Papier”, która powstała w oparciu o archiwalia i fotografie z zasobów archiwum ECS, w jej przestrzeni organizowane są m.in. warsztaty dla dzieci i młodzieży.

BOGACTWO RÓŻNORODNOŚCI

Oryginalnymi i cennymi pamiątkami są podarowane przez Zenona Mirotę, fotografa Stoczni Gdańskiej, przepustki zakładowe stoczniowców zabitych w grudniu 1970 roku.

WIEMY, ŻE DARCYŃCY, DECYDUJĄC SIĘ PRZEKAZAĆ DO ZBIORÓW ECS SWOJE PAMIĄTKI, OBDARZAJĄ NAS DUŻYM ZAUFANIEM, MAJĄ NADZIEJĘ, ŻE NIE ZMARNUJEMY TEJ HISTORII, NIE PRZEPADNIE GDZIEŚ W OTCHŁANI MAGAZYNÓW. W TYM SENSIE KAŻDA PAMIĄTKA JEST CENNA

Cały zbiór, dokumenty i artefakty – a jest tego niewiele z grudnia 1970 roku – jest wyjątkowy. Kurtka poległego 17 grudnia 1970 roku Ludwika Piernickiego, robotnika Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, czy przestrelone drzwi szpitala stoczniowego to obiekty z sali B wystawy stałej, które prezentujemy w oryginalnej formie.

Pamiątką, dosyć niezwykłą, są karty leczenia stomatologicznego więźniów Strzebielinka, wśród pacjentów był m.in. Lech Kaczyński, późniejszy prezydent RP.



*Eksponaty z kolekcji grafik i matryc z lat 80. XX wieku. Po tym, jak Jacek Fedorowicz wyraził nieprzychylną opinię o dziennikarzach reżimowej TV, krytyką na łamach „Trybuny Ludu” odpowiedział mu Jerzy Urban, ukrywający się pod pseudonimem Jan Rem. Satyryk jako komentarz sportretował samego siebie z numerem „Trybuny Ludu”. Prace Fedorowicza, nacechowane dystansem do samego siebie, zaangażowaniem w kwestie społeczne oraz nieoczywiste na pierwszy rzut oka, stanowią jedną z najbardziej przemawiających do odbiorcy satyr, lata 80. XX wieku
Dar autora Jacka Fedorowicza / Zbiory ECS*



Oryginalna matryca sitodrukowa, przekazana ECS za pośrednictwem marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza w marcu 2011 roku, służyła do powielania kalendarza Solidarności na 1981 rok. Oprawiona w drewnianą ramę została wykonana przez artystów plastyków Jacka Bieńkowskiego i Piotra Stolarczyka. Prezentowane sito zaprojektowano specjalnie na aukcję zorganizowaną przez Związek Polskich Artystów Plastyków we foyer Muzeum Narodowego w Warszawie jesienią 1980 roku. Dochód z aukcji przeznaczono na pomoc finansową dla NSZZ „Solidarność”.

OPOWIEŚCI Z RÓŻNYCH ŚWIATÓW

W 2012 roku Jacek Fedorowicz podarował archiwum ECS zbiór satyrycznych grafik z lat 80. wraz z matrycami do ich powielania, łącznie 14 egzemplarzy. Ten znany dziennikarz, satyryk i aktor – wychowanek gdańskiej akademii plastycznej – do zawodu grafika powrócił w okresie stanu wojennego, kiedy zerwał kontakty z reżimowymi mediami. W tym okresie powstały szeroko kolportowane w drugim obiegu rysunki, które trafnie komentowały rzeczywistość. Można by opowiadać bez końca...

Tymczasem miły starszy pan gromadził wydania „Dziennika Bałtyckiego” i „Trybuny Ludu” od 1980 roku do lat 90. XX wieku. Przypominam sobie wyprawę z Piotrem Kolasem po to archiwum upchane w garażu. Nie wypadało odmówić, przez kilka godzin wypełniliśmy darem naszego busa.

Na fali ofiarności trafiają więc też do nas dary, zdawałoby się, niepasujące do kolekcji. Wystarczy wspomnieć fotografie gdańskich pięcioraczków z lat 70., znanego gdańskiego fotografa Janusza Uklejewskiego, czy niemieckie gazety kolorowe z lat 80. ze skąpo

ubranymi paniami, które ktoś przyniósł, znajdując w nich jego zdaniem istotne artykuły o ówczesnej sytuacji w Polsce.

Wiemy, że darczyńcy, decydując się przekazać do zbiorów ECS swoje pamiątki, obdarzają nas dużym zaufaniem, mają nadzieję, że nie zmarnujemy tej historii, nie przepadnie gdzieś w otchłani magazynów. W tym sensie każda pamiątka jest cenna.

KOLEKCJE

Trzon kolekcji archiwalnej ECS stanowią pisma drugiego obiegu. Zbiory archiwum to również egzemplarze Poczty Solidarności, unikatowe wydawnictwa z obozów internowania, a tak-

ŚREDNIO REALIZUJEMY 8-10 WYSTAW CZASOWYCH ROCZNIE, PRZYGOTOWYWANYCH RÓWNIEŻ Z WYKORZYSTANIEM ZBIORÓW ARCHIWUM. DYSPONUJEMY TRZEMA PRZESTRZENIAMI EKSPOZYCYJNYMI

że interesująca kolekcja plakatów, ulotek oraz rysunków, które są graficznym komentarzem wydarzeń lat 1980-1989.

Fotografie analogowe oraz w zapisie cyfrowym z lat 1980-1989 tworzą odrębny zbiór w zasobie archiwum. Kolekcje fotograficzne budowane są dzięki dorobkowi autorskiemu, który pozwala badaczom na poznawanie ikonografii wydarzeń i osób oraz na badanie dorobku twórców dokumentujących historię Solidarności.

Zbiory organizacji zachodnich wspierających Solidarność podczas stanu wojennego tworzą w zasobie archiwum bogatą i zróżnicowaną dokumentację. Znajdują się wśród nich mate-

riały z całego świata, m.in. z Kanady, Australii, Norwegii czy Francji.

Pamiątki stanowią zbiór obiektów związanych z ruchem Solidarność oraz polską opozycją demokratyczną. W ramach kolekcji pozyskiwane są egzemplarze posiadające walor historyczny lub poznawczy, obrazujące funkcjonowanie mechanizmów komunistycznego państwa polskiego.

Wiele pamiątek nie ujrzało dotąd światła dziennego. Można powiedzieć, że czekają – na wystawy czasowe, badaczy, scenografów, studentów czy doktorantów.

REPOZYTORIA I ZBIORY ONLINE

To, co odróżnia kolekcję archiwum ECS od innych podobnych zbiorów, to jest jej różnorodność. Zasób stanowią nie tylko materiały archiwalne, ale również muzealia, pamiątki ze stoczni czy obiekty sztuki. Zbiory archiwalne wpisują się w część większej struktury ECS. Użytkownik, chcąc skorzystać z naszych zasobów, może uzyskać informację na wybrany temat w sposób komplementarny.

Staramy się zapewnić osobom zainteresowanym dostęp do jak najszerszej informacji o zbiorach. Tak więc nie tylko zbiory tradycyjne, ale i elektroniczne źródła informacji dotyczące Solidarności i ruchów wolnościowych, w tym własne repozytoria cyfrowe zawierające informację o zasobie, są ważnym elementem warsztatu naukowego archiwum.

Opracowanie zbiorów odbywa się na bieżąco i zapewnia szybką informację o zasobach archiwalnych, usprawnia m.in. udostępnienie na zewnątrz również skanów dokumentacji dzięki przeglądarce internetowej.

Ważnym elementem działalności archiwum jest tworzenie i organizacja wystaw czasowych.

Przed otwarciem siedziby ECS najczęściej organizowano ekspozycje zewnętrzne. Wystarczy wspomnieć m.in. wystawy „Historia z za żelaznej kurtyny”, „Solidarność Narodów” które zwiedziły egzotyczne rejony świata, jak Meksyk, Maltę czy San Marino.

JURTA W OGRODZIE ZIMOWYM

Średnio realizujemy 8-10 wystaw czasowych rocznie, przygotowywanych również z wykorzystaniem zbiorów archiwum. Dysponujemy trzema przestrzeniami ekspozycyjnymi.

Pierwsza wystawa, która miała wernisaż w nowej siedzibie ECS, była zatytułowana „Stocznia według Miroty”, a przedstawiała

MARZYMY, ŻE PEWNEGO DNIA ODNAJDZIE SIĘ ZAGUBIONE POROZUMIENIE GDAŃSKIE Z SIERPNI 1980 ROKU I TRAFI WŁAŚNIE DO NASZEGO ARCHIWUM, A ECS STANIE SIĘ JEGO DEPOZYTARIUSZEM

fotografie z naszego archiwum dokumentujące pracę stoczni i jednocześnie stanowiące istotne źródło tożsamości miejsca i ludzi z nim związanych. Zenon Mirota, wieloletni fotograf zakładowy, był również jednym z pierwszych darczyńców.

Realizujemy jednak również ekspozycje proponowane przez osoby prywatne czy instytucje z zewnątrz. Zastrzeżenie jest jedno, tematyka przyjmowanych wystaw musi być wspólna z zapisami statutowymi ECS.

Dosyć zaskakującą propozycją była wystawa „Solidarni z Mongolią”, prezentująca pomoc, jaką polska opozycja w latach 90. wsparła opozycję mongolską. Ekspozycja wpisła się w obchody 25 rocznicy pierwszych wolnych i wielopartyjnych wyborów w Mongolii

W latach 70. i 80. wydano w PRL poza cenzurą blisko 6 tys. tytułów prasowych i 4 tys. różnych tytułów książek. O papierowej rewolucji opowiada wystawa czasowa „Papier”, która powstała w oparciu o archiwalia i fotografie z zasobów archiwum ECS, w jej przestrzeni organizowane są m.in. warsztaty dla dzieci i młodzieży
Fot. Mirosław Miłogrodzki



oraz uroczystości 65 rocznicy ustanowienia oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Mongolią. W ogrodzie zimowym ECS stanęła autentyczna mongolska jurta. Pamiątką po tej egzotycznej ekspozycji jest plakat Czyngis-chana z napisem „Solidarność”.

POTENCJAŁ ZBIORÓW I PRZESTRZENI

Wystawy czasowe poświęcone są także osobom zaangażowanym w pokojową walkę o prawa człowieka. Ciekawym przykładem jest ekspozycja „Mandela – Man of the people”, obejmująca niemal 100 zdjęć autorstwa Petera Magubane, fotoreportera pochodzącego z RPA, oficjalnego fotografa Nelsona Mandeli i jego przyjaciela. W wernisażu wzięli udział m.in. Zindzi Mandela – córka Nelsona Mandeli, ambasador RPA w Danii; Simon Jabulani Ntombela – ambasador Republiki Południowej Afryki w RP; Lech Wałęsa – lider polskiej rewolucji Solidarności i laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

Sylwetkę Jana Pawła II przypomniała wystawa „13 Maggio 1981. Zamach na Papieża”. Centralną częścią wystawy był fiat campagnola z 1981 roku, taki sam, jakim 13 maja 1981 roku po placu św. Piotra przemierzał się Jan Paweł II. Ekspонат trafił na wystawę stałą do sali B jako symbol pokojowego pontyfikatu papieża.

Dar Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz – materiały promocyjne do filmu „Człowiek z żelaza” oraz dokumentacja związana z ich działalnością opozycyjną – stał się inspiracją do kolejnej wystawy „Ukryte / Wyowiedziane / Przypomniane. Grudzień '70 w filmowym tryptyku Andrzeja Wajdy”, dotyczącej pamięci społecznego protestu z Grudnia '70, którą przez lata formowały dzieła filmowe Andrzeja Wajdy.



Te pierwsze ekspozycje przygotowane przez zespół archiwum odkryły potencjał przestrzeni budynku ECS, formując naturalne galerie wystawiennicze. A każda kolejna realizacja pozwala nam podejmować coraz bardziej śmiałe pomysły ekspozycyjne, jak wystawa pod tytułem „Papier”, poświęcona papierowej rewolucji Solidarności, wpisana do programu festiwalu SOLIDARITY OF ARTS 2017.

Z WDZIĘCZNOŚCIĄ...

Archiwum udostępni również swoje zbiory na wystawy zewnętrzne w kraju i za granicą, rocznie do 3–4 projektów. Często wiąże się to ze skomplikowanymi zabiegami, jak wypożyczenie kasku stoczniowego na wystawę do Domu Historii przy Parlamencie Europejskim w Brukseli. Proces trwał dwa lata i wiązał się z kontaktem ze wszystkimi nacjami Unii od Fina, Niemca poprzez Francuzkę, a ekspонат transportował Litwin.

Z wdzięcznością myślimy o każdym darczyńcy. Przykład Zygmunta Błażka ilustruje, że nasi darczyńcy często stają się współpracownikami ECS poprzez udział w wielu przedsięwzięciach kulturalnych i edukacyjnych. A w naszych magazynach czeka jeszcze wiele miejsc na następne dary. Marzymy, że pewnego dnia odnajdzie się zagubione Porozumienie Gdańskie z sierpnia 1980 roku i trafi właśnie do naszego archiwum, a ECS stanie się jego depozytariuszem.

Monika Krzencessa-Ropiak

kierownik Działu Archiwum
i Organizacji Wystaw
w ECS pracuje od 2009 roku



BIBLIOTEKA

*Biblioteka ECS to codzienne miejsce pracy studentów, doktorantów,
pracowników naukowych...*
Fot. Damian Chrul / Archiwum ECS

Gabriela Skoracka

SACRUM I PROFANUM

Biblioteka ze swoją wyjątkową, symboliczną architekturą, nawiązującą – podobnie jak cały budynek – do postoczniowej historii miasta, należy do najciekawszych miejsc publicznych w ECS. Zachwyca światłem wpadającym przez duży świetlik w dachu i szklaną fasadą powiększającą wewnątrz o przestrzeń ogrodu zimowego. Jej industrialny charakter, konsekwentna czarno-szara kolorystyka mebli i minimalizm form przydają jej skromnej elegancji, wywołując efekt „wow”. To wyjątkowe miejsce na co dzień służy nauce i edukacji. Po godzinach codziennej pracy na rzecz czytelników odbywają się tu debaty, dyskusje, warsztaty, spotkania...

Naukowy charakter zbiorów sprawia, że głównymi czytelnikami biblioteki są badacze historii Solidarności, naukowcy, studenci i doktoranci zainteresowani dziejami Polski i Europy drugiej połowy XX wieku, polityką międzynarodową w okresie zimnej wojny, historią społeczną, historią idei, kulturą tego okresu.

NIE TYLKO ZBIORY NAUKOWE

Dostęp do zbiorów bibliotecznych, informacji i oferty kulturalno-edukacyjnej biblioteki ECS jest jednak otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Użytkownikami są sami pracownicy i współpracownicy ECS, twórcy nauki i kultury, dziennikarze, ale także nauczyciele, uczniowie i mieszkańcy miasta. Materiałów do swoich prac dyplomowych, studiów i badań poszukują u nas osoby biorące udział w programach

W bibliotece ECS czytelnicy mają wolny dostęp do całego księgozbioru, polskich i zagranicznych czasopism elektronicznych oraz baz danych. Sercem biblioteki jest centrum informacji naukowej. Pomieszczenie jest dwukondygnacyjne, z antresolą
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS



NAUKOWY CHARAKTER ZBIORÓW SPRAWIA, ŻE GŁÓWNYMI CZYTELNIKAMI BIBLIOTEKI SĄ BADACZE HISTORII SOLIDARNOŚCI, NAUKOWCY, STUDENCI I DOKTORANCI ZAINTERESOWANI DZIEJAMI POLSKI I EUROPY DRUGIEJ POŁOWY XX WIEKU, POLITYKĄ MIĘDZYNARODOWĄ W OKRESIE ZIMNEJ WOJNY, HISTORIĄ SPOŁECZNĄ, HISTORIĄ IDEI, KULTURĄ TEGO OKRESU



wymiany studentów Erasmus, stażyści różnych instytucji z Polski i zagranicy. Bibliotekę odwiedzają turyści i goście ECS, m.in. uczestnicy projektów. Działa tu DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI NON-FICTION i szkoła pisania

PAMIĘTAJĄC O PUBLICZNYM CHARAKTERZE BIBLIOTEKI, PODYKTOWANYM POTRZEBĄ OBSŁUGI RÓŻNORODNEGO ŚRODOWISKA, BIBLIOTEKA ECS W ODRÓŻNIENIU OD NAUKOWYCH BIBLIOTEK AKADEMICKICH, NASTAWIONYCH GŁÓWNIENIE NA PROCES DYDAKTYCZNY, PROWADZI SZEROKO ZAKROJONĄ DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNĄ I EDUKACYJNĄ NA RZECZ LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

reportażu, KULTURALNY KLUB OBCOKRAJOWCA, odbywają się LEKCJE CZYTANIA, SPOTKANIA Z NAUKĄ, turnieje Młodzieżowych Debat Oksfordzkich... Średnio odwiedza nas 920 osób miesięcznie.

Biblioteka ECS to biblioteka specjalistyczna. Gromadzi głównie literaturę związaną tematycznie z historią Solidarności, opozycji antykomunistycznej oraz oporu społecznego w Polsce i w krajach obozu sowieckiego w latach 70. i 80. XX wieku. Obok naukowych monografii, biografii, publikowanych fotografii i wydawnictw źródłowych w zbiorach znajdują się wspomnienia, korespondencja, publicystyka z tego okresu, a także teksty literackie z kręgu literatury niezależnej.

Ważnym elementem zasobu bibliotecznego ECS są książki oraz czasopisma społeczno-polityczne i kulturalne wydawane na emigracji przez polskie oficyny w Paryżu, Londynie, Berlinie oraz ich nielegalne przedruki krajowe. Wielkość tego zasobu przekroczyła w 2017 roku 5 tys. woluminów. Wraz z tzw. bibułą –

prasą związkową, biuletynami i komunikatami wydawanymi przez zakłady pracy, uczelnie, środowiska studenckie i uczniowskie, które gromadzi archiwum ECS, składa się on na ważną dla zachowania dziedzictwa Solidarności kolekcję wydawnictw drugoobiegowych. Działy tematyczne, które wydzielono na półkach, obejmują, poza historią Solidarności i organizacji opozycyjnych w latach 1976–1989, takie zagadnienia jak: polityka międzynarodowa, polityka wewnętrzna i zagraniczna Polski, rola Kościoła w obaleniu komunizmu, działalność polityczna i kulturalna polskiej emigracji, znaczenie Radia Wolna Europa, paryskiej „Kultury” i innych środowisk emigracyjnych dla wolności słowa w PRL, liczne przykłady przejawów kultury niezależnej. Wiele miejsca w zbiorach zajmują opracowania o czasach przelomu – transformacji ustrojowej, społecznej i gospodarczej w Polsce oraz w innych krajach postkomunistycznych. Zbiory naukowe nie wyczerpują jednak oferty biblioteki. Obok nich dysponujemy publikacjami przeznaczonymi dla szerszych kręgów czytelników, niezainteresowanych wąsko rozumianą tematyką historyczną, politologiczną, socjologiczną.

Pamiętając o publicznym charakterze biblioteki, podyktowanym potrzebą obsługi różnorodnego środowiska, biblioteka ECS w odróżnieniu od naukowych bibliotek akademickich, nastawionych głównie na proces dydaktyczny, prowadzi szeroko zakrojoną działalność kulturalną i edukacyjną na rzecz lokalnej społeczności. Przygotowano literaturę dotyczącą praktyki obywatelskiej, bieżących spraw miasta i regionu, w tym dziedzictwa postocznioowego, a także obszerną kolekcję książek dotyczących PRL, wśród nich albumy obrazujące życie codzienne, relacje osobiste,

rozmowy, biografie twórców teatru, kabaretu, polskiej piosenki. Dla osób zainteresowanych problemami społecznymi, bieżącą polityką, konfliktami zbrojnymi i ich konsekwencjami dla zwyczajnych ludzi zgromadziliśmy imponujący zbiór współczesnej literatury faktu, na której może bazować działalność DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI NON-FICTION oraz warsztaty reportażu. Miłośnikom komiksu oferujemy współczesne i historyczne wydania ważnych tytułów z tego gatunku. A dla tych, którzy wielką historię wolą poznawać poprzez kino, muzykę, ikony kultury popularnej, biblioteka ma kolekcję nagrań muzycznych z muzyką lat 80., filmów dokumentalnych i fabularnych, monografii zespołów muzycznych, gwiazd muzyki rockowej, punka, hip-hopu. Zbiory uzupełniają bieżące czasopisma społeczno-polityczne i tygodniki opinii, także zagraniczne.

JAK TO ZROBILIŚMY

Zasoby biblioteczne, po dziewięciu latach od czasu, gdy zakupiono pierwszą książkę, powiększyły się do liczby 25 tys. woluminów książek, niemal 900 pełnych roczników czasopism i kilkuset sztuk multimedialnych. Skorzystać z nich można na miejscu, w czytelni – prawie wszystkie tytuły występują bowiem tylko w jednym egzemplarzu. Informację o zasobach łatwo można znaleźć w Internecie dzięki katalogowi online. Dodatkowo biblioteka ECS jest widoczna dla użytkowników katalogu NUKat. Współpraca z tym największym centralnym katalogiem polskich bibliotek naukowych i akademickich pozwala nam uzyskać dostęp do szerokiego kręgu odbiorców, także zagranicznych. Gwarantuje również wysoką jakość katalogowania i zgodność z międzynarodowymi



Pochodzą z Białorusi, Izraela, Syrii, Ukrainy... piszą test ze znajomości języka polskiego, aby w ramach JEZYKOWEGO KLUBU OBCOKRAJOWCA pogłębiać znajomość języka. Lekcje prowadzą studentki z koła naukowego Młodych Dydaktyków Uniwersytetu Gdańskiego, zajmujące się edukacją językową i kulturową
 Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

standardami i formatami. Zarówno specjalistyczny charakter księgozbioru, jak i poziom jego opracowania określają tożsamość biblioteki ECS jako biblioteki naukowej, mimo że formalnie takiego statusu jeszcze nie posiada. Księgozbiór biblioteki ECS powstawał od zera. Pierwsze egzemplarze książek – były to głównie druki podziemne – pozyskaliśmy 24 sierpnia 2008 roku, podczas społecznej zbiórki pamiątek zorganizowanej w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Pierwszy skatalogowany przez nas tytuł to „Borusewicz. Jak runął mur” – rozmowa Edmunda Szczesiaka z Bogdanem Borusewiczem, legendą Sierpnia '80 oraz podziemia Solidarności, pierwowzorem postaci Maćka Tomczyka z „Człowieka z żelaza”, w wolnej Polsce wieloletnim marszałkiem Senatu. Rozpoczynaliśmy w składzie dwuosobowym, obecnie w bibliotece pracuje dziewięć osób. To młody i wszechstronny zespół – bibliotekarze, ale i historycy, politolodzy, polonistka, teolog. Wielu z nich rozpoczynało pracę w ECS bezpośrednio po

KSIĘGOZBIÓR BIBLIOTEKI ECS POWSTAWAŁ OD ZERA. PIERWSZE EGZEMPLARZE KSIĄŻEK – BYŁY TO GŁÓWNI DUKI PODZIEMNE – POZYSKALIŚMY 24 SIERPNI 2008 ROKU, PODCZAS SPOŁECZNEJ ZBIÓRKI PAMIĄTEK ZORGANIZOWANEJ W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE

studiach, uczyło się historii Solidarności, pracując w zespole przygotowującym wystawę stałą – opracowując kwerendy, pozyskując dokumenty i opracowania, redagując teksty, kompetencje bibliotekarskie nabywając w drodze codziennej praktyki, pod okiem koleżanek z wieloletnim doświadczeniem w zawodzie.

W początkowym okresie istnienia biblioteka ograniczała działalność do gromadzenia i opracowywania zbiorów. Naszym głównym celem było wówczas stworzenie zasobu o mi-

NASZYM CELEM BYŁO STWORZENIE ZASOBU O JAK NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI MERYTORYCZNEJ, Z SZEROKIM SPEKTRUM KONTEKSTÓW (POLITYCZNEGO, SOCJOLOGICZNEGO, PRAWNEGO, GOSPODARCZEGO, Z ZAKRESU HISTORII IDEI I KULTURY) DLA GŁÓWNEGO PROFILU TEMATYCZNEGO, JAKIM DLA BIBLIOTEKI ECS JEST HISTORIA SOLIDARNOŚCI I OPOZYCJI ANTYKOMUNISTYCZNEJ W KRAJACH EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ, HISTORIA UPADKU KOMUNIZMU I PIERWSZYCH LAT TRANSFORMACJI

nimalnej liczebności 15–20 tys. jednostek, na tyle bowiem oceniliśmy ogromną przestrzeń, którą po rozpoczęciu pełnej działalności w nowym budynku należało zapęłnić książkami. Liczba regałów, którą znaleźmy z projektu architekta, sposób ich rozmieszczenia – wzdłuż wszystkich ścian na czterech piętrach, dookoła dużej pustki – wydawała się nie do zagospodarowania w krótkim czasie. A plan dotyczący natury księgozbioru zakładał naukowy, specjalistyczny charakter literatury i udostępnianie prezencyjne – na miejscu, z wolnym dostępem do półek. Rezygnacja z wypożyczalni na rzecz czytelni warunkowała liczbą gromadzonych przez bibliotekę egzemplarzy – z zasady po jednym dla każdego tytułu. Naszym celem było stworzenie zasobu o jak najwyższej jakości merytorycznej, z szerokim spektrum kontekstów (politycznego, socjologicznego,

prawnego, gospodarczego, z zakresu historii idei i kultury) dla głównego profilu tematycznego, jakim dla biblioteki ECS jest historia Solidarności i opozycji antykomunistycznej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, historia upadku komunizmu i pierwszych lat transformacji.

Jednocześnie, co niezwykle istotne, należało na bieżąco tworzyć warsztat informacyjny – bez instrumentów wyszukiwawczych, a zwłaszcza katalogu online, nie ma przecież współczesnej biblioteki. Tu decyzję podjęliśmy szybko – ECS dołączyło do konsorcjum TZB, trójmiejskiego porozumienia bibliotek naukowych i akademickich wdrażającego zaawansowany system biblioteczny Virtua. Dalszy rozwój wydarzeń był już konsekwencją tej decyzji – biblioteka ECS została zarejestrowana przez Bibliotekę Narodową i uzyskała niezbędne do identyfikacji siglum, po czym już w pierwszych miesiącach istnienia stała się współpracownikiem NUKAT. Pozwoliło to bardzo szybko zbudować, poprzez pobieranie gotowych rekordów bibliograficznych ze wspólnej bazy katalogowej tworzonej przez inne biblioteki naukowe w Polsce, własny profesjonalny katalog. W krótkim czasie bibliotekarze z ECS uzyskali uprawnienia do tzw. współpracy czynnej i rozpoczęli wprowadzanie do bazy centralnej własnych rekordów. Do dzisiaj jest to dla biblioteki ważny instrument promocji i skuteczny sposób na docieranie z informacją do szerokich kręgów odbiorców.

Stworzenie zbiorów bibliotecznych od zera wymagało sięgania po wszystkie możliwe metody ich pozyskiwania, a także ogromnego osobistego zaangażowania i kompetencji zespołu. Zakupy były poprzedzane prowadzonymi na szeroką skalę kwerendami bibliograficznymi i katalogowymi. Przeszu-

kiwaliśmy zasoby instytucji krajowych i zagranicznych, przeglądaliśmy literaturę przedmiotu, systematycznie śledziliśmy oferty antykwaryczne i aukcje internetowe, a także bieżący rynek wydawniczy, także zagraniczny. Duże znaczenie w docieraniu do interesujących materiałów, zwłaszcza drugoobiegowych, miało nawiązywanie kontaktów z byłymi opozycjonistami, zwłaszcza z osobami zaangażowanymi w nielegalny ruch wydawniczy lat 80. – wydawcami, drukarzami, kolporterami, a także świadkami historii, którzy często okazywali się kolekcjonerami i posiadaczami ciekawych zbiorów bibuły. Rozsyłaliśmy listy do instytucji i środowisk naukowych z prośbą o przekazywanie prywatnych bibliotek.

NASI DARCYŃCY

Wiele z naszych starań, apeli, kontaktów przyniosło wymierne efekty – najbardziej znaczące przykłady pomocy, którą otrzymaliśmy w tym czasie, to m.in. stałe przekazywanie dużych partii materiałów przez Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu. Jego prezes, Marek Krawczyk (już nieżyjący), współpracownik Jerzego Giedroycia, organizator pomocy dla podziemnych wydawnictw w Polsce i ich wieloletni kolporter, ofiarował do zbiorów ECS bardzo spójną i znaczącą liczebnie kolekcję, którą nazwał imieniem Jakuba Karpińskiego, socjologa, historyka, politologa, logika i współpracownika paryskiej „Kultury”.

Nie sposób pominąć roli innych bibliotek w tworzeniu, a następnie, poprzez bieżącą wymianę międzybiblioteczną, rozwijaniu księgozbioru ECS: Biblioteki Narodowej, Biblioteki Sejmowej, Centralnej Biblioteki Wojskowej, bibliotek akademickich w Toruniu, Wrocławiu, Warszawie, Szczecinie oraz bibliotek gdańskich, które regularnie przekazują publikacje z zasobu dubletów.

Pierwszy rok pracy biblioteka zamknęła 2 tys. jednostek inwentarzowych. Księgozbiór historyczny przekroczył 1,6 tys. jednostek. Udało się zgromadzić również 640 archiwalnych numerów czasopism emigracyjnych: londyńskiego „Zapisu” i „Aneksu” oraz tytułów paryskich – „Kultury”, „Zeszytów Historycznych”, „Zeszytów Literackich”.

Chociaż w kolejnych latach zbiory rozwijały się głównie poprzez zakup nowych jednostek, rola darów i wymiany międzybibliotecznej nadal była i do dziś pozostaje nie do przecenienia. Swoje nowości przekazują autorzy, wydawcy, redakcje (duży dar otrzymaliśmy np. od „Przeglądu Politycznego”), organizacje, instytucje, w tym wiele zagranicznych (Biuro Analiz Sejmowych, Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki, Amnesty International), a także archiwa i muzea, które dzielą się nabytkami pozyskiwanymi od swoich

DUŻE ZNACZENIE W DOCIERANIU DO INTERESUJĄCYCH MATERIAŁÓW, ZWŁASZCZA DRUGOOBIEGOWYCH, MIAŁO NAWIĄZYWANIE KONTAKTÓW Z BYŁYMI OPOZYCJONISTAMI, ZWŁASZCZA Z OSOBAMI ZAANGAŻOWANYMI W NIELEGALNY RUCH WYDAWNICZY LAT 80. – WYDAWCAMI, DRUKARZAMI, KOLPORTERAMI, A TAKŻE ŚWIADKAMI HISTORII, KTÓRZY CZĘSTO OKAZYWALI SIĘ KOLEKCJONERAMI I POSIADACZAMI CIEKAWYCH ZBIORÓW BIBUŁY

darzyńców (np. Fundacja Ośrodek KARTA, Muzeum II Wojny Światowej, Instytut Badań Europy Wschodniej w Bremie, Archiwum Ruchu Obywatelskiego w Lipsku, Instytut Polski w Berlinie). Cenne dary przekazują też goście odwiedzający ECS, w tym przedstawiciele

NAJBARDZIEJ SPEKTAKULARNYM PRZYKŁADEM PRYWATNEGO ZBIORU PRZEKAZANEGO ECS POZOSTAJE DO DZIŚ, ZŁOŻONY W WIĘKSZOŚCI Z NOWYCH KSIĄŻEK ANGLOJĘZycznych, KSIĘGOZBIÓR AKADEMICKI SŁAWOMIRA MAGALI, PROFESORA Z UNIWERSYTETU ERAZMA W ROTTERDAMIE, WSPÓŁPRACOWNIKA ECS

rządów czy oficjalne delegacje państwowe (tą drogą zbiory biblioteki powiększyły się np. o kilkunastotomowe opracowanie przygotowane przez niemiecki Bundestag, dotyczące historii dyktatury SED i przezwyciężania jej skutków po zjednoczeniu Niemiec).

Niezwykle cenne wydawnictwa, nieobecne w katalogach innych polskich bibliotek, trafiły do nas dzięki staraniom pracowników ECS zaangażowanych w przygotowanie wystawy stałej. Przekazały je odwiedzane przez nich w ramach badań kwerendalnych i wizyt studyjnych zagraniczne instytucje zajmujące się dokumentowaniem dziedzictwa komunizmu w swoich krajach, takie jak: Academia Civica w Bukareszcie, Państwowe Muzeum Historii Politycznej Rosji w Petersburgu, Dom Terroru w Budapeszcie, Muzeum Rewolucji w Moskwie, Narodowe Muzeum Historyczne (Tautas Frontes Muzejs) w Rydze, Centrum Badania Ludobójstwa (Genocido Aukų Muzejus) w Wilnie...

Znaczący w tworzeniu zbiorów jest też wkład osób prywatnych. Niektóre z nich współpracują z biblioteką od lat, pozyskując brakujące



tytuły książek czy numerów czasopism z instytucji w swoim środowisku lokalnym, do tego grona można zaliczyć np. Michała Paziewskiego, historyka z Uniwersytetu Szczecińskiego, współpracującego z działem naukowym ECS, autora książek o wydarzeniach Grudnia '70. Prywatni darzyńcy zgłaszają się też sami przy likwidacji prywatnych kolekcji – własnych lub swoich bliskich. Dzwonią Polacy z zagranicy, proponując cenne pojedyncze egzemplarze czasopism czy tytułów książek niedostępnych na polskim rynku księgarskim – wiedzę o lukach w naszych zasobach czerpią z katalogu online. W taki sposób biblioteka weszła np. w posiadanie berlińskiego „Poglądu” czy najstarszych numerów „Kultury”, które przekazali Agnieszka Jaruga i Ryszard Dąbrowski – oboje z Niemiec.

Cenną ciekawostką z zagranicy jest niezwykle album fotografii wykonanych w obozie internowania w Strzebielinku, opublikowany współcześnie własnym nakładem jako replika prototypu z 1983 roku. Podarował go w czasie swojej wizyty w ECS sam autor, Lech Różański z Kanady.

MÓWIĄC O BIBLIOTECE, NIE MOŻNA ZAPOMNIEĆ O INFORMACJI – TO ONA WYZNACZA DZISIAJ NOWĄ ROLĘ TEJ INSTYTUCJI W ŚWIECIE KULTURY I NAUKI

Najbardziej spektakularnym przykładem prywatnego zbioru przekazanego ECS pozostaje do dziś, złożony w większości z nowych książek anglojęzycznych, księgozbiór akademicki Sławomira Magali, profesora z Uniwersytetu Erazma w Rotterdamie, współpracownika ECS, autora m.in. książki „Walka klas w bezklasowej Polsce” (pierwsze wydanie w Bostonie, 1982,

pod pseud. Stanisław Starski). Swoje zbiory podarowali również ludzie nauki z Trójmiasta, m.in. Marian Turek – emerytowany profesor ekonomii z Uniwersytetu Gdańskiego, czy profesor Wojciech Lamentowicz – prawnik i dyplomata.

Osobną grupą darczyńców są sami pracownicy ECS, w tym jego dyrektorzy: o. Maciej Zięba OP, Basil Kerski, Jacek Kołtan, a także sąsiadujące z biblioteką Biuro Lecha Wałęsy. Niektóre z przekazanych przez nich do zbiorów bibliotecznych egzemplarze posiadają cenne dedykacje i autografy – autorów, uczestników historycznych wydarzeń.

PRZESTRZEŃ INFORMACJI

Mówiąc o bibliotece, nie można zapomnieć o informacji – to ona wyznacza dzisiaj nową rolę tej instytucji w świecie kultury i nauki. Biblioteka ECS, poza obszerniejszymi niż w innych polskich bibliotekach zbiorami na temat Solidarności, buduje zaawansowany warsztat informacyjny. Składa się na niego przede wszystkim katalog zbiorów, ale także pomocnicze narzędzia wyszukiwawcze, takie jak zestawienia tematyczne oferowane w menedżerze bibliograficznym Citavi, opracowywane we własnym zakresie, na podstawie zasobów Open Access, bazy wiedzy, czy ciągle uzupełniane bazy metadanych, czyli informacji o informacji. Naszym celem jest zgromadzenie jak najpełniejszej wiedzy o dokumentach i opracowaniach na temat Solidarności, zarządzanie tą wiedzą i udzielanie informacji o nich – odsyłanie do właściwych źródeł, katalogów, bibliografii, repozytoriów, bibliotek cyfrowych. Ważnym elementem warsztatu informacyjnego biblioteki jest także „Bibliografia Solidarności”. Ma ona postać elektronicznej bazy udostępnianej online. Jej podstawowym



Biblioteka ECS to również miejsce wydarzeń. Na zdjęciu promocja książki „Gdy otworzyli bramy, zaczęłam iść w stronę domu... Rozmowy z Joanną Muszkowską-Penson” – lekarką i wykładowczynią akademicką, byłym żołnierzem Związku Walki Zbrojnej, więźniarką niemieckiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück, działaczką opozycji w okresie PRL. Fot. Magdalena Mistat / Archiwum ECS



zadaniem jest uzupełnianie informacji katalogowej z naszych zbiorów o szczegółowe dane dotyczące zawartości czasopism, prac zbiorowych, materiałów konferencyjnych, katalogów wystaw, recenzji i innych publikacji o wartości naukowej poświęconych historii Solidarności i opozycji demokratycznej w Polsce w latach 1976–1989.

Chociaż od otwarcia biblioteki w nowej siedzibie ECS minęły dwa lata, każdego dnia odwiedzają ją liczni turyści, nowe grupy bibliotekarzy, muzealników, pracowników instytucji nauki i kultury. Pracownicy biblioteki są zapraszani na spotkania i konferencje branżowe bibliotekarzy oraz architektów projektujących nowe obiekty biblioteczne. Promują na nich własną przestrzeń, rozwiązania funkcjonalne, zasoby i usługi.

Uznaniem środowiska dla energii tego miejsca niewątpliwie jest tytuł Pomorski Bibliotekarz Roku 2015, który otrzymałam jako kierownik biblioteki ECS – „za wybitne osiągnięcia w bibliotekarstwie pomorskim”, w tym za prace na rzecz stworzenia nowej biblioteki w Gdańsku (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich).

Centralne usytuowanie biblioteki w przestrzeni Europejskiego Centrum Solidarności – naprzeciwko głównego wejścia, tuż za ogrodem zimowym – sprawia, że przyciąga ona wzrok osób wchodzących do środka. Podobnie jak cały gmach, imponuje swą architekturą – otwartą przestrzenią, dynamiką i lekkością szklanych płaszczyzn oraz ażurowych antresol z regałami wypełnionymi książkami. Zapraszamy, warto tu być!

Gabriela Skoracka

pierwsza kierownik biblioteki ECS
w ECS pracuje od 2008 roku



MEDIATEKA

Anna Maria Mydlarska

OBRAZ ZAPAMIĘTANY, OBRAZ ZAPISANY NA FILMIE OD STRAJKU DO MEDIATEKI

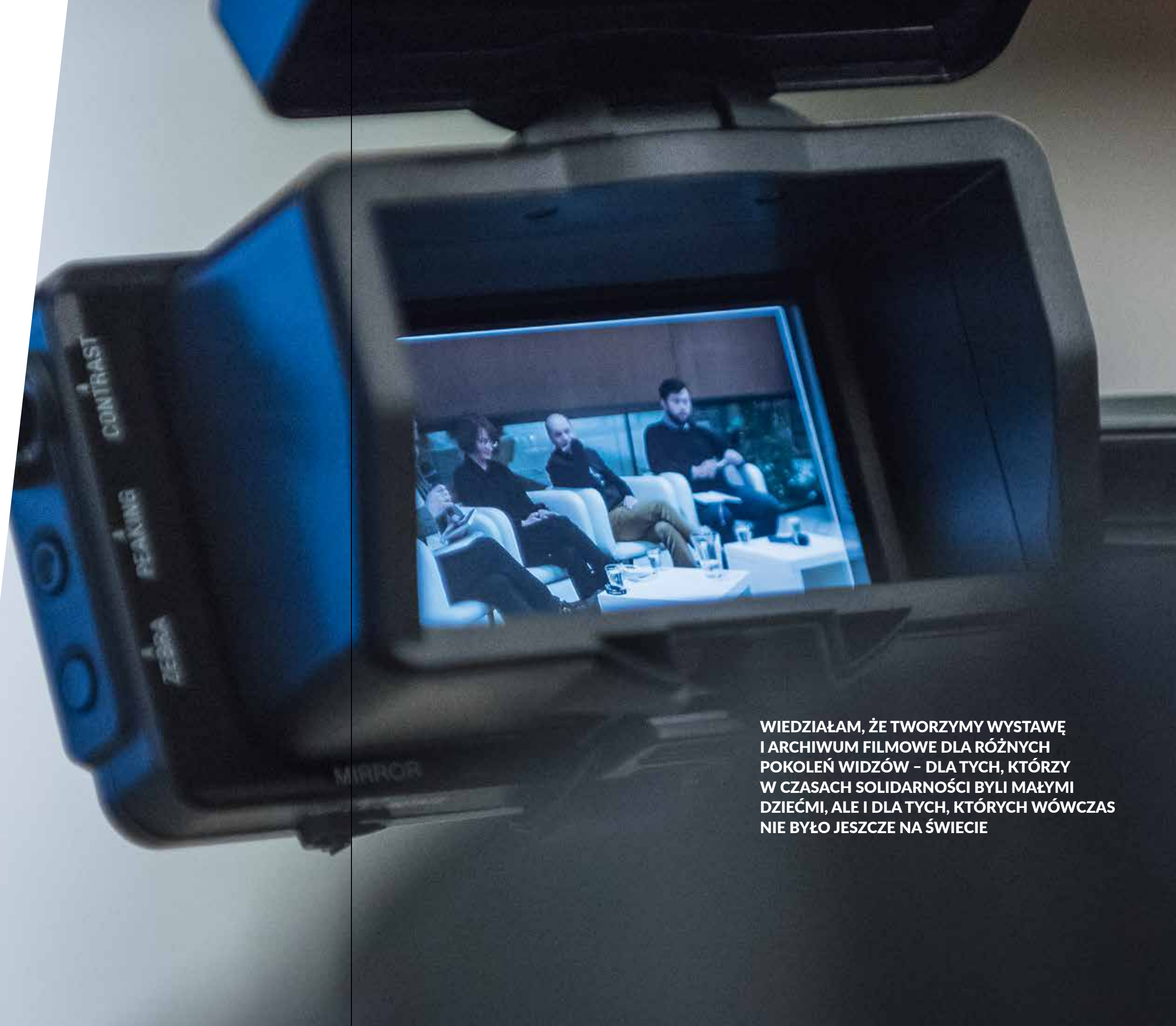
Europejskie Centrum Solidarności jest częścią mojego spełnionego marzenia o powrocie do szczęśliwych, choć burzliwych czasów Solidarności, do ideałów, które nadały sens życiu wielu ludzi mojego pokolenia. Jestem gdańszczanką. Zawsze chciałam być filmowcem i zapisywać kamerą ważne dla mnie chwile i obrazy. A tymczasem w momencie, gdy mogłam pomyśleć o realizacji tych planów, wybuchł strajk w stoczni. Moje dorosłe życie splotło się z narodzinami związku.

Miałam niezwykły zaszczyt koordynować pracę zespołu, z którym tworzyliśmy filmowy obraz czasu Solidarności, jaki dziś goście oglądają na wystawie stałej. Powróciłam niemal do wszystkich tematów, które stały się moim życiowym doświadczeniem.

PAMIĘĆ

W 1980 roku stałam pod stoczną, w 1981 roku podczas I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” miałam szczęście tłumaczyć wywiady z Lechem Wałęsą, pracować w gdańskim „Biuletynie Solidarności” (tym z lwami w winiecie) i w Biurze Tłumaczy Komisji Krajowej. W latach stanu wojennego i później aż do strajków 1988 roku pojawiałam się jako tłumacz w nieformalnym biurze Lecha Wałęsy na plebanii kościoła św. Brygidy u księdza Henryka Jankowskiego. Mogłam sprowadzać

Wiele wydarzeń realizowanych w ECS jest rejestrowanych, obejrzyć je można na kanale YouTube
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS



**WIEDZIAŁAM, ŻE TWORZYMY WYSTAWĘ
I ARCHIWUM FILMOWE DLA RÓŻNYCH
POKOLEŃ WIDZÓW - DLA TYCH, KTÓRZY
W CZASACH SOLIDARNOŚCI BYLI MAŁYMI
DZIEĆMI, ALE I DLA TYCH, KTÓRYCH WÓWCZAS
NIE BYŁO JESZCZE NA ŚWIECIE**

zagranicznych korespondentów do siedziby Solidarności na Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, do hali Olivia, do stoczni, do Brygidy i do Video Studio Gdańsk Mariana Terleckiego, najpierw u pallotynów, a potem przy bazylice Mariackiej. Na spotkanie z Lechem Wałęsą przywiozłam z Warszawy Williama Styrona i Kurta Vonneguta. Byłam obecna w kluczowych momentach, widziałam te obrazy, ale swoje własne filmowe marzenia odłożyłam na półkę – myślałam, że może one nie spełnią się nigdy, ale za to nasza praca pozwoli na realizację ważniejszych marzeń: o wolnej Polsce, o bardziej godnym życiu dla nas wszystkich. Widziałam te wszystkie wspaniałe filmowe sceny: kwiaty rozkwitające na stoczniowej bramie w Sierpniu '80, las głoszących rąk z mandatami delegatów Solidarności w wolnej już i demokratycznej, choć wciąż jeszcze oddzielonej od Europy żelazną kurtyną hali Olivia w 1981 roku, widziałam czołgi przy pomniku Poległych Stoczniovców 1970 w stanie wojennym, ale dopiero 1990 rok pozwolił mi na realizację własnych marzeń i wyjazd do Cardiff na stypendium dziennikarskie, a potem na praktykę w telewizji BBC w Londynie. W latach 1990–1991 opowiadałam studentom amerykańskiego Uniwersytetu Drake w Des Moines w stanie Iowa o przejściu do demokracji w Polsce, a po powrocie podjęłam pracę w Telewizji Polskiej i już w roku 1996 byłam reżyserem filmowym, członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich, autorką kilku filmów: o Solidarności, o Grudniu '70, o kobietach z gdańskiego Ruchu Młodej Polski, o emigracji, o Jerzym Giedroyciu, paryskiej „Kulturze”, o Zagajewskim, o Smolarze. Wraz z moim mężem Jackiem Mydlarskim kręciliśmy też filmy o pielgrzymkach do Polski

Na planie filmu „Człowiek z żelaza” w reż. Andrzeja Wajdy w roli głównej Maćka Tomczyka, syna Mateusza Birkuta z „Człowieka z marmuru” – Jerzy Radziwiłowicz, Gdynia, luty 1981
Fot. Zygmunt Błażek / Zbiory ECS



Jana Pawła II, o papieskich ołtarzach, o artystach i ich dziełach.

ZBIERANIE

Od pierwszego dnia pracy rozpoczęło się wyszukiwanie i gromadzenie archiwalnych materiałów filmowych i podpisywanie umów o współpracy. Zaczęłam od gdańskiego ośrodka Telewizji Polskiej, gdzie dysponowano wieloma cennymi materiałami, Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie, skąd do stoczni w sierpniu 1980 roku przyjechali pierwsi polscy filmowcy, i Video Studio Gdańsk, pierwszego niezależnego producenta filmowego, którego początki sięgają czasów, gdy Solidarność otrzymała z zagranicy pierwszą kamerę do rejestracji obrad I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” (1981).

Na przestrzeni niemal 10 lat odwiedziłam wiele krajowych i zagranicznych instytucji, odbyłam wiele wspaniałych spotkań i doświadczyłam ogromnej pomocy, wsparcia i zachęty ze strony ludzi filmu. Nie sposób

NIE SPOSÓB WYLICZYĆ WSZYSTKICH WIELKICH FILMOWCÓW, KTÓRZY WNIĘŚLI SWÓJ WKŁAD W TWORZENIE OBRAZU SOLIDARNOŚCI, ORAZ TYCH, DZIĘKI KTÓRYM W RÓŻNYCH INSTYTUCJACH I ARCHIWACH TEN OBRAZ ZOSTAŁ PRZECHOWANY DO NASZYCH CZASÓW

wymienić tu wszystkich osób, które mi pomagały. Muszę wspomnieć przede wszystkim o Ewie Ferency z Filmoteki Narodowej, która potrafiła wyszukać materiał nawet na podstawie szczątkowych informacji. Niezwykłą życzliwość niezmiennie okazywał ECS Włodzimierz Niderhaus, dyrektor Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych.

Anna Maria Mydlarska

**OBRAZ ZAPAMIĘTANY,
OBRAZ ZAPISANY NA FILMIE
OD STRAJKU DO MEDIATEKI**

Konsultacji i praktycznych rad nie szczędził Jacek Petrycki, który wszystko pamiętał i we wszystkich wydarzeniach brał udział, począwszy od strajku w stoczni, poprzez lata stanu wojennego aż po doświadczenia kultury niezależnej.

Bardzo przeżywałam wyprawy do zagranicznych placówek muzealnych i opinie, jakimi dzielili się wybitni fachowcy. Najbardziej szokowały mnie opowieści o warunkach i kosztach poprawiania jakości zapisu filmowego i przechowywania materiałów filmowych. Musiałam szybko adaptować w myśli nasze archiwum filmowe – jeszcze nieistniejące jako pomieszczenie i niescalone jako kolekcja – do realiów finansowych, bez uszczerbku przy

**PRZEZ NIEMAL 10 LAT ZEBRALIŚMY
PONAD 1,2 TYS. NOTACJI –
BIOGRAFICZNYCH WYWIADÓW
FILMOWYCH Z LUDŹMI SOLIDARNOŚCI
I OPOZYCJI DEMOKRATYCZNEJ,
Z TWÓRCAMI KULTURY NIEZALEŻNEJ
I OSOBAMI REPRESJONOWANYMI**

tym dla utrzymania wysokiego standardu. W Londynie miałam okazję oglądać filmowe zbiory Imperial War Museum, zgromadzone w osobnym budynku archiwum filmowego. Awielu muzeach brytyjskich i amerykańskich przyglądać się sposobowi, w jaki eksponowane są filmy na wystawach stałych i czasowych. Wyprawa do Wielkiej Brytanii z kierownikiem prac merytorycznych nad wystawą Konradem Knochem była bardzo ciekawa, a poznawani przez nas muzealnicy opowiadali o swoich muzeach z perspektywy tworzenia wystawy, dzieląc się wiedzą na temat koncepcji i jej realizacji. ECS zaczynało od początku, od gromadzenia zbiorów archiwalnych i nagrywania

notacji przy wykorzystaniu wszelkich możliwych środków i współpracy wielu przyjaciół.

WDZIĘCZNOŚĆ

Nie sposób wyliczyć wszystkich wielkich filmowców, którzy wnieśli swój wkład w tworzenie obrazu Solidarności, oraz tych, dzięki którym w różnych instytucjach i archiwach ten obraz został przechowany do naszych czasów.

W ECS w procesie tworzenia archiwum filmowego bardzo ważną rolę odegrał doświadczony dziś, ale na początku 2008 roku młody, choć już wtedy bardzo kompetentny, archiwista i historyk Arkadiusz Legutko. Zapanowanie nad ogromem prac i umów towarzyszących powstawaniu notacji i filmów dokumentalnych oraz organizowanie pokazów filmów dokumentalnych i fabularnych umożliwiła praca doświadczonego kierownika produkcji wielu filmów dokumentalnych i fabularnych – Zbigniewa Chłopeckiego. Bez nich nie byłoby niezwykłego sukcesu, jakim niewątpliwie jest największa na świecie kolekcja filmowych archiwaliów poświęconych Solidarności, jej źródłom i czasom, dostępna w mediatece ECS i udostępniana filmowcom, naukowcom oraz widzom.

Od 2009 roku filmowy obraz czasów współtworzył też bardzo młody i bardzo zdolny montażysta i operator filmowy Piotr Tomaszewicz. Jego praca jest nieodłączną częścią wystawy stałej, jego wkład widać w bardzo wielu filmach i notacjach, które składają się na nasze archiwum filmowe. Bardzo pomógł w stworzeniu klimatu wystawy stałej wybitny gdański kompozytor Marek Kuczyński, którego muzyka towarzyszy naszym filmom dokumentalnym i realizacjom filmowym.

DOŚWIADCZENIE STRATY

Wiedziałam, że tworzymy wystawę i archiwum filmowe dla różnych pokoleń widzów – dla tych, którzy w czasach Solidarności byli małymi dziećmi, ale i dla tych, których wówczas nie było jeszcze na świecie. Obraz prezentowany w ECS nie może jednak nie brać pod uwagę wspomnień i obrazów zapisanych w pamięci tych, którzy Solidarność tworzyli, 10 milionów żyjących i czujących osób, a zwłaszcza tych spośród nich, dla których ta idea była ważną częścią własnych przeżyć. Jako reżyser, realizując filmy o Solidarności, zawsze starałam się nagrywać dłuższe wywiady biograficzne, zrozumieć całość doświadczenia bohaterów filmu.

Jesienią 2008 roku zrealizowałam pierwsze notacje filmowe z pierwszego cyklu – SOLIDARNOŚĆ. CO ZOSTAŁO? Moimi rozmówcami było 30 gdańszczan obecnych przy narodzinach Solidarności podczas strajku w Stoczni Gdańskiej, towarzyszących w budowaniu od podstaw Biura Komisji Krajowej i Zarządu Regionu. Większość z nich to ludzie, których znałam, przyjaciele.

Jesienią 2008 roku rejestrowaliśmy również naszą pierwszą kamerą konferencję „W przededniu wielkiej zmiany – Polska w 1988 roku”, zorganizowaną przez ECS na Uniwersytecie Gdańskim, podczas której wspominali strajki 1980 i 1988 roku dwaj bohaterowie naszych notacji – Alojzy Szablewski i Adam Kinaszewski. Alojzego Szablewskiego, żołnierza AK, uczestnika Powstania Warszawskiego, jednego z najstarszych przywódców strajku, żegnaliśmy na cmentarzu zaledwie kilka miesięcy temu, w maju 2017 roku, a Adam Kinaszewski, rzecznik Lecha Wałęsy, współautor wraz z Andrzejem Drzycimskim „Dziennika internowanego” i biografii Lecha Wałęsy „Droga



Dziesiątki razy słyszeliśmy na wystawie stałej od zwiedzających: „przecież generał był czarno-biały”, a czarno-biały był dla tych, którzy mieli czarno-biały kineskop, w niektórych domach szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego występował w kolorowej odsłonie. Archiwalne filmy to bardzo ważna część ekspozycji
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS



Filmowcy z Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie przyjechali do stoczni w sierpniu 1980 roku. Fragmenty filmu „Robotnicy '80” – relacji z przebiegu akcji strajkowej i sierpniowych negocjacji Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z delegatami rządu – musiały znaleźć się na wystawie stałej. Zwiedzającym o kulisach powstawania dokumentu opowiadają jego współtwórcy – Jacek Petrycki i Andrzej Zajaczkowski
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

nadziei”, reżyser wielu filmów dokumentalnych, odszedł kilka dni po konferencji. Gdybym nie odwiedziła go z kamerą wtedy, w naszym pierwszym cyklu notacji, nie mielibyśmy jego wspomnień, tym cenniejszych, że opowiadał o swoich obserwacjach dotyczących dwóch postaci, z którymi miał wyjątkowo bliski kontakt, a które dla wielu ludzi na całym świecie stały się symbolami Polski, ale też ikonami XX wieku: mówił o Lechu Wałęsie i Janie Pawle II.

OGRANICZENIA

Przez niemal 10 lat zebraliśmy ponad 1,2 tys. notacji – biograficznych wywiadów filmowych z ludźmi Solidarności i opozycji demokratycznej, z twórcami kultury niezależnej i osobami represjonowanymi. Zgromadzono je w ponad 70 cyklach tematycznych lub regionalnych. Staramy się rocznie zrealizować kilkadziesiąt notacji. W każdym cyklu notacji mogłoby wziąć udział co najmniej dwukrotnie więcej osób z każdego z wybranych regionów, naszymi ograniczeniami są czas i skala wsparcia finansowego.

Idea realizacji notacji filmowych służy w ECS przede wszystkim zapisaniu indywidualnej pamięci o wydarzeniach lat 70. i 80., gdy kształtowała się opozycja i rodziła Solidarność. Realizację notacji, przeprowadzenia długiego wywiadu z bohaterem, najchętniej w jego mieszkaniu, w naturalnym wnętrzu, wykonuje zawsze profesjonalna ekipa filmowa z realizatorem prowadzącym wywiad – rozmowę, znającym dobrze opisywane przez bohatera notacji wydarzenia. Ekipa wyposażona jest w sprzęt jakości HD. Filmujemy profesjonalną kamerą cyfrową (aktualnie jest to SONY FS7), której jakość zapisu umożliwia wykorzystanie notacji w zapisie cyfrowym XDCAM HD 422 lub w jeszcze wyższym standardzie XAVC do

Anna Maria Mydlarska

**OBRAZ ZAPAMIĘTANY,
OBRAZ ZAPISANY NA FILMIE
OD STRAJKU DO MEDIATEKI**



późniejszej realizacji filmu dokumentalnego o najszerszym możliwym zasięgu, do zaakceptowania przez wszelkie standardy emisyjne. Podobnie mikrofony o charakterystyce pozwalającej na zapis dźwięku bardzo dobrej jakości i w pełni profesjonalne oświetlenie. Dbałość o profesjonalne parametry techniczne zapisu filmowego pozwala nam wierzyć, że ten materiał będzie wykorzystywany nie tylko w pracach naukowych, ale również do powstających teraz, za kilka czy kilkanaście lat filmów dokumentalnych i nie będzie odrzucany z powodu złej jakości technicznej zapisu filmowego. W ten sposób chcemy zagwarantować bohaterom notacji drugie życie, możliwość wysłuchania ich głosu, zobaczenia ich twarzy po latach na ekranie najczęściej telewizyjnym, ale również kinowym. Mamy świadomość, że pokolenie uczestników naszych notacji odchodzi, że niemal codziennie dowiadujemy się o śmierci ważnej postaci dla Solidarności i czasem możemy tylko z żalem stwierdzić, że odchodzi ktoś, kogo chcieliśmy, ale nie zdążyliśmy uwiecznić.

ZŁOTY ŚRODEK

Zaczęłam od kwestii technicznych, ale kluczową sprawą jest oczywiście wybór bohaterów notacji – najtrudniejsza decyzja dotyczy tego, które notacje wymagają natychmiastowej realizacji.

Dla samego wywiadu ważne jest z jednej strony nieingerowanie w treść i nastrój wspomnień o zachowanych w pamięci rozmówcy wydarzeniach, przy jednoczesnym zachowaniu czujności i uchwyceniu momentów, gdy splatają się dwa różne tematy w sposób, który odbiorcą mógłby wprowadzić w błąd, np. gdy nasz rozmówca płynnie przechodzi od strajku w 1980 roku do protestu w 1988 roku lub

mówiąc o stanie wojennym, cofa się nagle do represji po grudniu 1970 roku. Jeśli osoba przeprowadzająca wywiad nie zareaguje na oczywiste i zdarzające się każdemu przejęzyczenia, zmianę brzmienia nazwisk, podanie mylnej daty, to często fascynujące i ważne wspomnienia nie będą się nadawały do wykorzystania ani w publikacji naukowej, ani w filmie dokumentalnym. Dlatego tak ważne jest przygotowanie merytoryczne osoby prowadzącej wywiad i pełna orientacja w przywoływanym wydarzeniach.

Realizując notacje i tworząc filmy do wystawy stałej, oparte na materiałach archiwalnych i na notacjach, współpracowaliśmy z wieloma bardzo ważnymi twórcami i z instytucjami, które wniosły ważny wkład w powstanie i rozwój niezależnych instytucji filmowych. Przywołać trzeba przede wszystkim Video Studio Gdańsk i Media Kontakt, wrocławski Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, a także Mirosława Chojeckiego, Marka Łochwickiego, Waldemara Płocharskiego, Joannę Strzemieczną-Rozen, Joannę Pacanę, Wojciecha Ostrowskiego i Tomasza Radziemskiego. Nasze spotkania i dyskusje tworzyły wspólny obraz.

NAGRADZANE I WYRÓŻNIANE

Notacje jako forma *visual history* są bezcennym źródłem wiedzy o przeszłości, mogą powstrzymać przemijanie, zatrzymać obraz osób i wydarzeń z dawnych lat, ale wartość ich w ogromnym stopniu zależy od rzetelnego wykonania ogromnej pracy przygotowawczej i technicznej, a później od starannego opracowania i montażu każdej notacji, przygotowania systemu udostępniania, skutecznego doboru notacji do wykorzystania w filmach dokumentalnych i jakości ich realizacji.

Notacje ECS mogą stanowić ważną część wystaw nie tylko w instytucji, która je wytworzyła, ale również służyć na potrzeby wystaw czasowych i stałych, w kraju i za granicą. Obecność notacji w pracach naukowych zależy nie tylko od dobrego systemu udostępniania przez instytucję realizującą notacje, ale także od decyzji autorów prac naukowych, by nad tym trudnym i bardzo obszernym źródłem pochylić się i z nim pracować.

Ponad 40 filmów dokumentalnych współprodukowanych przez ECS powstawało często we współpracy z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej, z Telewizją Polską, Instytutem Pamięci Narodowej, z instytucjami niezależnymi

i z twórcami zagranicznymi. Wystarczy wspomnieć powstający film Eleny de Vardy o twórcach kultury niezależnej czy amerykański film „Wyzwolenie kontynentu” o wpływie Jana Pawła II na obalenie komunizmu, nagrodzony prestiżową nagrodą EMMY. Nasze produkcje filmowe były nagradzane na festiwalach filmowych w Polsce i na świecie. Film „Moje zapiski z podziemia” otrzymał ważną nagrodę na festiwalu w Houston, były nagrody w Krakowie, Poznaniu, wyróżnienia

**NOTACJE JAKO FORMA VISUAL HISTORY
SĄ BEZCENNYM ŹRÓDŁEM WIEDZY
O PRZESZŁOŚCI, MOGĄ POWSTRZYMAĆ
PRZEMIJANIE, ZATRZYMAĆ
OBRAZ OSÓB I WYDARZEŃ
Z DAWNYCH LAT**

w Nowym Jorku. Wyprodukowany przez nas filmowy obraz czasów Solidarności obejrzały miliony widzów na całym świecie, również wtedy, gdy ECS uhonorowano Znakem Dziedzictwa Europejskiego i Nagrodą Muzealną Rady Europy.

220 obrazów filmowych obecnych na wystawie stałej widzowie mogą oglądać co dzień, wiele obrazów pojawia się na kanale YouTube, niektóre filmy są stale obecne na różnych stronach internetowych.

Na podstawie notacji filmowych powstało wiele filmów dokumentalnych, które współtworzą obraz tamtego czasu, przede wszystkim dla pokolenia urodzonego po 1989 roku.

BUDOWANIE MOSTÓW

Wielu bohaterów przemawia dziś tylko dzięki temu, że zarejestrowaliśmy ich obraz i słowa w naszych notacjach. W ten sposób ocaliliśmy wspomnienia Macieja Płażyńskiego, Janusza Krupskiego czy Arama Rybickiego, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej. Kilka lat po śmierci Yoshiho Umedy, ważnej postaci i działacza Solidarności o japońskich korzeniach, też zrealizowano film o nim na podstawie notacji. W 2017 roku powstał film Zofii Kunert o Władysławie Bartoszewskim „Budowniczy mostów” z fragmentem mojej notacji sprzed lat i wspomnieniami o profesorze Basila Kerskiego, dyrektora ECS.

Udało nam się w ECS zarejestrować filmowo wiele spotkań na wystawie stałej z bohaterami wydarzeń. Przypomnę szczególnie ważną dla mnie osobiście rozmowę z Andrzejem Wajdą. Mogliśmy mu pokazać nie tylko eksponowane na wystawie pamiątki, plakaty do filmu „Człowiek z żelaza” i Złotą Palmę z Cannes, ale także archiwalne filmowe

fragmenty spektaklu „Wieczernik”, zrealizowanego w stanie wojennym, oraz archiwalne nagranie sesji zdjęciowej, do której stanęli kandydaci w wyborach czerwcowych 1989 roku, reżyserowanej wówczas przez Andrzeja Wajdę w Stoczni Gdańskiej. Andrzej Wajda obchodził w ECS swoje 90 urodziny, a spotkania z publicznością i dyskusje po projekcjach w audytorium mogliśmy zarejestrować. Udało się nam także nagrać krótką notację z reżyserem towarzyszącym wiernie sprawie Solidarności.

WIELU BOHATERÓW PRZEMAWIA DZIŚ TYLKO DZIĘKI TEMU, ŻE ZAREJESTROWALIŚMY ICH OBRAZ I SŁOWA W NASZYCH NOTACJACH. W TEN SPOSÓB OCALIŚMY WSPOMNIENIA MACIEJA PŁAŻYŃSKIEGO, JANUSZA KRUPSKIEGO CZY ARAMA RYBICKIEGO, KTÓRZY ZGINĘLI W KATASTROFIE SMOLEŃSKIEJ

Notacje, archiwalne filmy dokumentalne i zarejestrowane filmowo obrazy wydarzeń, konferencji i spotkań organizowanych przez ECS w różnych miejscach Gdańska, a od otwarcia nowej siedziby ECS projekcje w naszej pięknej i doskonale przystosowanej do pokazów filmowych przestrzeni spletają się, tworząc złożony obraz Solidarności od jej opozycyjnych korzeni aż do dzisiejszego odbioru przesłania solidarności zarówno przez młodzież, jak i przez uczestników międzynarodowych spotkań, seminariów i konferencji przywołujących jej idee i historię.

Dla mnie Europejskie Centrum Solidarności jest świadectwem budowania mostów wczoraj i dziś, budowania mostów wiodących od przeszłości do przyszłości. To wielka radość

móc uczestniczyć w tej budowie i jednocześnie nieustannie ją dokumentować dla przyszłych pokoleń.

Anna Maria Mydlarska

kierownik Działu Dokumentacji Filmowej
w ECS pracuje od 2008 roku



Na planie filmu „Waleśa. Człowiek z nadziei”, w roli przywódcy strajku – Robert Więckiewicz, historyczna stoczniowa Brama nr 2, 28 czerwca 2012
Fot. Grzegorz Mehring



*„Polacy odmienili oblicze Europy” – uznał książkę William, który wraz z małżonką, księżną Catherine, odwiedził ECS podczas wizyty w Polsce w lipcu 2017 roku. Cały świat obserwował spotkanie pary książęcej z Lechem Wałęsą na wystawie stałej ECS. W okresie wizyty pary książęcej w Gdańsku ukazało się w mediach 961 informacji na ten temat
Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS*

PROMOCJA
I KOMUNIKACJA

Magdalena Mistat

IDEOWI, ODPOWIEDZIALNI, SKUTECZNI W DZIAŁANIU

Rewolucja Solidarności czekała 20 lat na upamiętnienie. Mówiono, że to „grzech zaniechania”, że oddaliśmy palmę zwycięstwa Niemcom i Murowi Berlińskiemu, że rozpierzchają się pamiątki. Gdy rodziła się idea powstania muzeum Solidarności w Gdańsku, najważniejsze było upamiętnienie ruchu społecznego i pokojowych przemian. Drugorzędne okazało się określenie, dla kogo to robimy? Trzeba było kolejnych 10 lat, żeby jasno określić – co, komu i po co chcemy opowiedzieć.

Z początkiem 2010 roku odbyły się pierwsze w historii ogólnopolskie badania socjologiczne – wspólny projekt CBOS i ECS (reprezentatywna próba 1803 osób) – które miały odpowiedzieć na pytanie, co Polacy myślą o Solidarności? Ich wyniki okazały się bardzo pomocne dla przyszłego kształtu instytucji, gdyż dowiodły, jak dalece gdański punkt widzenia jest inny od opinii mieszkańców reszty Polski.

CZY WARTO PIELEGNOWAĆ PAMIĘĆ?

Na pytanie: czy w ogóle warto pielęgnować pamięć o ruchu Solidarność z lat 80., czy też nie warto? za zdecydowanym tak – opowiedziało się 61 proc. mieszkańców Trójmiasta i jedynie 41 proc. mieszkańców reszty Polski. Zapytano też o oczekiwania wobec powstającej instytucji: jaką pana/i zdaniem działalność przede wszystkim powinno prowadzić Europejskie Centrum Solidarności? Najwięcej respondentów, bo 51,4 proc., opowiedziało

MOMENT ODDANIA DO UŻYTKU
NOWEGO BUDYNKU MIAŁ DOWIEŚĆ,
JAK WSZECHSTRONNA JEST TO
INSTYTUCJA, JAK WAŻNA DLA
GDAŃSKA I JAK BARDZO POTRZEBNA.
STĄD NIEZWYKLE BOGATY PROGRAM,
ADRESOWANY DO WIELU GRUP
INTERESARIUSZY, W KTÓRYM
SWOJE ROLE MIELI ŚWIADKOWIE,
OPOZYCJONIŚCI, LUDZIE KULTURY
I ZESPÓŁ



PEJS T R D A R N

EUROPEJSKIE
CENTRUM
SOLIDARNOŚCI

się za gromadzeniem dokumentów i pamiątek związanych z Solidarnością, 46,3 proc. wskazywało prowadzenie działalności edukacyjnej, promowanie dziedzictwa Solidarności wśród młodzieży, a dopiero na trzecim miejscu uplasowali się zwolennicy powstania muzeum (38,7 proc.).

ECS przez pierwsze siedem lat działalności było instytucją bez siedziby. Biura mieściły się na terenach postoczniowych, w ważnym

NIM POWSTAŁA SIEDZIBA ECS, BARDZO TRUDNO BYŁO WYJAŚNIAĆ, KIM JESTEŚMY. TYM BARDZIEJ ŻE INSTYTUCJA MA PIĘCIU ZAŁOŻYCIELI I TRZECH ORGANIZATORÓW. PONADTO TO, CO MOGŁO BYĆ ATUTEM, BYWAŁO PRZEKLEŃSTWEM

historycznie budynku dyrekcji Stoczni Gdańskiej, a wydarzenia migrowały, goszcząc w Sali BHP, Dworze Artusa, Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, komercyjnych salach kinowych, na Uniwersytecie Gdańskim, a także poza Trójmiastem, m.in. w Warszawie i Berlinie. W konsekwencji wiele wydarzeń, których ECS było organizatorem, nie identyfikowano z tą instytucją. Przypisywano je silniejszym markom, jak np. miastu Gdańsk.

PRZEKLEŃSTWA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Nim powstała siedziba ECS, bardzo trudno było wyjaśniać, kim jesteśmy. Tym bardziej że instytucja ma pięciu założycieli i trzech organizatorów. Ponadto to, co mogło być atutem, bywało wyzwaniem, jak relacje z NSZZ „Solidarność”, który ma swoją własną strategię i politykę historyczną, sympatie i antypatie... Konieczne było określenie tożsamości instytucji. Z jednej strony powodowała nami

troska o wypełnianie statutu, a z drugiej pragnienie stworzenia nowoczesnej instytucji kultury z programem, atrakcyjnym dla kilku trudnych grup odbiorców – świadków, opozycjonistów, którzy są bardzo niejednorodnym środowiskiem, obecnych związkowców, ludzi urodzonych po 1989 roku, zazwyczaj o bardzo nikłej wiedzy na temat historii współczesnej, i gości z zagranicy, którzy mają zupełnie inną perspektywę.

W 2013 roku rozpoczęliśmy pracę nad strategią komunikacji. Punktem wyjścia były oczywiście tożsamość miejsca i profil aktywności ECS, które obok wystawy na co dzień ma realizować działalność edukacyjną, gromadzić i udostępniać zbiory, prowadzić bibliotekę, ośrodek badawczy i naukowy oraz animować życie kulturalne i nieustającą debatę nad kształtem współczesności. Różne kierunki, ważne z punktu widzenia zespołu, bardzo komplikowały spójną komunikację. Trudno było na początku nawet znaleźć stosowną formułę. ECS było pierwszą instytucją w Gdańsku, która wymykała się czytelnemu dla odbiorców etykietowaniu – nie jesteśmy muzeum, ale też robimy znacznie więcej niż instytut czy dom kultury. Ukuliśmy termin – współczesna agora.

MISJA

Poczyniliśmy szerokie badania, ilościowe i jakościowe, przebadaliśmy również ECS od wewnątrz. Wnioski bywały bolesne – po sześciu latach działalności ECS znajomość logo deklarowało jedynie 5 proc. respondentów, a rozpoznawało je tylko 17 proc. Szczegółowe badania nam samym pozwoliły zdobyć narzędzia, aby publiczność rozpoznawała markę ECS na nowo. Niewątpliwie pomocne

okazało się określenie misji pod hasłem: „Poznaj historię, zadecyduj o przyszłości”.

Im bardziej bryła budynku wznoszonej siedziby ECS wynurzała się z wykopu, tym częściej musieliśmy tłumaczyć pomysł architektów, mierzyć się z zarzutami, że ECS powstaje na gruzach zrujnowanej stoczni, że można było lepiej wydać pieniądze, że w Gdańsku jest już dość muzeów...

Powstał dokument, który jak mapa rozpoznawał nowe obszary działań ECS, czyli kim jesteśmy. Przeprowadziliśmy badanie silnych i słabych stron instytucji. Wśród silnych odnotowano np. oparcie instytucji na: autentycznym, pozytywnym i ważnym w skali Polski i Europy doświadczeniu, jakim jest powstanie i działalność historycznej Solidarności; nowoczesnej skierowanej w przyszłość koncepcji instytucji; potencjale ludzkim; nowoczesnym budynku o wyróżniającej się

IM BARDZIEJ BRYŁA BUDYNKU WZNOSZONEJ SIEDZIBY ECS WYNURZAŁA SIĘ Z WYKOPU, TYM CZĘŚCIEJ MUSIELIŚMY TŁUMACZYĆ POMYSŁ ARCHITEKTÓW, MIERZYĆ SIĘ Z ZARZUTAMI, ŻE ECS POWSTAJE NA GRUZACH ZRUJNOWANEJ STOCZNI, ŻE MOŻNA BYŁO LEPIEJ WYDAĆ PIENIĄDZE, ŻE W GDAŃSKU JEST JUŻ DOŚĆ MUZEÓW...

architekturze; wyjątkowości w skali europejskiej; pozytywnej ocenie uczestników wydarzeń organizowanych przez ECS; usytuowaniu obiektu na terenie stoczni, która uwiarygadnia projekt; magii Solidarności przyciągającej turystów również z zagranicy. Słabe strony: szeroki program, adresowany do wielu grup odbiorców, przez co działania się rozpraszają i nie budują spójnego wizerunku; brak spójnej identyfikacji wizualnej; negatywne

postrzeganie ECS przez pryzmat siedziby i kosztów jej powstania (20 proc. badanych było przeciwnych budowie); niezajomość i niezrozumienie idei instytucji (26 proc. gdańszczan nie wiedziało w ogóle, czym zajmuje się ECS).

STRATEGIA KOMUNIKACJI

Dokument, który powstał w 2013 roku – „Strategia komunikacji Europejskiego Centrum Solidarności na lata 2013–2017” – zawierał najważniejsze założenia, takie jak: analiza obecnej sytuacji marki, strategia marki (określenie grup docelowych i relacji marki ECS z jej submarkami, które okazały się mocniejsze od samej marki ECS, np. ALL ABOUT FREEDOM FESTIVAL czy SOLIDARITY OF ARTS), założenia strategiczne do komunikacji, wprowadzenie nowego znaku, idei i planu jego komunikacji.

Wdrożenie strategii komunikacji nie było łatwym zadaniem. Dokument spotkał się z niezrozumieniem, a wręcz brakiem akceptacji części zespołu ECS. Od działu promocji oczekiwano produkowania ulotek, a nie uwag programowych. Był też źródłem konfliktu z organizatorami ECS, którzy np. nie widzieli potrzeby zmiany logo, bo przecież dotychczasowe jest „dobre, może wystarczy odświeżyć albo zmienić kolor”.

Owocem strategii były m.in. opracowanie nowego znaku i wprowadzenie systemu identyfikacji wizualnej, a także określenie grup docelowych. Za grupy priorytetowe określiliśmy: 13–24-latków, młodzież szkolną i akademicką zamieszkałą w Gdańsku, zainteresowanych wydarzeniami kulturalnymi, otwartych na świat, nowoczesnych; 25–44-latków, z wykształceniem średnim lub wyższym; mieszkańców Trójmiasta; turystów z Polski i zagranicy. Ważną dla nas grupą pozostawali świadkowie. Konieczne było sprofilowanie programu wydarzeń adresowanych do wszystkich tych grup, a wdrażanie rozpoczęliśmy wraz z udostępnieniem nowego budynku.

Otwarcie nowej siedziby ECS poprzedził cykl wydarzeń. Ważnym doświadczeniem były dla nas dni otwarte na budowie. Zainteresowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Gościliśmy niemal 3 tys. osób, którym opowiadaliśmy o idei tego miejsca. Już wtedy zauważyliśmy, że ci, którzy – wchodząc – mówili „bunkier”, wychodzili przekonani do tej koncepcji. Poszerzyliśmy np. pole debaty

lokalnej, organizując spotkanie z udziałem dyrektorów wszystkich nowo powstających w Trójmieście instytucji: ECS, Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Muzeum Emigracji w Gdyni, tworząc nową mapę oferty, która już wkrótce wypełni się treścią. Zaprezentowaliśmy też instytucję w Parlamencie Europejskim w Brukseli, co oczywiste, gdyż UE jest jej współfundatorem. Pokaz miał wydźwięk międzynarodowy. Chwalono ECS, że jeszcze nigdy żadna z instytucji tak profesjonalnie nie prezentowała swojej oferty.

WDROŻENIE STRATEGII KOMUNIKACJI NIE BYŁO ŁATWYM ZADANIEM. DOKUMENT SPOTKAŁ SIĘ Z NIEZROZUMIENIEM, A WRĘCZ BRAKIEM AKCEPTACJI CZĘŚCI ZESPOŁU ECS. OD DZIAŁU PROMOCJI OCZEKIWANO PRODUKOWANIA ULOTEK, A NIE UWAG PROGRAMOWYCH

**EUROPEJSKIE
CENTRUM
SOLIDARNOŚCI**



ECS Europejskie
Centrum
Solidarności

ECS europejskie
centrum
solidarności



Wielu europarlamentarzystów odwiedziło potem ECS po otwarciu nowej siedziby.

CO Z JACKIEM NICHOLSONEM?

Ogólnopolska kampania wizerunkowa inauguracji działalności ECS w nowej siedzibie odbyła się pod hasłem ZAPRASZAMY DO ŚRODKA! Celowo nie używaliśmy słowa „otwarcie”, gdyż wiedzieliśmy, że nie wszystkie przestrzenie będą gotowe w sierpniu.

Zakładaliśmy efekt zaskoczenia i nieoczywistości. Jasno określiliśmy cel, przygotowaliśmy komunikaty dla grup docelowych, wybraliśmy wiele nośników, w tym np. tramwaj, wystaliśmy dwujęzyczny *press pack*, a w spójnej komunikacji wizualnej ujęliśmy zarówno młodzież, jak i dziarską babcie.

Motywy przewodnim było zdjęcie Jacka Nicholsona z maja 1981 roku, autorstwa Jerzego Koźnika, zrobione w Cannes, gdy „Człowiek z żelaza” Andrzeja Wajdy zdobył Złotą Palmę, a gwiazdy kina na znak poparcia dla zmian w Polsce wpinały znaczki Solidarności. „Czy Jack Nicholson przyjedzie do Gdańska?” – dopytywały media. Zaproszenie rzeczywiście wystaliśmy. Jack Nicholson nie przyjechał, ale Jerzy Koźnik był jednym z gości otwarcia i prowadził warsztaty fotograficzne. Moment oddania do użytku nowego budynku miał dowiedzieć, jak wszechstronna jest to instytucja, jak ważna dla Gdańska i jak bardzo potrzebna. Stąd niezwykle bogaty program, adresowany do wielu grup interesariuszy, w którym swoje role mieli świadkowie, opozycjoniści, ludzie kultury i zespół. Bardzo ważny był aspekt symboliczny, stanowiący jeden z elementów strategii – najpierw otwarcie publiczne, dla mieszkańców i turystów, a dopiero następnego dnia czas dla oficjeli. Dni 30–31 sierpnia 2014 roku okaza-

Fasada budynku ECS stanowi tło dla najważniejszego obiektu placu Solidarności – pomnika Poległych Stoczniovców 1970
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS



ły się dla ECS wielkim sukcesem, odwiedziło nas 17 tys. gości. W 2015 roku odbyły się kolejne etapy udostępniania przestrzeni ECS, w styczniu sala dla najmłodszych – Wydział Zabaw, a w marcu swoją inaugurację miał BAM: biblioteka, mediateka, archiwum. Od tego momentu budynek funkcjonował w pełnym wymiarze.

ECS, CZYLI PLAC SOLIDARNOŚCI 1

W pierwszym roku, kiedy wszystkie wydarzenia odbywały się już w naszym budynku, pracowaliśmy nad wspólną, spójną identyfikacją submarek. Mieliśmy wielkie wątpliwości, czy publiczność, którą przez siedem lat gromadziliśmy na festiwalu filmowym w kinie komercyjnym, przyjdzie do ECS. Przyszła, choć wiele osób było zaskoczonych, że to ECS jest organizatorem tego formatu. Siedziba umożliwiła organizację nowych wydarzeń,

ECS BYŁO PIERWSZĄ INSTYTUCJĄ W GDAŃSKU, KTÓRA WYMYKAŁA SIĘ CZYTELNEMU DLA ODBIORCÓW ETYKIETOWANIU – NIE JESTEŚMY MUZEUM, ALE TEŻ ROBIMY ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ INSTYTUT CZY DOM KULTURY. UKULIŚMY TERMIN – WSPÓŁCZESNA AGORA

które dotąd nie mogły być realizowane, jak: spacer kuratorskie po wystawie, spacer subiektywne, kiedy oprowadzają uczestnicy i świadkowie wydarzeń, warsztaty archiwalne i biblioteczne... Czas pokazał, że zmieniający się w całej Europie klimat polityczny wymusza nowe aktywności programowe, jak np. współmoderowanie powstania pionierskiego w skali kraju Modelu Integracji Imigrantów. To sprawiło, że pojawiły się kolejne grupy odbiorców, generujące nowe aktywności.

Magdalena Mistat

IDEOWI, ODPOWIEDZIALNI, SKUTECZNI W DZIAŁANIU



Drugą kampanię ogólnopolską, pod hasłem MIŁOŚNIKÓW PASJONUJĄCYCH HISTORII ZAPRASZAMY DO ŚRODKA!, poświęciliśmy wystawie stałej. W kampanii wykorzystaliśmy archiwalne zdjęcie, tym razem kadr autorstwa Jana Morka, przedstawiający Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa w braterskim pocałunku. Odbiła się ona w mediach szerokim echem,

WAŻNYM DOŚWIADCZENIEM BYŁY DLA NAS DNI OTWARTE NA BUDOWIE. ZAINTERESOWANIE PRZESZŁO NASZE NAJŚMIELSZE OCZEKIWANIA. GOŚCILIŚMY NIEMAL 3 TYS. OSÓB, KTÓRYM OPOWIADALIŚMY O IDEI TEGO MIEJSCA. JUŻ WTEDY ZAUWAŻYLIŚMY, ŻE CI, KTÓRZY – WCHODZĄC – MÓWILI „BUNKIER”, WYCHODZILI PRZEKONANI DO TEJ KONCEPCJI

bo poruszyła członków łódzkiego Ruchu Narodowego, którzy oświadczyli, że działa demoralizująco na młodzież i promuje dewiacje. Ponieważ sprawa nabrała rozgłosu, dziennikarze poprosili o komentarze czołowych historyków. Wypowiedzi były jednoznaczne, zwracały uwagę na to, iż katastrofalny jest stan wiedzy o nie tak przecież odległej historii, a rolą takich instytucji jak ECS jest edukacja. Dziś głównym nośnikiem informacji o wydarzeniach jest dla ECS Internet. Dorobiliśmy się ponad 6 tys. subskrybentów newslettera, a nasz profil na FB polubiło 16 tys. użytkowników. Z myślą o młodszej grupie docelowej uruchomiliśmy konto na Instagramie. Od chwili otwarcia nowej siedziby wykonaliśmy bardzo dużo pracy. Pojawiła się nowa grupa odbiorców – stali bywalcy wydarzeń. Ubolewam, że dysponujemy niewystarczającym budżetem promocyjnym, żeby np.

reagować promocją zagraniczną adresowaną do Skandynawów, po mistrzostwach EURO 2012 jednej z najliczniejszych grup odwiedzających Gdańsk.

KARDIOGRAM

Zarówno badania Gdańskiej Organizacji Turystycznej, jak i recenzje gości wyrażane w międzynarodowym portalu podróżniczym Tripadvisor (ponad milion użytkowników z Polski) plasują nas w pierwszej trójce miejsc najlepiej ocenianych w Gdańsku.

W zależności od formatu przeważa publiczność lokalna (np. debaty, promocje książek, warsztaty edukacyjne) i goście spoza Trójmiasta (np. spacery kuratorskie po wystawie stałej, konferencje). Trudno ich wszystkich scharakteryzować wobec jednego klucza. Najlepszym na to dowodem jest treść karteczek, jakie na finał zwiedzania wystawy stałej zostawiają nasi goście, współtworząc instalację KARDIOGRAM wg grafiki Czesława Bieleckiego (1980), oddającej zapis polskiej drogi do wolności w formie wykresu pracy ludzkiego serca lub sejsmografu. Znaleźć tam można informacje od Polaków cieszących się z wolności i zawiedzionych jej kształtem; młodych dziękujących za opowiadanie historii, której nie znali, i tych, którzy mają w rodzinach dawnych opozycjonistów; Brytyjczyków, którzy stali do Polski dary w stanie wojennym, i Amerykanów, którym opowieść otworzyła oczy; zwolenników przyjmowania uchodźców w imię solidarności i zdecydowanych przeciwników...

Rok 2017 jest dla nas kolejnym rokiem przełomowym, bo opracowujemy strategię komunikacji na kolejne lata.

Statystyki są dla nas łaskawe. 2 mln 200 tys. zwiedzających gościliśmy w ECS od chwili

otwarcia nowej siedziby w sierpniu 2014 roku, przyjęliśmy ponad 50 wizyt dyplomatycznych i zorganizowaliśmy ponad 1,1 tys. wydarzeń. 40 tys. razy wspomnieli o ECS media. Mamy za sobą dwie duże kampanie ogólnopolskie, napisaliśmy ponad 2 tys. postów na FB, opublikowaliśmy ok. 150 newsletterów i ok. 120 informacji prasowych, wydaliśmy ok. 39 numerów regularnych wydawnictw informacyjnych ECS.

TŁOCZNO I GWARNO

Wspominam, jak po raz pierwszy mijałam plac przygotowywany pod budowę ECS. Pomyślałam wtedy: chciałabym tu kiedyś pracować, być częścią historii tego miejsca. To ciekawe, bo moja rodzina nigdy nie była związana ze stocznia. Marzenie się spełniło.

W zespole, którym kieruję – Dziale Promocji i PR, pracuje pięć osób (w tym jeden mężczyzna), średnia wieku: 36 lat. Mamy swoje motto, ukute w ferworze przygotowań do otwarcia nowej siedziby: „Ideowi, odpowiedzialni, skuteczni w działaniu”. Jesteśmy jedynym zespołem w instytucji podległym bezpośrednio dyrektorowi, tworząc jego zaplecze promocyjne, PR i dyplomatyczne. Obowiązuje nas zadaniowy system pracy, co oznacza, że pracujemy również popołudniami i w weekendy. Wszystkie wydarzenia organizowane w ECS i przez ECS odbywają się z naszym udziałem. Cieszę się, bo mój zespół to ludzie bardzo oddani sprawie, wciąż poszerzający kompetencje, dzięki czemu np. tworzymy wirtualne wystawy, wcielamy się w rolę przewodników po wystawie, przygotowujemy relacje filmowe z wydarzeń, wcielamy się w rolę konferansjerów i animujemy kurs kształcenia przewodników turystycznych.

Ważnym punktem odniesienia są dla nas relacje z innymi instytucjami, muzeami z Polski i zagranicą. Próbujemy wypracować stałą metodykę współpracy i wymianę doświadczeń między instytucjami. Wizyty studyjne poszerzają wiedzę, pozwalają implementować dobre praktyki, jest ich jednak zbyt mało. Pracować w ECS to wielki przywilej, ale i wielkie wyzwanie, którego skali nawet nie byłem w stanie sobie wyobrazić. Nie będzie nadużyciem, gdy powiem, że ludzie pokochali to miejsce jak ja. A ECS odwdzięcza się, bo najwspanialsze jest wtedy, gdy jest tłoczno i gwarno.

Magdalena Mistat

kierownik Działu Promocji i PR
w ECS pracuje od 2013 roku

ZARÓWNO BADANIA GDAŃSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ, JAK I RECENZJE GOŚCI WYRAŻANE W MIĘDZYNARODOWYM PORTALU PODRÓŻNICZYM TRIPADVISOR (PONAD MILION UŻYTKOWNIKÓW Z POLSKI) PLASUJĄ NAS W PIERWSZEJ TRÓJCE MIEJSC NAJLEPIEJ OCENIANYCH W GDAŃSKU

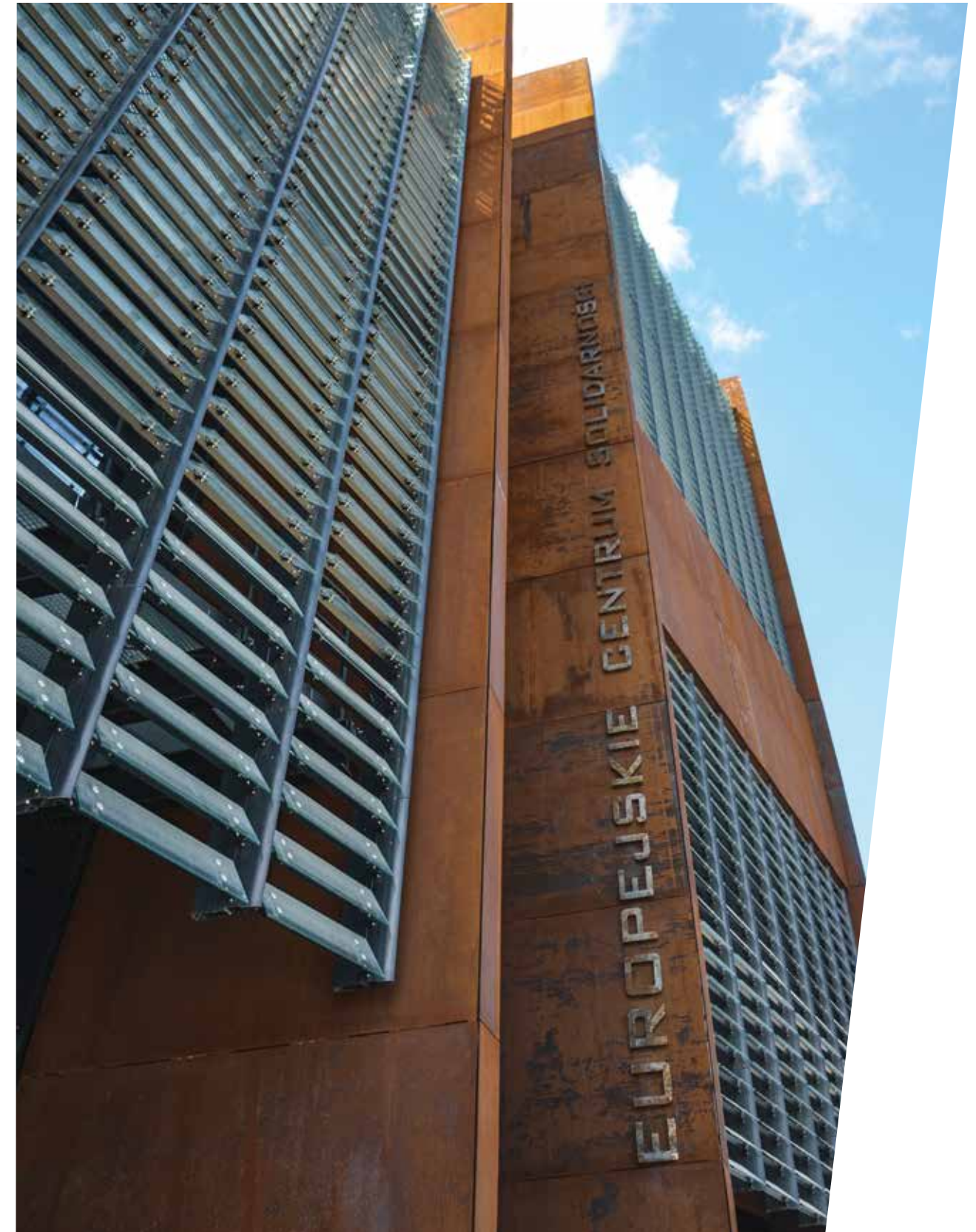


KALENDARIUM

- marzec 1998 | Projekt Muzeum Solidarności „Polskie drogi do wolności” stworzyli przewodniczący Rady Miasta Gdańska Paweł Adamowicz i historyk dr Jerzy Kukliński
- 29 grudnia 1999 | Powstała Fundacja Centrum Solidarności z misją utworzenia Europejskiego Centrum Solidarności, inicjatorem był prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, przy poparciu Lecha Wałęsy i instytutu jego imienia, metropolity gdańskiego abp. Tadeusza Goścowskiego, NSZZ „Solidarność”, Stoczni Gdańskiej i władz województwa pomorskiego. Prezesem fundacji został Bogdan Lis
- 31 sierpnia 2000 | W historycznej Sali BHP powstała wystawa „Drogi do Wolności”, w 20 rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych przygotowało ją miasto Gdańsk
- 31 sierpnia 2005 | Na placu Solidarności w Gdańsku podpisano Akt Erekcyjny Europejskiego Centrum Solidarności, dokument sygnowało m.in. ponad 20 europejskich prezydentów i premierów
- październik 2006 | Powołano Biuro ds. ECS, którego dyrektorem został Jacek Kobiela. Stanowisko pełnomocnika prezydenta Gdańska ds. ECS sprawowali kolejno: Sławomir Czarlewski i Jacek Taylor
- 29 stycznia 2007 | List intencyjny w sprawie utworzenia instytucji kultury ECS podpisali: minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski, przewodniczący i wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” – Janusz Śniadek i Jerzy Langer oraz prezes Fundacji Centrum Solidarności Bogdan Lis
- 14 maja 2007 | Ogłoszony został międzynarodowy konkurs architektoniczny na opracowanie koncepcji budynku ECS, który miał zostać wzniesiony nieopodal pomnika Poległych Stoczniovców 1970 oraz historycznej Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej i Sali BHP, gdzie 31 sierpnia 1980 roku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy podpisał porozumienie z rządem PRL
- 8 listopada 2007 | Powołano instytucję kultury Europejskie Centrum Solidarności. Stanowisko dyrektora objął dr Maciej Zięba OP
- 13 grudnia 2007 | Zwycięzcą międzynarodowego konkursu architektonicznego na projekt budynku ECS, do którego przystąpiło 58 zespołów architektonicznych z całego świata, zostało Przedsiębiorstwo Projektowo-Wdrożeniowe FORT z Gdańska

- luty 2008 | Instytucja kultury ECS rozpoczęła działalność w tymczasowej siedzibie w budynku dawnej dyrekcji Stoczni Gdańskiej przy ul. Doki 1
- 23 sierpnia 2008 | Rozstrzygnięto konkurs na scenariusz wystawy stałej ECS. Zwycięski scenariusz opracowała firma Media Kontakt: Wojciech Borowik, Mirosław Chojecki, Tomasz Kuczborski, dr Grzegorz Majchrzak
- 14 listopada 2008 | Rozstrzygnięto konkurs na scenografię wystawy stałej ECS. Najlepszą koncepcję opracowała gdańska pracownia projektowa Studio 1:1
- 12 listopada 2009 | Wojewoda pomorski Roman Zaborowski przekazał pozwolenie na budowę ECS prezydentowi Gdańska Pawłowi Adamowiczowi
- grudzień 2009 | Złożono wniosek aplikacyjny o dofinansowanie projektu budowy ECS w Programie Operacyjnym UE „Infrastruktura i środowisko”
- 14 lipca 2010 | Umowę o dofinansowanie budowy ECS podpisali minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski oraz prezydent Gdańska Paweł Adamowicz
- 6 sierpnia 2010 | Otwarto koperty z ofertami wykonawców robót budowlanych. Najkorzystniejszą ofertę przedstawił Polimex Mostostal SA
- 30 sierpnia 2010 | Europejskie Centrum Solidarności ustanowiło MEDAL WDZIĘCZNOŚCI w podziękowaniu dla ludzi dobrej woli z całego świata za wsparcie w walce o wolność i demokrację, wstawiennictwo polityczne i medialne, za pomoc charytatywną i dary materialne dla opozycji. Dotąd MEDALEM WDZIĘCZNOŚCI zostało uhonorowanych 678 osób (w tym 57 pośmiertnie) z Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Irlandii, Kanady, Litwy, Niemiec, Norwegii, Portugalii, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, Ukrainy, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii oraz Włoch
- październik 2010 | Rozpoczęła się budowa siedziby ECS. W imieniu gminy inwestycję realizowały Gdańskie Inwestycje Komunalne sp. z o.o.
- 1 marca 2011 | Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora ECS. Konkurs wygrał Basil Kerski, który rozpoczął pierwszą kadencję 4 maja 2011 roku
- 14 maja 2011 | Wmurowano kamień węgielny

- 4 kwietnia 2012 | Zawieszono wiechę na budynku ECS
- 7 marca 2014 | Rozpoczęła się budowa wystawy stałej. Za wykonanie ekspozycji odpowiadało konsorcjum firm: Qumak SA oraz Maciej Lubocki Multimedia Art & Education
- 30–31 sierpnia 2014 | W otwarciu nowej siedziby ECS uczestniczyło 17 tys. gości. Zwiedzającym udostępniono wystawę stałą
- 19 grudnia 2014 | Historyczny zespół obiektów Stoczni Gdańskiej – Sala BHP, Brama nr 2, plac Solidarności z pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970 roku – oraz Europejskie Centrum Solidarności, prowadzące szerokie działania edukacyjne i promujące dziedzictwo Solidarności, zostały wyróżnione Znakiem Dziedzictwa Europejskiego
- 31 stycznia 2015 | Otwarto Wydział Zabaw, przestrzeń zabawy i nauki adresowaną do dzieci. Projekt gdańskiej Grupy Smacznego, zwycięzcy w konkursie na koncepcję wystawy dla dzieci, zrealizowały firmy Qumak SA oraz Maciej Lubocki Multimedia Art & Education
- 28 marca 2015 | Otwarto bibliotekę, archiwum i mediatekę ECS
- 19 kwietnia 2016 | Nagrodę Muzealną Rady Europy 2016 otrzymało Europejskie Centrum Solidarności podczas uroczystości w Strasburgu
- 8 listopada 2017 | Dziesięciolecie działalności ECS



KOLEGIUM HISTORYCZNO-PROGRAMOWE (2007–2017)

przewodniczący: Bogdan Borusewicz

członkowie: prof. Timothy Garton Ash, prof. Grzegorz Berendt, Zbigniew Bujak, prof. Marek Cichocki, Krzysztof Czyżewski, prof. Antoni Dudek, prof. Jerzy Eisler, Jacek Fedorowicz, Paulina Florjanowicz, prof. Andrzej Friszke, dr hab. Dariusz Gawin, Zbigniew Gluza, dr Jarosław Gowin, dr hab. Mirosława Grabowska, dr hab. Aleksander Hall, dr Adolf Juzwenko, Marta Kaczyńska, Andrzej Kotodziej, Robert Kostro, dr Paweł Kowal, Dariusz Krawczyk, prof. Piotr Majewski, Marek Mutor, prof. Cezary Obracht-Prondzyński, prof. Małgorzata Omilanowska, Alicja Pacewicz, prof. Andrzej Paczkowski, Janusz Pałubicki, Maciej Pawlicki, prof. Wojciech Roszkowski, Arkadiusz Rybicki, dr hab. Jan Skórzyński, Mateusz Smolana, prof. Dariusz Stola, Wolfgang Templin, Andrzej Titkow, Rafał Wieczyński, Krzysztof Wyszowski

RADA (2008–2017)

przewodniczący: Paweł Adamowicz

członkowie: Bogdan Biś, Bogdan Borusewicz, Anna Czekanowicz-Drażewska, Wojciech Duda, Władysław Frasyniuk, Roman Gałęzewski, abp dr Tadeusz Gołowski, dr hab. Aleksander Hall, Jan Hlebowicz, dr Adolf Juzwenko, Basil Kerski, Jan Kozłowski, prof. Ireneusz Krzemiński, Jerzy Langer, Bogdan Lis, prof. Paweł Machcewicz, Kornel Morawiecki, Krzysztof Nowak, prof. Andrzej Paczkowski, Krzysztof Pusz, Janusz Reiter, Jacek Rybicki, Jacek Taylor, Lech Wałęsa, Andrzej Wielowieyski, Ewelina Wolańska, prof. Krystyna Zachwatowicz-Wajda, Władysław Zawistowski, Ewa Zydorek

PRACOWNICY (2007–2017)

A | Piotr Abryszeński, Iwona Aleksandrowicz, Alina Andrieu, Lucyna Augustyn **B** | Agnieszka Baćławska-Kornacka, Marta Baumgart, Edwin Bendyk, Patryk Bieliński, Tomasz Bieliński, Maria Bildziuk, Arkadiusz Bilecki, Katarzyna Błaszowska, Anna Bodziony, Monika Bogdanowicz, Barbara Bona-Cherek, Marek Bonisławski, Jerzy Borowczak, Natalia Borowczak, Halina Burzyńska **C** | Małgorzata Cebulka, Monika Chabielska, Monika Chabior, Magdalena Charkin-Jaszczka, Adam Cherek, Zbigniew Chłtopecki, Damian Chrul, Marta Czarnecka, Sławomir Czeremański, Adam Czubaszek **D** | Magdalena Damps, Aleksandra Dulkiwicz, Krzysztof Dziadziuszko, Kacper Dziekan **F** | Anna Fedas, Iwona Flisikowska, Magdalena Fryze-Seroka **G** | Mariusz Galica, Patryk Giedziun, Paweł Golak, Grażyna Goszczyńska, Angelika Górka, Katarzyna Granacka, Hanna Grduszak, Aleksandra Gromnicka **H** | Anna Halagiera-Jarmoszka, Maciej Hasse, Tomasz Hildebrandt **I** | Dominika Ikonnikow, Jakub Ilczyszyn, Piotr Iwanowski **J** | Jakub Jagodziński, Radosław Janiec, Arkadiusz Jasiński, Magdalena Jedlicka, Małgorzata Jonko **K** | Marek Kaczmar, Katarzyna Kaczmarek, Tomasz Kaniecki, Iwona Katarzyńska-Czaplewska, Basil Kerski, Jerzy Klimczak, Violetta Kmiecik, Katarzyna Knigawka, Konrad Knoch, Aleksandra Kobiela, Danuta Kobzdej, Tomasz Kocent, Piotr Kolas, Jacek Kołtan, Aleksandra Kołtońska, Juliusz Komorowski, Ewa Konkel, Szymon Konop, Iwona Kopania, Krzysztof Korda, Łukasz Kowalewski, Izabela Krause, Monika Krzencessa-Ropiak, Michalina Krzysztoforska, Jakub Kufel, Jakub Kuza, Marta Kwaśnik, Iwona Kwiatkowska **L** | Arkadiusz Legutko, Karolina Lejczak-Pastuszka, Aleksandra Lewandowska, Anna Lewandowska, Michał Lewandowski, Anna Lis **Ł** | Łukasz Łukaszewicz, Maciej Łukaszewicz **M** | Aleksandra Maciejewska, Natalia Marcinkowska, Zuzanna Marcińczyk, Irmína Markowska, Patrycja Medowska, Janina Mikos, Magdalena Mistat, Agnieszka Misztal, Alicja Młyńska, Adrian Modzelewski, Leszek Molendowski, Alicja Mongird, Paweł Mostowy, Małgorzata Mularczyk, Jan Murawski, Anna Maria Mydlarska **N** | Rafał Narwojsz, Marta Netza, Katarzyna Nowak **O** | Natalia Olechnowicz, Luiza Olichwier-Skwierawska, Edyta Ott **P** | Magdalena Pasewicz-Rybicka, Majka Pawlak, Beata Pawłowska, Marta Perepeczko-Foley, Tomasz Piekarec, Grzegorz Piotrowski, Agnieszka Piórkowska, Wojciech Polak, Agata Postek, Jolanta Prugar, Michał Przeperski **R** | Agnieszka Rek, Bartosz Rief, Sonia Romanowska, Patrycja Różycka-Kostuch, Przemysław Ruchlewski, Justyna Ruczkowska **S** | Dominika Siemko, Gabriela Skoracka, Jan Skórzyński, Katarzyna Skrzypiec, Katarzyna Skutkiewicz, Arkadiusz Smagacz, Anna Sobolewska, Magdalena Staręga, Radosław Stawiszyński, Dorota Stawska, Piotr Szwocha, Joanna Szydłowska, Marta Szymańska, Agnieszka Szymik, Agata Szynekiewicz-Dudek **Ś** | Łukasz Świacki **T** | Joanna Taraszkiewicz, Krzysztof Tkacz, Bogna Troka, Andrzej Trzeciak **U** | Nedim Useinov **W** | Agnieszka Wichrowska, Marta Wielgomondowicz, Piotr Wiśniewski, Mirosław Wójcik, Sława Wyrwicka, Agnieszka Wysomierska **Z** | Marek Zambrzycki, Piotr Zamiar, Małgorzata Zaworska, Agnieszka Zazula, Katarzyna Ząbkiewicz, Celina Zboromirska-Bieńczyk, Anna Zielińska, Maciej Zięba **Ż** | Katarzyna Żurek, Ewa Żychlińska-Konarowska



Rodzina i przyjaciele, czyli uroczystość jubileuszowa dziesięciolecia ECS, 9 listopada 2017
Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

WYDAWCA

Europejskie Centrum Solidarności
Gdańsk, pl. Solidarności 1
tel.: 58 772 40 00 | e-mail: ecs@ecs.gda.pl

ecs.gda.pl

Redakcja	Basil Kerski, Katarzyna Żelazek
Współpraca redakcyjna	Magdalena Mistat
Wybór fotografii	Ewa Konkul, Magdalena Mistat
Korekta	Mirosław Wójcik
Projekt graficzny i skład	Mirosław Miłogrodzki

ISBN 978-83-62853-80-9

Gdańsk 2017

